

STANISŁAW HOZJUSZ W OCZACH SWOICH WSPÓŁCZESNYCH
W LATACH 1548—1563

Treść: I. Świadectwa ogólne: 1. Katolickie. 2. Protestanckie. II. Świadectwa szczególne: 1. Wiara. 2. Prawowierność katolicka. 3. Posłuszeństwo urzędowi nauczycielskiemu Kościoła. 4. Wiedza i praca naukowa. 5. Pobożność. 6. Miłość Kościoła. 7. Gorliwość duszpasterska. 8. Czystość obyczajów. 9. Prawość charakteru. 10. Skromność i ambicje. 11. Cierpliwość i męstwo. 12. Surowość i bezkompromisowość. 13. Solidność. 14. Szczerość i prawdomówność. 15. Stosunek do dóbr materialnych (skąpstwo, hojność, rozrzutność, miłosierdzie). 16. Dobroć. 17. Dobrotliwość i prostota. 18. Doświadczenia życiowe. 19. Roztropność. 20. Łagodność i umiłowanie pokoju. 21. Szorstkość i nietolerancja.

WSTĘP

W niniejszym artykule nie będzie mowy o obiektywnych dowodach świętości kardynała warmińskiego. Zostaną przedstawione tylko opinie, jakie wyrażali o nim ludzie, wśród których żył w latach 1548—1563. Nie będzie to także tylko wybór opinii, lecz zestaw sądów, jakie tylko udało się za minione lata zebrać — zarówno dobrych, jak i złych.

Opinie, ale tylko „o cnotach, świętobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza”, referował już Józef Umiński¹. Jego zestaw, chociaż imponujący, nie jest jednak w odniesieniu do lat 1548—1563 pełny, a pomijanie świadectw negatywnych ujmuje raczej sławy kardynałowi, zamiast do jego świętobliwości przekonywać — czyni po prostu jego portret mniej autentycznym. Umiński jest na swój sposób kontynuatorem Stanisława Reszki, chociaż ten napisał ok. 1580 r. cały *Żywot Hozjusza*^{1a}, a nie tylko zestaw opinii o nim. *Żywot* ten był jednak pierwszą próbą wykazania heroicznego cnót biskupa warmińskiego w ramach przygotowań do jego beatyfikacji. Dlatego jest w nim cytowanych wiele świadectw i wypowiedzi osób, które niegdyś znały Hozjusza oraz własnych obserwacji autora, który gdzieś od 1559 r. był jego domownikiem i sekretarzem. Mimo że Reszka wyraźnie stylizuje, ubiera w piękną literacką formę i nieco egzageruje, uznano go jednak za autentycznego świadka, na równi z innymi, w tych partiach żywotu kardynała, które opisuje z autopsji.

Poza życiorysem pióra Reszki, inne opinie zebrane w niniejszym studium są trojakiemu rodzaju. Pierwszy stanowi dosyć pokaźna ilość świadectw osób piszących o kardynale ad tertios. Są to świadectwa najcenniejsze, najbardziej spontaniczne i tym samym najbliższe, nie tyle obiektywnej prawdy, ile wewnętrznego przekonania piszącego o refe-

¹ Zob. J. Umiński: *Opinie o cnotach, świętobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza*. Lwów 1932.

^{1a} D. Stanislai Hosii, S. R. E. Cardinalis, Maioris Poenitentiarum et Episcopi Varmiensis vita. Auctore Stanislao Rescio... Romae 1587. Przedruk: w: Stanisłai Hosii S. R. E. Cardinalis Maioris Poenitentiarum Episcopi Varmiensis (1504—1579) et quae ad eum scriptae sunt epistolae. Ed. F. Hipler, V. Zakrzewski. T. I. Cracoviae 1879 (= HE) s. I—CXXIV.

rowanych cechach charakteru Hozjusza. Druga grupa to świadectwa w listach kierowanych do samego Warmińczyka. Te, ze względów oczywistych, posiadają mniejszą wartość i są przeważnie wyszukanie pochlebne; chociaż zachowało się także kilka listów, których autorzy, ugodzeni czymś przez kardynała, w oczy wyrzucają mu jego błędy. Świadectwa te są jednak tak samo mocno zabarwione emocją, jak i pochlebne. Pod pewnym względem bardziej autentyczny jest trzeci typ świadectw, mianowicie opinie osób trzecich referowane przez samego Hozjusza w listach do jego przyjaciół. Można by je wprowadzić potraktować jako najmniej wartościowe, ponieważ warunkowane chęcią pokazania się w jak najlepszym świetle, ale jeśli się przyjmie uczciwość Hozjusza w przekazywaniu faktów i wypowiedzi, to mogą się okazać cenniejsze niż poprzednie.

Badaczowi pragnącemu uczciwie i dobrze odczytać referowane teksty sprawia ogromną trudność adekwatne tłumaczenie wyrazów z ówczesnych renesansowych języków: włoskiego, hiszpańskiego, niemieckiego i przede wszystkim łacińskiego. W ciągu pięciu wieków języki te, nawet łacina, przeszły pewną ewolucję, która nie pozwala nam jednoznacznie tłumaczyć takich pojęć jak np. włoskie „*tiepido*” lub łacińskie „*religio*”, „*pietas*” czy „*probitas*”. Z tej racji, dając w tłumaczeniach polskie odpowiedniki tych słów, bardziej zwracano uwagę na kontekst i myśl autorów wypowiedzi, niż na konsekwencję i wierność w podawaniu ich słownikowego znaczenia.

Odbierając niżej podane wypowiedzi należy również pamiętać o ówczesnym renesansowym sposobie wyrażania opinii superlatywami. Była to charakterystyczna cecha ówczesnego „*modus epistolandi*”, chociaż na pewno słownictwo tamtych ludzi nie było jeszcze tak kłamliwie pochlebne jak w okresie baroku. W każdym razie jeśli nawet autorzy naszych wypowiedzi nie myśleli o stopniu najwyższym używając go w opisach dotyczących Hozjusza, to jednak w rzecz, którą wyrażali tą formą naprawdę wierzyli. Przekonuje o tym ilość i częstotliwość niżej zestawionych świadectw.

I. ŚWIADECTWA OGÓLNE

Referowane opinie koncentrują się wokół pojedynczych cech charakteru kardynała, lub mówią o nich *en globe*. Zacznę od chronologicznie zestawionych wypowiedzi ogólnych.

1. Katolickie.

W 1548 r. został Hozjusz mianowany biskupem. Z tej okazji — od razu na początku omawianego okresu — wystawił mu biskup krakowski Samuel Maciejowski w liście do biskupa warmińskiego Tiedemana Giese z 3 II 1549 r., świadectwo najwyższej rangi: „Następcą Waszmości na biskupstwie chełmińskim został czcigodny Stanisław Hozjusz, mąż uczony, pobożny i poważny, którego wiara, nieskazitelność, niewinność stały się już prawie u naszych ludzi przysłowiowe, tak że gdy widzą kogoś odznaczającego się wybitną cnotą, Hozjuszem go zwykli nazywać”².

² „Succedit in Episcopatum Culmensem Rmae Dni V. Dnus Stanislaus Hosius, vir doctus, pius, gravis, cuius fides, integritas, innocentia pene iam hominibus nostris in proverbium abiit, ut, si quem insigni aliqua virtute praeditum vident, Hosium appellare soleant”. HE I s. 436.

I kończył: „Mógłbym jeszcze więcej pisać na pochwałę Hozjusza, gdybym nie był przekonany, że jego obyczaje, religijność, wiara i nauka są znane i rzucają się w oczy zarówno Waszej Wielebności, jak i prawie wszystkim ludziom”³.

Musiąły być znane — już wtedy — także ludziom spoza Polski, skoro 11 V 1549 r. pisał Hozjuszowi z Dylingi kard. Otto Truchsess, że nie mu nie mogło być miłsze, jak wiadomość o nominacji jego na biskupstwo chełmińskie — człowieka „o umyśle godnym podziwu, wybornej nauki i przyozdobionego w sposób szczególnie wszelkiego rodzaju cnotami”⁴. Zaś w czasie konsystorza prekonizacyjnego w Rzymie, 12 VII 1549 r., kard. Bernardyn Maffei, jeden z gorliwszych dygniarzy kościelnych XVI w., publicznie „powiedział, że jest on osobą wielce zasłużoną”⁵. A protektor Polski, kard. Aleksander Farnese, pisał kilka miesięcy wcześniej do króla Zygmunta Augusta, że dopilnuje jego zatwierdzenia, „tym bardziej, że wiem — donosił — jak wielką ten mąż odznacza się życia uczciwością, jaką wiedzą, jaką znajomością nauk”⁶. Absolutnie pewien zatwierdzenia, były mistrz naszego bohatera i jeden z największych humanistów XVI w., profesor padewski i boloński, Łazarz Bonamico, gratulował Hozjuszowi biskupstwa już 26 VI 1549 r., podkreślając, że słusznie postąpił król, gdyż „nic nie jest chwalebniejsze i Bogu miłsze jak obdarzać tym urzędem tylko takich, którzy — jak Hozjusz — mogą i chcą go dzierżyć i wypełniać z godnością”⁷. „Dlatego proszę cię — pisał — Najdostojniejszy Hozjuszu biskupie, byś pamiętał na Twoje dawne jak najniewinniejsze życie, jakie wiodłeś gdy byłeś w Italii, i byś wspierał tych, których znajdziesz podobnymi sobie”⁸.

Tym głosem z zagranicy wtórował Hiszpan mieszkający i pracujący wtedy w Polsce, wybitny humanista, poeta i prawnik Piotr Ruiz de Moros (Roizjusz), który pisał w pięknym epigramie łacińskim *In Hosium*, powstałym w tym okresie, „że naród jego nic nie mógł znaleźć, co byłby w stanie mu przyganić; aż wreszcie, gdy znalazł, zagrzmiał, że jesteś — rzeczce — Hozjusu zbyt dobry, zbyt pobożny”⁹.

Wkrótce po zatwierdzeniu na stolicy chełmińskiej został Hozjusz mia-

³ „Multa possem in laudes Dni Hosii scribere, nisi eius mores, religionem, fidem, doctrinam et Rmae Dni V. et omnibus fere hominibus perspicuam esse et illustrem existimarem”. HE I s. 437.

⁴ „Nihil mihi gratius contingere potuit, quam quod intelligerem Dnem V. R. alioquin ingenio admirabili, doctrina singulari atque omni virtutum genere ornatisimam, Episcopatu Culmense a Serma Regina donatam esse”. HE I s. 313.

⁵ „Rmus Maffeus dicit esse personam benemeritam”. Notatka wpisana ręką sekretarza na minucie breve prekonizacyjnego. Archiwum Watykańskie (=AV), Armadium 41, rps 46 k. 41v.

⁶ „Praesertim cum hunc virum, qua vitae honestate, qua doctrina, quibusve litteris cum esse intelligo”. AV, Lettere dei Principi, rps 13 k. 18v.

⁷ „...qui possint et velint id pro dignitate sustinere ac gerere”. HE I s. 332.

⁸ „Te vero, Hosii, Amplissime Antistes, rogo atque oro, ut memineris superioris tuae vitae, quam innocentissimae, in Italia cum esses, agebas, et quos tui similes cognoveris, eos sublevare et quasi manum eis porrigere velis”. Tamże s. 332.

⁹ „Nil placet in terris, nihil omni ex parte probatur:

Hinc te, quo taxet, gens tua quaerit, Hosii.

Invenit tandem: dicit, cum fulminat in te:

Te nimis esse bonum, te nimis esse pium”.

P. Royzius Maurcus: Carmina. Ed. B. Kruczkiewicz. Pars II. Cracoviae 1900 s. 70. Zob. też świadectwo Ruiza z 1545 r. Tamże, Pars I s. 229.

nowany przez Juliusza III (1550—1555) inkwizytorem na diecezję pomezańską. W akcie nominacyjnym z 25 VII 1550 r. pisał papież, że daje mu ten obowiązek, ponieważ „wiążemy wielkie nadzieje — pisał — z twoją roztropnością, prawością i bogobożnością, oraz dowiedzieliśmy się, że mocen jesteś w słowie i czynie dobrze wypełnić ten urząd”¹⁰.

Przeniesienie dobrze zapowiadającego się biskupa chełmińskiego na stolicę warmińską w 1551 r. dało okazję do znamiennej wypowiedzi znanego teologa humanisty wrocławskiego Jana Cochleusa, który gratulował z tej racji nie tyle Hozjuszowi, ile raczej jego nowej diecezji, i dodawał: „lecz jeszcze bardziej w głębi mego serca kocham i czczę szczerość twojej wiary katolickiej, przeobfitą wiedzę i erudycję oraz sławę prawości i powszechnie uznanej dobrotliwości”¹¹. Miesiąc po Cochleusie, 12 VII 1551 r., pisał do Hozjusza inny wielce uczony teolog, biskup wiedeński, Fryderyk Nausea, „nieznany — jak sam wyznawał — do męża przez cały świat uwielbianego, nieuczony do najuczepszego, do najbardziej zasłużonego i pod każdym względem najlepszego”¹². Zaś 12 października tego roku adresował swój list „do Przewielebnego Ojca, Pana Stanisława Hozjusza, męża wybitnej bogobożności i nauki”, inny humanista niemiecki Wit Amerbach, i wyjaśniał mu, że gdy przed dwoma laty spotkał go w Ingolstadium, to już wówczas zaimponowały mu jego cnoty i mądrość¹³.

Świadectwa te nie były tylko czczymi frazesami. Nie znajdujemy takich w odniesieniu do innych ówczesnych hierarchów polskich, o których mówiono wręcz odwrotnie i którym dedykowała w 1551 r. kapituła krakowska bardzo mocny traktat „De avaricia et alii virtutibus episcopalibus”¹⁴. Nie trzeba dodawać, że w tym kompletnym zestawie biskupów polskich AD 1551 i ich pseudocnot brak jedynie Hozjusza. A za to rok później 26 III 1552 r. pisał jeden z inkryminowanych w rzeczonym memoriale, biskup wrocławski, Andrzej Zebrzydowski, w liście do kard. Bernardyna Maffei, że „przewielebny biskup warmiński, który uprzednio został wyznaczony posłem na sobór, nie wyjedzie [do Trydentu]; człowiek to nie tylko wybijający się wśród naszych ludzi rzadko spotykaną nauką i pobożnością, lecz także godzien postawienia obok, a w wielu wypadkach nawet przewyższający uczonych mężów innych ludów i narodów”¹⁵. Z kolei sam Maffei, tłumacząc nieco później,

¹⁰ „Nos igitur... Fraternalitatem tuam, de cuius prudentia, probitate et in Deum pietate certam spem concipimus et quem ad praemissa verbo et opere potentem esse intelleximus... Inquisitorem... constituimus et deputamus”. HE I s. 393—394.

¹¹ „sed longe intimius in corde meo amo venerorque sinceritatem fidei Catholicae exuberantemque scientiam et eruditionem et famam probitatis compertaque benignitatis...”. HE II s. 39—40.

¹² „ad virum toto quidem orbe celebratissimum, indoctus ad doctissimum,... ad longe meritissimum, eundemque modis omnibus optimum”. HE II s. 53.

¹³ „Egregiae pietatis et doctrinae ac Rdo Patri, Dno Stanislao Hosio”. HE II s. 92—93.

¹⁴ Znajduje się on w Archiwum Kapituły Krakowskiej w Krakowie, rps *Litterae Capituli, rescripta, instructiones, 1551—1575*, dok. nr 34 (bez paginacji).

¹⁵ „Rmus Episcopus Varmiensis, in Concilium qui olim legatus designatus erat, non proficiscitur, homo non modo inter nostros rara doctrina et pietate, sed cum omnium profecto gentium et nationum viris doctis comparandus, multarum etiam praefereendus”. A. Zebrzydowski: *Korespondencya*. Ed. W. Wisłocki. Kraków 1878 s. 398. To samo pisał innymi słowami w liście do Maffei z 22 VIII 1552. Tamże s. 413.

9 VI 1552 r., Marcinowi Kromerowi daczego nie dano pewnych beneficjów Hozjuszowi, zaznaczył, że jest on uważany w kurii rzymskiej za „najpobożniejszego, najmądrzejszego i dla Kościoła najbardziej pożytecznego”¹⁶.

Maffei, pełniący wówczas funkcję wiceprotektora Polski w kurii papieskiej, był zresztą szczególnym propagatorem zalet biskupa warmińskiego na terenie Wiecznego Miasta i stymulował innych, tych którzy go znali wcześniej, do wypowiedzania się o nim. 11 IV 1553 r. pisał prokurator króla polskiego w Rzymie Leonard Herman, że kilka dni wcześniej kard. angielski Reginald Pole, były kolega warmińczyka ze studiów w Padwie, *per cardinalem Maffeum submonitus*, dał mu bardzo pochlebne świadectwo u papieża Juliusza III¹⁷. Nieco później, 8 VI 1553 r. donosił Hozjuszowi inny luminarz św. kolegium, kard. Jakub Puteo, że papież dał mu władzę ponownego przyjmowania do Kościoła apostatów i czytania ksiązek heretyckich, właśnie w nagrodę za jego cnoty i prawowierność¹⁸.

Bardzo pochlebne świadectwa wystawiło w tym okresie Hozjuszowi także wielu Polaków. 8 IV 1553 r. pisał mu z Sandomierza bliżej nieznanemu wicekustosz sandomierski Jakub: „Dochodzą nas wieści, że Wasza Ojcowska Mość jest nieustępliwym obrońcą starej wiary i bardzo mocnym odnowicielem bożego kultu... Gratuluję przeto naszej Ojczyźnie, że ma jeszcze takiego męża, który jest najwyższym wcieleniem wiary i najlepszą podporą rzeczypospolitej”¹⁹. Miesiąc później prosił biskupa kasztelan polaniecki Jan Komorowski, aby jego syn mógł dalej uczyć się nauk i dobrych obyczajów w założonej przez niego szkole w Elblągu, „czego jako ja rozumiem — pisał — nigdzie indziej snadnie mieć nie może, jedno pod oczyma a łaskawym względem Waszej Miłości”²⁰.

Religijne zaangażowanie biskupa warmińskiego w tym okresie określił lapidarnie jeden z najbardziej cenionych teologów polskich, o. Gabriel z Łowicza OP, który proszony o poprawki do przygotowywanej właśnie do druku Confesji Hozjusza, odpowiedział mu jak prorok Natan Dawidowi: „Czyń wszystko co jest w sercu twoim, albowiem Pan jest z Tobą” (2 Sam 7,3)²¹. Wreszcie sam król Zygmunt August pisał 11 IX 1554 r. do kard. J. Putea, że Hozjusz jest „w naszej pruskiej prowincji jedynym prawdziwym obrazem biskupa dawnego typu. Sądzę, że Wasza Wielebność zna go przynajmniej z famy, którą się cieszy”²².

Famę tę szerzył w tym okresie poza granicami Polski szczególnie ser-

¹⁶ „...qui pientissimus, qui doctissimus, qui denique Ecclesiae utilissimus sit”. HE II s. 1000.

¹⁷ List Hermana do Hozjusza. HE II s. 323.

¹⁸ Zob. cały list Putea do Hozjusza. Viterbo, Archivio Capitolare, rps 10, fascykuł 1, dokument nie foliowany.

¹⁹ „Audimus V. R. Ptem pristinae religionis vindicatorem acerrimum divinique cultus restauratorem fortissimum... Gratulor ergo patriae nostrae talem virum adhuc adesse, qui et religionis summum culmen et reipublicae sustentaculum est maximum”. HE II s. 321.

²⁰ List z 9 V 1553. HE II s. 333.

²¹ List z 31 II 1554. HE II s. 406.

²² „Unus qui in Prussia provincia nostra veterum illorum episcoporum veram imaginem referre videatur, quemque Rmae Pti Vrae vel ipsa fama notum esse arbitror”. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Libri Legationum, rps 16 k. 70r.

deczny przyjaciel Warmińczyka, Marcin Kromer, który w wydanym w 1555 r. w Bazylei i bardzo czytany w Europie Zachodniej dziele *De origine et rebus gestis Polonorum* lansował go jako „męża obdarzonego najwyższą pobożnością, wiedzą i nieskazitelnością obyczajów”²³. A o tym jak były one wówczas znane, zarówno na Zachodzie, jak i w kraju, świadczy młodszy brat Marcina, Mikołaj Kromer, korzystający z pomocy materialnej Hozjusza w czasie studiów zagranicznych w Bolonii. Pisał on właśnie stamtąd 25 X 1555 r.: „Wiem, najuczeńszy i najbardziej nieposzlakowany Dostojniku, jak bardzo Cię cenią wielcy mężowie: wiem jak bardzo podziwiają — przede wszystkim król, a za nim wszyscy inni — twoją religijną pobożność i pobożną religijność, połączone z wybitną erudycją; wiem także jak bardzo Cię wszyscy szanują i czeżą... Byłem zaledwie siedmioletnim dzieckiem, gdy nie znając Cię jeszcze, słyszałem jak moi rodzice mówili o Tobie, że Hozjusz jest między dobrymi najlepszy, wśród uczonych najuczeńszy, a spośród religijnych najpobożniejszy”. I kończył młodszy Kromer to po troszę interesowne, po troszę literacko wystylizowane, ale niewątpliwie szczere wyznanie, pożegnaniem biskupa jako „jedynę chluby i największej ozdoby całej Rzeczypospolitej Polskiej”²⁴.

Nic dziwnego, że pod wrażeniem tak rozreklamowanej we Włoszech sławy, popartej zresztą przekonującymi dowodami rzeczowymi, kazał papież Paweł IV (1555—1559) wyjeżdżającemu do Polski w lipcu 1555 r. nuncjuszowi Alojzemu Lippomano tylko Hozjusza „kochać, czeić i słuchać, ... ponieważ — jak wyznawał biskupowi nuncjusz — Twoja cnota i pobożność mają taką moc, że nawet ci, którzy Cię nie znają osobiście, miłowania Ciebie czują potrzebę”²⁵. A w pierwszym raporcie do Rzymu o stanie Kościoła Polskiego donosił 9 XI 1555 r., że biskup warmiński „vale du piû che tutti altri — sam wart więcej niż wszyscy inni razem wzięci”²⁶. „Jedyny godny w tym królestwie, moim zdaniem — pisał w innym liście — imienia biskupa”²⁷. „Oby — pisał znów 23 XI 1555 r. wprost

²³ „Vir pietate, iustitia ac doctrina et integritate summa praeditus”. s. 195. cyt. za J. Umińskim, jw. s. 53.

²⁴ „Neque ignarus sum te, Praesul doctissime idemque integerrime, a magnis viris maximi fieri; novi quam tua religiosa pietas et pia religio cum insigni eruditione coniunctae imprimis ipsi Principi, caeteris deinde omnibus sint magnae admirationi; novi etiam quam te omnes observent ac venerentur... Puer adhuc vixdum septimum agens annum, priusquam te cognoveram, cum a parentibus te nominare sentiebam... Hosium et inter bonos optimum et inter doctos doctissimum et inter religiosos religiosissimum esse”, i kończy: „Vale unicum decus et maximum ornamentum totius Poloniae reipublicae”. HE II s. 617.

²⁵ „Nam cum virtus tua eas habeat vires, ut qui te nunquam viderint, te tamen amare cogantur, quanto ego te inprimis amore prosequi debeo, cui a Summo Pontifice mandatum est, ut te unum ex omnibus diligam, amem, et observem?”. List z 2 XI 1555. W: Tabularium Ecclesiae Romanae seculi decimi sexti. Ed. E. S. Cyprianus. Francofurti et Lipsiae 1743 s. 61—62. Wspomniany nakaz papieża w sprawie Hozjusza znajduje się rzeczywiście w instrukcji dla Lippomana z 18 VII 1555 r. Zob. Archivo General de Simancas, Libros de Berzosa, leg. 2008 k. 151r. Także agent polski w Rzymie, Jerzy z Tyczyna pisał 18 I 1556 r. do Marcina Kromera: „Id certo noveris Rmum Varmienssem Episcopum Summo Pontifici esse charissimum”. Oryg. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Czartoryskich w Krakowie (= BCzart), rps 1603 s. 267.

²⁶ List do Karola Carafy. Archivo General de Simancas, Libros de Berzosa, leg. 2008 k. 163r.

²⁷ „...il guale giudico solo in questo Regno degno del nome di vescovo”. List do K. Carafy, 30 I 1556. Simancas, jw. k. 173v.

do Hozjusza — św. Matka Kościół posiadał więcej takich pasterzy, jak mój najdostojniejszy pan [Hozjusz]; może by wówczas nie musiał znosić tylu nieszczęść jak obecnie”²⁸.

W podobnym tonie utrzymane raporty — nie tylko Lippomana, który zresztą miał do Hozjusza także i pretensje, o czym niżej — coraz częściej docierały do Rzymu i wyrabiały mu w kurii papieskiej opinię męża niemalże opatrznosciowego dla całego Kościoła²⁹.

W tym okresie, w latach 1556—1558, nabiera rozgłosu w świecie katolickim hozjuszowe *Confessio, De expresso Dei Verbo libellus* i *Confutatio prolegomenon Brentii*. Zastosowanie w nich doprowadzonej do perfekcji nowej metody tzw. pozytywnego wykładu doktryny, elegancki język łaciński, pełna ortodoksja katolicka i bezpardonowa obrona papieżstwa, lansowanego jako fundament jedności i rozpoznawalności prawdziwego Kościoła, za który biskup warmiński wyraża gotowość oddać w każdej chwili swoje życie — wszystko to powoduje, że generyczne opinie katolików o nim zaczynają układać się w tych latach w trójczłonowe elogium: wielki uczoney — gorliwy biskup — zdecydowany obrońca papieżstwa.

Lippomano podkreśla w liście do kard. Karola Carafy z 30 I 1556 r., obok wspomnianej wyżej gorliwości biskupiej, także i to, że „biskup warmiński jest osobą bardzo uczoną i katoliczką oraz wielkim obrońcą autorytetu Stolicy Apostolskiej” i opisuje jak to wylewał w czasie spotkania w Warszawie autentyczne potoki łez na jego łono z powodu nieszczęść, jakie spadają na Kościół³⁰. W tym samym stylu odezwał się znów Piotr Ruiz de Moros, który wśród kolumn podpierających pro-katolicką działalność nuncjusza w Polsce umieścił w swoim utworze „Tysiaca wierszy” — Chilistichonie (1557 r.) — przede wszystkim Hozjusza:

Warmio! Gdy twój biskup staje w szranki, nie sądzę by Rzym musiał cokolwiek czynić aby odnieść zwycięstwo. On sam jeden za tysiące wystarczy, czy to gdy chwyta za pióro, czy gdy usta otwiera; možny nauką i pracą, nie mniej znaczny czystością obyczajów i życia, ekspert w tym co słuszne i sprawiedliwe³¹.

Część Cię — pisał Hozjuszowi 25 IV 1557 r. zasłużony zbieracz tomicjanów i bezpardonowy wróg nadużyć polskiej hierarchii kościelnej, kanonik krakowski Stanisław Górski — dla Twojej erudycji, cnót i świętości życia. Często modlimy się z dobrymi ludźmi, aby nam Bóg Waszą Wie-

²⁸ „Utinam plures huiusmodi pastores Sancta Mater Ecclesia haberet, qualis est Rmus Dnus meus. Forsitan in tot angustiis minime nunc versaretur”. HE II s. 637.

²⁹ Zob. list Hozjusza do Ł. Podoskiego z końca maja 1556 r. HE II s. 712; Lippomano dyskutował 8 VII 1557 r. z kard. J. Puteo o cnotach Hozjusza. Zob. Tabularium jw. s. 73.

³⁰ „Il Vescovo Varmienze, persona molto dotta et cattolica, gran defensore dell'autorità della Santa Sede Apostolica”. Simancas, Libros de Berzosa, leg. 2008 k. 173v.

³¹ „...tuus si, Varmia, praesul Proderit, superesse nihil, quo vincat, agendum Roma putem; sat erit multis pro milibus unus, Seu sumat calamos Hosius sive ora recludat. Doctrina ac studio praestans nec moribus idem Vitave inferior iustique peritus et acqui”.

P. Royzius Maureus, jw. Pars I s. 176.

lebność zachował w zdrowiu i pomyślności, jako perłę kapłanów, na wzór pozostałym biskupom, aby ją mogli naśladować”³². Piotra Kostkę, późniejszego biskupa chełmińskiego, onieśmiałą natomiast w tym czasie „niewiarygodna cnota Hozjusza oraz wspaniałość i wielkość duszy”³³.

W maju 1557 r. usiłował poznać bliżej biskupa warmińskiego dziekan wiedeński Jakub Noguera, pod wpływem — jak wyznawał sam Hozjuszowi — superlatywów o jego świętości zasłyszanych od Kromera i jezuity Alfonsa Salmerona³⁴. Podobną znajomość ze świętobliwym biskupem Warmii chciał zawrzeć 5 sierpnia tegoż roku prepozyt wrocławski, Włoch mieszkający stale w Wiedniu, Almeryk Piccolomini. Temu jeszcze więcej naopowiadano „o szczególnych zaletach duszy, o nauce szczerze katolickiej, o łagodności i słodkości oraz układności obyczajów” Hozjusza. Według jego własnej relacji dowiedział się o tych cnotach biskupa „już dawno z ust pewnego bardzo mądrego i godnego męża”; następnie mówili mu o nich: teolog Fryderyk Staphylus oraz kanonicy warmińscy Eustachy Knobelsdorf, Samson z Worein i Kacper Hanowski; nieco przed nimi powtarzał je jakiś bliżej nie znany Scradinus, „a jeszcze wcześniej, gdy byłem latem we Włoszech — kończył — przewielebny Lippomano; teraz zaś także mój przestawny i przewielebny Pan Zachariasz Delfino”, nuncjusz w Wiedniu³⁵.

Jezuita św. Piotr Kanizy, po przeczytaniu w Ingolstadzie dzieła Hozjusza przeciw Brenzowi, pisał do swego przełożonego generalnego Jakuba Layneza, 23 II 1558 r.: „Niech będzie błogosławiony Bóg, za to że zsyła nam takich właśnie pisarzy, biskupów i obrońców Św. Stolicy Apostolskiej. Ta ostatnia, mam nadzieję, doceni z wdzięcznością wielkie dobro, jakie ten autor *dominus Osius* ... rozpoczął czynić ...”. Na koniec poleca jezuitom rzymskim zapoznać się bliżej z osobą i pismami Hozjusza³⁶.

Papież Paweł IV w rzeczywistości docenił Polaka, zgodnie z życzeniami Kanizego. Gdy — według świadectwa Lippomana — zniechęcony niepowodzeniami starań o powstrzymanie zalewu Polski, szczególnie Elbląga, przez protestantów, zdecydował się biskup wstąpić do zakonu, albo wyjechać do Włoch, nuncjusz zaproponował kurii 30 I 1556 r. ściągnięcie go do Rzymu „*accio ci potissimo servir menglio della sua dottrina et*

³² „[V. Rmam Paternitatem] veneror propter... eruditionem, virtutes et vitae sanctitatem. Crebrius oramus cum bonis hominibus, ut V. Rmam Dominationem tanquam gemmam sacerdotum Deus salvam atque incolumem conservet ad exemplum caeteris Episcopis, ut imitari illam contendant”. HE II s. 817.

³³ „...incredibilis Rmae Ptlis V. virtus atque animi splendor et magnitudo”. Zob. T. Glemma: Piotr Kostka. Lata młodzieńcze i działalność polityczna. Toruń 1959 s. 215 (załącznik).

³⁴ Zob. cały list z 18 V 1557 r. HE II 826.

³⁵ „Ea quae de tuae Rmae Celsitudinis animi singularibus dotibus, doctrina sincere catholica, morum lenitate et suavitate ac elegantia per ora doctissimi et optimi cuiusque viri ad me dudum delata fuerant, quaeque et Staphylus et Knobelsdorffius et Sampson et Hannovius nunc, et dudum antea Scradinus, et adhuc meus Zacharias Delphinus... praedicare soliti sunt, Rme Praesul (absit verbo fucus), re ipsa superari a tua virtute sane comperio”. HE II s. 860.

³⁶ „Benedetto Idio, che ci concede tali scrittori e vescovi et propugnatori della S. Sede Apostolica, la quale, come spero, reconoscera gratamente il gran bene, che questo autore D. Osius... ha cominciato fare” P. Canisius: *Epistulae et acta*. Ed. O. Braunsberger. T. II, Friburgi Brisgoviae 1898 s. 202—204. Tamże na s. 297 dalsze pochwały dzieła przeciw Brenzowi.

bontà — byśmy mogli lepiej wykorzystać jego naukę i dobroć. Gotów był nawet oddać mu połowę swojego biskupstwa w Weronie³⁷.

Taka była geneza pierwszego wyjazdu Hozjusza do Rzymu. W kilku listach do króla Zygmunta Augusta i do samego biskupa podkreślał Paweł IV, że wzywa Warmińczyka do Wiecznego Miasta, ponieważ jego kompetentna pomoc jest mu potrzebna do reformowania Kościoła i upadłych chrześcijańskich obyczajów³⁸. Posłuszny wezwaniu, wyruszył Hozjusz w drogę do Italii i w połowie maja 1558 r. 21 tego miesiąca przejeżdżał przez Poznań. Pod tą datą zapisał w aktach sekretarz kapituły poznańskiej: „Przewielebny Stanisław Osius, z Bożej łaski biskup warmiński, mąż obdarzony roztropnością, świętością życia, obyczajów nieskazitelnością i dla rzeczy pospolitej chrześcijańskiej miłością ... przybył tu do Poznania i został przyjęty bardzo gościnnie ...”³⁹.

Po przybyciu do Rzymu 1 IX 1558 r., już w czasie pierwszej audiencji dał papież wyraźnie odczuć Hozjuszowi radość z jego przybycia i oświadczył, że jego pobyt w Rzymie przyniesie wielką korzyść Kościołowi. „Tyle słyszeliśmy dobrego o tobie — rzekł — szczególnie od Lippomana, który nigdy by nie przestał mówić o tobie”⁴⁰. Pod koniec października 1558 r. został zatwierdzony na koadiutora abpa gnieźnieńskiego zasłużony podkanclerzy Jan Przerembski. W związku z tym kard. Karol Carafa pisał 10 XI 1558 r. do nuncjusza w Polsce Kamila Mentovato, „że bardzo pomogło do podjęcia tej decyzji świadectwo *di questo buon prelato Mons.re Varmiense*”⁴¹. Że tak właśnie było, potwierdzał sam Paweł IV w liście do Zygmunta Augusta z 7 XI 1558 r.⁴² i jeszcze bardziej kard. Puteo w listach do tegoż króla i do Przerembskiego z 26 XI 1558 r.⁴³.

W aurze powszechnego uznania dla gorliwości Hozjusza zrodziła się myśl wyniesienia go do godności kardynalskiej. Według znanego humanisty Mucjusza Caliniego, abpa Zadaru w Dalmacji, podsunęli ją papieżowi — wbrew oporom króla i episkopatu Polski — uczeni i gorliwi biskupi i kardynałowie przebywający w Rzymie. A gdy biskup wzbraniał się, zastawiając groźbą popadnięcia w królewską nielaskę, wówczas sam Calini powiedział mu, że źle jest jeżeli papież nie może dowolnie mianować kardynałami ludzi tak godnych jak on (opinię Caliniego przekazał

³⁷ Zob. list do kard. Karola Carafy. Simancas, Libros de Berzosa, leg. 2008 k. 173v.

³⁸ Zob. brewia do Zygmunta Augusta i do Hozjusza z 22 X i 17 XII 1557 r. (minuty AV, Armadio 42 rps 10 k. 217r, 218r; HE II 931) oraz do Hozjusza z 8 III 1558 r. (HE II s. 954). Por. też list Lippomana do Hozjusza z 29 X 1557 r. HE II s. 907.

³⁹ „Rmus Dnus Stanislaus Osius, Dei gratia episcopus Varmiensis, vir prudentia, sanctitate vilae morum probitate, in rem publicam Christianam pietate praeditus, proficiscendo Romam gratia edocendi status religionis orthodoxae in Polonia in praesentiarum observatae, per Sedem Apostolicam vocatus huc Posnaniae venit et gratus hospes toti clero extitit”. Acta capitulorum saeculi XVI selecta. Ed. B. Ulanowski. T. I. Pars I. Cracoviae 1908 s. 159.

⁴⁰ Cytat w liście Hozjusza do M. Kromera, 1 X 1558. Autograf. Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (= ADWO), rps D 19 k. 185r. Zob. też Hozjusz do J. Przerembskiego, 10 X 1558. BCzart, rps 241 s. 248.

⁴¹ Oryginał. Biblioteka Watykańska (= BV), Chigi, rps M I 4 k. 157r.

⁴² Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690. Wyd. E. Rykaczewski, T. I. Berlin-Poznań 1864 s. 72.

⁴³ Zob. Latinus Latinus: Epistolae, coniecturae et observationes. Ed. P. Magro. T. I. Romae 1659 s. 134—135.

nam sam Hozjusz)⁴⁴. Należy od razu zaznaczyć, że opory polskie przeciw pozostaniu biskupa warmińskiego w Rzymie nie wypływały tylko z zazdrości. Teolog nuncjusza, św. Piotr Kanizy, pisał do Layneza z sejmu w Piotrkowie 27 XI 1558 r., że „tu wielu domaga się obecności” Hozjusza w Polsce, wierząc że dla ratowania katolicyzmu jest bardzo potrzebny⁴⁵.

Obok wspomnianych przez Caliniego kardynałów, rosła w czasie pierwszego pobytu Hozjusza w Rzymie liczba wielbicieli wśród wybitnych europejskich humanistów. Jeden z nich, Latinio Latini pisał do swego przyjaciela, Niderlandczyka Andrzeja Maesa, 4 III 1560 r.: „Tego męża podziwiamy tu wszyscy, doceniamy i z największym szacunkiem czcimy ... Myślę, że dotarły już do was wcześniej jego pisma. Pisze po łacinie pięknie i przede wszystkim mądrze ... A nadto obdarzony jest taką słodkością obyczajów, że kto go tylko pozna, nie może go nie pokochać. Lecz cóż piszę? Do tego ciała zewsząd zlatują orły”⁴⁶. Do grona tych orłów, których przyciągał Hozjusz, należeli m.in. dwaj teologowie: Hiszpan Franciszek Torres i Włoch, późniejszy kardynał, Hieronim Seripando. Ten ostatni poznał biskupa warmińskiego zaocznie, z jego pism i listów oraz relacji Torresa. Pod ich wrażeniem pisał 15 VI 1559 r. do Torresa: „ludzkość i grzeczność jego ujęły mnie tak dalece, że nic innego nie pragnę, jak okazji służenia w czymkolwiek tak dobremu i uczonemu mężowi”⁴⁷. A do samego Hozjusza pisał 2 tygodnie później, wynosząc pod niebiosą jego wiedzę i świętość: „Pozostaje mi prosić cię byś przyjął mnie do grona tych, którzy są wielbicielami twoich cnót, a których — jak sądzę — jest w Rzymie bardzo wielu”⁴⁸.

Faktycznie, było ich dużo; a niektórzy wierzyli nie tylko w jego wiedzę i świętość, lecz nawet i w zdolności do rządzenia Kościołem. Dowodem tego jest pierwsze wystawienie jego kandydatury na papieża w czasie konklawe w 1559 r., pomimo że od wieków już nie praktykowano włączania do grona wybieralnych kogokolwiek spoza św. kolegium⁴⁹. Biskup warmiński nie został wówczas wybrany, ale kard. Krzysztof Madruzzo, donosząc mu o tym później, „bardziej wolalbym mieć — powiedział — opinię jaką mają o tobie kardynałowie, niż samą godność papieską”⁵⁰.

⁴⁴ W liście do Stanisława Karnkowskiego z 26 XI 1558. Kopia. Zakład Narodowy im. Ossolińskich (= Ossolin), rps II 154 k. 42r.

⁴⁵ P. Canisius, jw. T. II s. 335.

⁴⁶ „Eum virum miramur hic omnes, suspicimus, et summa observantia colimus... Eius arbitror scripta ad vos iam pridem pervenisse. Scribit latine graviter, atque in primis erudite... Denique ea morum suavitate praeditus est, ut qui cognitum modo hominem habeat, nemo sit, qui non mirifice diligit. Sed heus tu? Ad hoc corpus non credis undique aquilas convolare?”. L. Latinus, jw. T. I s 67—68.

⁴⁷ „...l'umanità et cortesia del quale me ha ligato talmente, che nulla cosa maggior desidero che haver occasione di poter servir in qualche cosa un tanto da bene et dotto signore”. H. Jedin: Girolamo Seripando. Bd. II. Würzburg 1937 s. 619—620 (Anhang).

⁴⁸ „Reliquum est ut ... in eorum coetum qui tuae sunt virtuti addicti, quorum Romae maximum esse numerum existimo, me referas”. H. Jedin, jw. Bd. II s. 620.

⁴⁹ Zob. Avviso di Roma, 28 X 1559 r. BV, Urbin. lat., rps 1039 k. 98v.

⁵⁰ „Madruzzo narravit mihi quod perhonorifica mei fuerit in conclavi saepe mentio. Mallem, inquit, eam quae est Cardinalium de te opinionem, quam ipsum pontificatum”. Hozjusz do S. Karnkowskiego, 30 XII 1559. Kopia. Ossolin., rps II 154 k. 75v.

Podobnie jak Madruzzo sądził nowo obrany papież Pius IV (1559—1565). 3 II 1560 r. pisał Hozjusz do Marcina Kromera: „*Mira de pontifice narrantur, quam honorifice de me sentiat et loquatur*”⁵¹. Potwierdzeniem tego mniemania było mianowanie warmińczyka nuncjuszem papieskim w Wiedniu na konsystorzu 2 II 1560 r. Wprawdzie wielu kardynałów było przeciwnych temu awansowi i „rzucalo dawet na mnie — jak pisał — złorzeczenia”, ale co właściwie mieli mu za zle nie wiadomo⁵². Faktem jest, że Pius IV nie ustąpił, a w liście uwierzytelniającym nowego nuncjusza cesarzowi Ferdynandowi I pisał 18 III 1560 r.: „Wysyłamy [do ciebie] czcigodnego brata Stanisława, biskupa warmińskiego, w którym jest taka uczciwość życia i obyczajów, taka względem Boga pobożność, taka znajomość spraw i świętych nauk, że uważamy go z całą pewnością za najodpowiedniejszego do wypełniania tego urzędu”⁵³. Także i poseł cesarski w Rzymie, Franciszek Thun, donosząc swemu mocodawcy o tej nominacji, pisał że elekt jest „rzeczywiście mężem dobrym i nieposzlakowanych obyczajów”⁵⁴. Podobnie kard. Otto Truchsess, anonsując wyniesienie Hozjusza cesarzowi, 18 III 1560 r., nazwał go „*vir optimus et homo doctissimus*”⁵⁵, a wcześniej w dwu listach do księcia bawarskiego Albrechta z 1 lutego i 2 marca 1560 r. określił go jako „*ybertreffenlicher*” i „*treffenlicher teurer man*” — najgodniejszym, szczęśliwie dobranym na urząd nuncjusza człowiekiem⁵⁶.

Nie tylko jednak same pochwały pod adresem nowego nuncjusza docierały do Wiednia. Marcina Kromera, pełniącego wówczas obowiązki posła polskiego przy cesarzu, zaniepokoiły wyraźnie obiekcje podnoszone w Rzymie przez adwersarzy Hozjusza. Dał temu wyraz natychmiast po dowiedzeniu się o nich w listach do dwóch starych przyjaciół swoich i Hozjusza w kurii, kardynałów Truchsesa i Putea. Pierwszy odpowiedział kardynał-biskup Augsburga, który pisał w liście z 2 III 1560 r.: „Wiedz, że religijność i prawość biskupa warmińskiego jest w Rzymie na ustach i w sercu wszystkich... Dlatego papież Pius IV, najlepszy i najrozsądniejszy taksator cnoty, wybrał spośród wszystkich [kandydatów na nuncjusza] właśnie jego... Nie obawiaj się, mój Kromerze, że jego obmówcy, powodowani zazdrością, mogą mu, cudzoziemcowi i to nieobecnemu [w Rzymie] uwłaczać. Któż bowiem, po pierwsze, mógłby lub chciał zarzucić cokolwiek jego życiu, wierze katolickiej, erudycji, czy nieskazitelności obyczajów?”. A jeśli się nawet tacy znajdą, to papież

⁵¹ Oryginal. ADWO, rps D 19 k. 191r.

⁵² Tamże, k. 191r.

⁵³ „*Misimus Ven. Fratrem Stanislaum, Episcopum Varmiensem, in quo ea est vitae ac morum honestas, ea erga Deum religio, is et rerum usus et sacrarum litterarum scientia, ut eum ad hoc munus obeundum merito aptissimum esse duxerimus*”. *Nuntiatuberichte aus Deutschland*. Abt. II. 1560—1572. Bd. I. Die Nuntien Hosius und Delfino, 1560—1561. Herausg. S. Steinhilber. Wien 1897 s. 1.

⁵⁴ „*Vir profecto bonus et integerrimus*”. List z 13 I 1560 r. Zob. T. Sickel: *Zur Geschichte des Concils von Trient (1559—1563)*. Wien 1870—1872 s. 25.

⁵⁵ Julius Pogianus: *Epistolae et orationes, olim collectae ab Antonio Maria Gratiano, nunc ab Hieronymo Lagomarsinio SJ editae*. T. II. Romae 1756 s. 26.

⁵⁶ *Archiv für die Geschichte des Bistums Augsburg*. Herausg. A. Steihele. Bd. II. Augsburg 1895 s. 131, 143. Zob. podobne świadectwo Putea w liście do Kromera z 29 VI 1560 r. L. Latinius, jw. T. I s. 156.

i wszyscy dobrzy tak zareagują, że „nie będą nawet mieli odwagi tknąć najświętszej o nim opinii”⁵⁷.

Puteo zaś pisał 20 III tego roku: „Co to twych obaw o naruszenie dobrej czci nieobecnego [w Rzymie] Hozjusza przez obelgi i zazdrość niektórych ludzi, to polecam ci być spokojnym; tak bardzo bowiem już od dawna znane są i cenione przez papieża i całe kolegium kardynałskie jego godne podziwu cnoty i prawość, połączone z najwyższą wiedzą i pobożnością, że nie sądzę aby jakiegokolwiek wysiłki ludzi podłych mogły ująć cokolwiek z naszego dobrego o nim mniemania”⁵⁸. Takie przekonanie opierał Puteo na świadomości, że Hozjusz posiada wielu oddanych przyjaciół, „których — jak pisał do niego samego 8 VI 1560 r. — wielką liczbę łatwo ci wszędzie zjednały twoja znakomita szlachetność, słodkie obyczaje i nade wszystko wyjątkowa bogobojność oraz wiedza”⁵⁹.

Początki misji wiedeńskiej Hozjusza były udane. Pius IV na konsystorzu 12 VI 1560 r. „dał mu, przy ogólnej aprobacie kardynałów, świadectwo szczególniej wierności, gorliwości i roztrpności”⁶⁰. Wkrótce jednak zaczął nuncjusz popelniać błędy, czym ponownie zraził sobie wielu kurialistów, którzy — według opinii rezydenta cesarskiego w Rzymie, Prospera Arco — zarzucali mu, że jest *pocho al proposito per questi tempi che corrono* — jest przestarzały, nie pasuje do czasów, w których żyje⁶¹. Sam rezydent twierdził rok później, że wprawdzie biskup warmiński „jest dobrą osobą, ale na tych sprawach [dyplomacji] wcale się nie zna”⁶².

Hozjusz, dowiedziawszy się o tych pogłoskach, był wyraźnie zaniepo-

⁵⁷ „Varmiensis quidem Episcopi... religionem, probitatem Romae scito esse in ore et amore omnium... Quamobrem Pius IV, Pontifex Maximus, prudentissimus et optimus virtutis estimator, omnibus eius iudicium approbantibus et collaudantibus, unum illum delegit... Quo minus vereri debes, mi Cromere, ne homini externo et absenti, propter ambitionem ab eius obtrectatoribus paretur invidia. Primum enim quis eius vitae, fidei catholicae, eruditioni, integritati velit, aut possit obtrectare?”, a jeśli się nawet tacy znajdują, to papież sprawi, że „vel sanctissimam ipsius existimationem tentare non audebunt”. J. Poggianus, jw. T. II s. 21—22; 9 XI 1560. pisał Truchsess do Hozjusza: „Provehor amore singularium virtutum tuarum”. Tabularium, jw. s. 121.

⁵⁸ „Quod autem vereris ne absentis Osii existimatio aliquorum obtrectationibus atque invidia laedatur, iubeo te ea de re bono esse animo. Ita enim Summo Pontifici universoque Cardinalium Collegio admirabilis Osii virtus et probitas, cum summa eruditione et pietate coniuncta, nota iam pridem et spectata est, ut nullis unquam hominum improborum studiis fieri posse arbitrer, ut de illius egregia apud nos existimatione quidquam detrahatur”. L. Latinus, jw. T. I s. 148.

⁵⁹ „... praesertim ad amicos, quorum tibi magnum numerum ubique tua dignitas, suavissimi mores, inprimisque singularis pietas atque eruditio facile compararunt”. Tabularium, jw. s. 87.

⁶⁰ „Heri [Summus Pontifex sententiam suam] luculenter exposuit, recitatis tuis literis, tibi que summa patrum approbatione tributo testimonio fidei, diligentiae, prudentiae singularis. Praeclarae igitur literae, praeclarae actiones tuae”. Truchsess do Hozjusza, 13 VII 1560 r. Tabularium, jw. s. 101; podobne świadectwo samego Truchsesa z 16 VIII 1560 r. Tamże s. 103; jeszcze wcześniej kard. Boromeusz chwalił w listach do Hozjusza z 26 V 1560 r. jego „solitam dexteritatem atque prudentiam” (Tabularium, jw. s. 85) i 20 VI 1560 r. jego „solitam diligentiam” (Tamże s. 97).

⁶¹ Poseł cesarski Prosper Arco do Ferdynanda I, 19 VII 1560 r. T. Sickel, jw. s. 92.

⁶² „Il Cardinal è una buona persona, ma di questo negotio non ne sa più che tanto”. List do Ferdynanda I, 10 V 1561. Oryginał. Haus- Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu (=HHSA), Römische Korrespondenz, rps 14 (1561) k. 177r.

kojony. Dlatego niezawodny Truchsess usiłował uspokoić go przedstawiając plotkarzy jego zazdrośników. W liście z 28 IX 1560 r. pisał mu, że rozsiewającym te opinie chodziło, jak przedtem, tylko o urażone ambicje własne, „których nikt, choćby urodzony na najgłębszej prowincji włoskiej i zdrowy na umyśle oraz pragnący publicznego i prywatnego dobra, nie przeloży nad twoją — pisał — wierność i mądrość”⁶³. Ale przecież wiemy, że nie o to chodziło. I dlatego, mimo że pod koniec nuncjatury, dzięki próbom nawrócenia arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, odzyskał Hozjusz uznanie w Rzymie, tak że na konsystorzu 22 XI 1560 r. „wszyscy jednogłośnie wynosili cię — pisał Madruzzo — pod niebiosa, a papież powiedział: *Episcopus Varmiensis est omni laude dignus et eum decorabimus*”⁶⁴, to jednak w jego zdolności dyplomatyczne przestano definitywnie od tej pory wierzyć.

Dlatego też, jeśli został mianowany 28 II 1561 r. kardynałem i dwa tygodnie potem, 10 III, legatem papieskim na Sobór Trydencki, to tylko i wyłącznie dzięki „wyjątkowej dobroci, wybornej nauce, gorliwości i pobożności — jak pisał św. kardynał Karol Boromeusz do nuncjusza w Polsce Bernarda Bongiovanniego, 6 III 1561 r. — któremu zawsze i w sposób jak najbardziej godny pochwały posługiwał się na służbę Bogu i dla dobra religii”⁶⁵.

Wyniesienie biskupa warmińskiego do tych dwu godności spowodowało lawinę świadectw oddających najwyższy hold jego gorliwości. Wystarczy przytoczyć tu tylko kilka najbardziej charakterystycznych. Jeszcze przed ogłoszeniem nominacji Hozjusza, a zarazem po konsystorzu na którym papież wyjawiał swą wolę uczynienia go kardynałem, 26 II 1561 r., gratulował Warmińczykowi godności jego zapalony entuzjasta, kard. Otto Truchsess. Według jego relacji, Pius IV miał wówczas powiedzieć, że wyniesienia tego „domagały się twoja — pisał — niewinność, religijność, wiedza o rzeczach boskich i ludzkich, oraz wielkie zasługi wobec Rzeczypospolitej [Kościoła]. Na co ojcowie [kardynałowie], jeden przez drugiego i jeden od drugiego obficie i ozdobnie, mówili o twojej szlachetności i za ciebie pobożnemu papieżowi dziękowali”⁶⁶.

⁶³ „Ne illud guidem ignoro, neminem esse, vel in media Italia natum, qui modo non stultissimus sit, quin salutem et privatam et publicam credat potius fidei et sapientiae tuae, quam cuiquam eorum, qui ingeniosi, qui in prehensione et ambitione artifices esse dicuntur”. J. P o g i a n u s, jw. T. II, s. 117.

⁶⁴ List z 23 XI 1560 r. Tabularium, jw. s. 122; podobnie Puteo pisał do Hozjusza 3 XII 1560 r.: „Propediem vero intelliges quid de tua cruditione et virtute sentiamus”. L. L a t i n i u s; jw. T. I s. 178; także Boromeusz, po opisanu pozytywnych skutków rozmów z Maksymilianem, pisał Hozjuszowi 9 XII: „quae res praecipue, praeter alia multa debita virtuti, pietati et optimis animi tui dotibus, est in causa, ut te amet Sanctissimus Dominus Noster faciatque plurimi”. Tabularium, jw. s. 128.

⁶⁵ „Et quanto al particolare del Varmiense Vostra Signoria potrà far fede a Sua Maestà ch oltre a la consideration che Sua Santità ha havute de la rara bontà e la squisita dottrina sua e del zelo et divotione, con la quale si è sempre egregiamente adoperato in servizio di Dio et beneficio della Relligione, si è particolarmente mossa ad inalzarlo a questo grado in gratia di Sua Maestà”. AV, Nunziatura di Polonia, rps 170A k. 22r.

⁶⁶ Wyniesienia tego „tua et integritas et religio et scientia divinarum humanarumque rerum et magna in rem publicam merita postulabant. Quod denique patres certatim, alius alio uberius et ornatius, et de tua dignitate dixerunt, et Pontifici de te gratias egerunt”. J. P o g i a n u s, jw. T. II s. 237—238.

Poseł hiszpański w Rzymie, Franciszek Vargas, który czynił wiele trudności papieżowi w nominacji legatów na sobór, zawsze popierał kandydaturę Hozjusza, uważając że „sprawiedliwość nakazuje uhonorować go” tą godnością⁶⁷. A po nominacji pisał do króla Filipa II, 14 III 1561 r., *que no es la mejor consideración del mundo* — że nie mogło być lepsze go wyboru pod słońcem⁶⁸. Latinio Latini wzbraniał się gratulować Hozjuszowi kardynałatu, „większa jest bowiem — pisał mu 7 III 1561 r. — twa cnota, nieporównanie większe także zasługi, niż splendor kardynałskich szat, które to raczej ty ozdabiasz twoimi wybitnymi cnotami”⁶⁹. W podobnym stylu gratulował 2 tygodnie później wybitny mąż stanu XVI w., kard. Jan Morone: „Tak wielkie jest mniemanie ludzi o Waszej Wielebności i o jego wielkich i wyjątkowych cnotach..., że żadne odznaczenia nie mogą już nic dodać do jego godności. Należy przeto gratulować raczej, jak już mówiłem, naszemu kolegium, że zostało taką ozdobą powiększone i zaszczycone, oraz Kościołowi, że docenił zasługi Waszej Przewielebności, tak wielkie, że chyba w naszym wieku większych nie znajdzie”⁷⁰.

Ojczyźnie, a nie Hozjuszowi, winszował tego wyniesienia sekretarz królewski Stanisław Wapowski. „Po pierwsze cieszę się — pisał w liście z Wilna 1 VII 1561 r. — że fortuna zgotowała ci tak wspaniałą nagrodę za twą wybitną cnotę i wyróżniającą cię szlachetność; przygotowywałeś ją sobie już od dzieciństwa przez pilne przykładanie się do nauki i przez niewinność życia. Cieszą się przeto wszyscy ludzie dobrzy i miłujący prawdziwą pobożność. Chociaż powinienes wiedzieć, że nie brak także i takich, w których twa cnota rodzi nienawiść, a splendor godności, zaszczość”⁷¹.

Jeden z największych mecenasów włoskiego odrodzenia, kard. Herkules Gonzaga⁷², pisał z Mantui, 11 III 1561 r., że ucieszyła go wiadomość o nominacji wielu uczonych kardynałów, lecz nic nie sprawiło mu większej radości, nawet wieść o nominacji bratanka Franciszka Gonzagi, jak świadomość, że kardynałem został on — Hozjusz. *Quis enim est* — pi-

⁶⁷ „...que seria iusto honoralle”. List do króla Filipa II, 28 I 1561 r. Archivo Historico Español. Colección de documentos ineditos para la historia de España. T. VI. El Concilio de Trento. Ed. M. Ferrandis Torres. Valladolid 1934 s. 184.

⁶⁸ Tamże, s. 240; por. Beiträge zur politischen, kirchlichen und Cultur-Geschichte der Sechs letzten Jahrhunderte. Herausg. J. Döllinger. Bd. I. Regensburg 1862 s. 360.

⁶⁹ „Major est enim virtus tua, maiora etiam multo sunt merita... quam iste vestium splendor, quem tu vere illustras tuis egregiis virtutibus... Hoc ego tibi gratulor”. Minuta. BV, Vat. lat., rps 6201 k. 155v.

⁷⁰ „Ea est enim de Dominatione V. Illma ac de summis et singularibus eius virtutibus hominum existimatio, ut... nulla iam honorum insignia dignitatem illi addere possint. Itaque collegio nostro, ut dixi, gratulandum est, quod tanto ornamento auctum est et illustratum, et Ecclesiae, quae Dominatio V. Rma in se meritis, quibus nulla sunt hac nostra aetate plane maiora...”. List z 26 III 1561 r. Tabularium, jw. s. 145.

⁷¹ „...primum quod praestanti virtuti et excellenti dignitati tuae, quam doctrinae studiis et vitae innocentia tibi ab incute aetate comparasti, hisce amplissimis proemiis fortuna tam luculenter responderit. Deinde vero quod omnes boni et verae pietatis amantes homines pariter... gaudent. Quamquam nec eos quidem deesse existimare debes, quibus et virtus tua odio et honoris splendor invidiae sit”. Original. BCZart., rps 1605 s. 1017.

⁷² Zob. H. Jedin: Il figlio di Isabella d'Este, il card. Ercole Gonzaga. *Humanitas* 1(1946), s. 370—380.

sal — *modo ne sit Christiano nomini infessus, quin te cardinalem factum esse mirifice laetetur*. „Kościół — wróżył na koniec — zbierze z tego wyniesienia ogromne korzyści”⁷³. Podobnie sądził inny kardynał-legat soborowy, Hieronim Seripando. „Gratulowałem — pisał Hozjuszowi 29 IV 1561 r. — nie tyle tobie, ile raczej Kościołowi Chrystusowemu, że właśnie ciebie, wymownego herosa, sławnego chrześcijańską bogobożnością..., umieszczono, z Opatrzności Boskiej i zrządzenia najmądrzejszego papieża, w Prześwietnym Senacie [Kościoła] jak płonąca świecę na złoty świeczniku w posród takiej ciemności i zamieszania”. I następnie, przechodząc do nominacji Hozjusza na legata soborowego, dodawał: „Gratulowałem także sobie, że cię będę miał za przewodnika i nauczyciela”, podobnie jak i pozostali uczestnicy soboru już obecni w Trydencie, „którzy cię oczekują jako nowe wcielenie Hozjusza z Kordoby”⁷⁴. „Ufam — pisał do Hozjusza na początku 1562 r. kardynał-infant portugalski Henryk — że zabierzesz się do likwidowania zła w Kościele Chrystusowym z taką pilnością, jakiej należy oczekiwać od twych wybitnych cnót i największego zaangażowania w sprawę religii”⁷⁵. Ten ostatni świadek stwierdzał wcześniej, że w wieku, kiedy o nominacji na kardynałów decydowały przeważnie parentele i względy polityczne, Hozjusz otrzymał tę godność wbrew takim właśnie motywom, tylko „mocą zasług swoich cnót”⁷⁶. Świadcstwo kardynała portugalskiego jest o tyle autentyczne, że rzeczywiście od strony pochodzenia Hozjusz nic nie reprezentował, a względy polityczne przemawiały wyraźnie przeciw jego nominacji, z której tak mocno musieli się później tłumaczyć przed królem papież i kuriałni przyjaciele Warmińczyka.

Jeśli siłę tych ostatnich świadectw osłabia fakt, że były pisane wprost do zainteresowanego, to „podpierają” je natychmiast inne. Sam Pius IV pisał 22 marca 1561 r. do pierwszego legata soborowego kard. H. Gonzagi, że wolno mu wszystkie raporty kurialne kierowane do siebie ko-

⁷³ Julius Gabriellus: *Orationum et epistolarum ... libri duo*. Venetiis 1569 k. 18r (Gabrielli był sekretarzem Gonzagi).

⁷⁴ „... non tam tibi, quam Christi Ecclesiae gratularar, quod te facundum herorem, et christiana pietate insignem... in Amplissimo Senatu, divina providentia et sapientissimi Pontificis iudicio, tamquam lucernam ardentem super aureum candelabrum in tanta caligine et rerum perturbatione collocatum viderem. Gratularar et mihi, cui nullo merito meo acciderat, quod te haberem quem in conciliis capiendis, sententiis dicendis, rebus arduis et difficilibus explicandis imitari possem, et tamquam ducem mihi et magistrum proponere. Nunc vero aliam nactus gratulandi mihi et Christiano Orbi causam, quod te talem ac tantum virum in legatione collegam habeam, quid dicam nescio. Dicam tantum miro me videndi tui ardere desiderio, neque aliud a me dies et noctes cogitari et opatri quam tecum esse, tecum laborare, tecum, si oporteat, pro catholica veritate vitam sanguinemque profunderere. Neque vero ego id solus, sed pari mecum studio et ardore ... omnes qui hic sunt, qui te tamquam alterum Cordubensem Osium, iacentibus prope et afflictis rebus affuturum expectant”. H. D. Wojtyńska: *Cardinal Hosius Legate to the Council of Trent*. Rome 1967 s. 278—279 (Appendices).

⁷⁵ „Confido igitur fore, ut in illis [malis, quibus Ecclesia Christi nostris peccatis opprimitur] pro tua parte depellendis, cum diligentiam adhibeat, quae ab egrégia illius virtute summoque religionis studio postulanda est”. *Tabularium*, jw. s. 236.

⁷⁶ „Non tam gratulor Rmae D. Tuae de gradu isto honoris amplissimi, quem virtutum suarum meritis adeptus est, quam quod in ea tempora dignitas ista illius inciderit, in quibus posset Ecclesiae, tam multis tempestatibus atque procellis agitatae, opem afferre, atque laborantem pro sua virili parte sublevare”. *List z 26 VIII 1561 r. Tabularium*, jw. s. 181.

munikować Hozjuszowi, ponieważ jest on mężem „tej dobroci, nauki i doświadczenia, o których Wasza Wielbność wie bardzo dobrze”⁷⁷. Legaci soborowi, dla odmiany, wychwalali w liście do św. Karola Boromeusza z 5 VI 1561 r. Hozjuszową „biegłość [w sprawach kontrowersji teologicznych z protestantami], zdolności, wiarę i miłość”⁷⁸. Król polski, episkopat i kapituła warmińska zostali powiadomieni przez papieża, że wspomniane godności otrzymał ich rodak tylko w nagrodę za „wybitne cnoty, wielką wiedzę i ogromne zasługi” położone dla Kościoła. A stało się to „na skutek usilnych żądań kolegium kardynalskiego i za aprobatą wszystkich ludzi dobrych”^{78a}.

Całą historię awansu Hozjusza opisał przy tej okazji kard. Jakub Puteo: „Cnota i prawość Stanisława Hozjusza — pisał w liście do króla Zygmunta Augusta, 18 V 1561 r. — tak jaśnieją i tak przed laty stały się znane, nie tylko w Polsce i prowincjach sąsiednich, ale także nawet w najbardziej odległych regionach, że z łatwością zdobyły mu zadziwiającą życzliwość zarówno czterech kolejnych papieży, jak i bardzo wielu znakomitych mężów... Powiększył to dobre mniemanie o sobie w czasie pobytu tu u nas, tak dalece, że wszyscy sądziliśmy, poznawszy prawość i skromność tego najlepszego człowieka oraz jego znajomość spraw świętych, połączoną z nieprzeciętną zdolnością pisania i mówienia po łacinie, że nikt inny jak tylko Hozjusz został dany Kościołowi przez Boga w tym okresie największego zagrożenia religii chrześcijańskiej, aby posługiwał się jego cnotą z niemałym pożytkiem dla wielu”⁷⁹. Podobnie argumentował w liście do króla z 14 VII 1561 r. kardynał-protector Polski Aleksander Farnese⁸⁰.

⁷⁷ „...essendo l'uno e l'altro [Hosius et Scripando] di quella bontà, dottrina et esperienza che la Vostra Signoria sa molto bene”. T. Sickel: *Römische Berichte*. Bd. I. Wien 1895 s. 120.

⁷⁸ „Solertia, ingenium, fides, caritas”. *Vetera monumenta*, T. II s. 628.

^{78a} „propter suas praestantissimas virtutes, summamque doctrinam et maxima in religionem catholicam merita, a nobis ingenti studio totius Cardinalium Collegii et omnium bonorum approbatione”. Pius IV do Zygmunta Augusta, 20 V 1560. S. Hosius: *Opera omnia*. T. II. Coloniae Agrippinae 1584 (=HO) s. 230; podobnie pisał papież w liście do króla z 18 V. Tamże s. 232; zaś w liście do prymasa Przemyskiego z 20 V argumentował: „Nos cum... in id Collegium summo Venerabilium S. R. E. Cardinalium studio cooptavimus, non modo propter praeterita ipsius in Ecclesiam et Religionem Catholicam merita, sed quia talis viri consilium et operam, illa virtute, illo religionis studio, tam excellenti doctrina, et magno praeterea rerum usu praediti, maximo nobis et universali Ecclesiae usui tam gravi Ecclesiae tempore futurum esse perspeximus”. *Vetera monumenta Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*. Ed. A. Theiner. T. II, Romae 1861 s. 638. Tamże (s. 640) utrzymany w podobnym tonie list papieża do kapituły warmińskiej z 22 V 1561 r.

⁷⁹ „Stanislaus Hosii virtus et probitas ita elucet, itaque ante aliquot annos non modo vicinas provincias, sed remotissimas etiam regiones pervagata est, ut quemadmodum quattuor Summorum Pontificum, ita etiam plurimorum principum virorum animos ad ipsum mira benevolentia complectendum facile adduxit... Auxit hic apud nos praesentia sua opinionem, ita ut cognita summi viri pietate atque modestia, imprimisque sacrarum rerum cognitione, cum non vulgari latine dicendi scribendique facultate coniuncta, unum Hosium in summo hoc Christianae Religionis discrimine a Deo Ecclesiae suae datum plerique omnes interpretaremur, cuius virtute cum on mediocri multorum utilitate Respublica uti hoc tempore opportunissime posset”. HO II s. 231.

⁸⁰ Zob. oryginał w Riksrarchivet w Sztokholmie. Extranca IX (Polen), rps 87, poszyt „Farnese” (bez foliaceji).

Św. Piotr Kanizy dał w liście do generała jezuitów Jakuba Layneza z 22 III 1561 r., świadectwo jak została przyjęta nominacja Hozjusza przez katolików niemieckich: „A co do przewielebnego Warmińczyka, gratulują sobie [jego wyniesienia] wszyscy ludzie dobrzy”⁸¹. Wspomniany już poseł hiszpański w Rzymie, Vargas, świadczy że walory osobowe Hozjusza były znane już wówczas także na dworze królewskim w Hiszpanii: „El Cardenal Ossio ... es una persona tan dota, sancta y de buena vida, como Vuestra Magestad abrà entendido” — kardynał Hozjusz jest osobą tak uczoną, świętą i dobrego życia, o czym już zapewne Wasza Królewska Mość słyszał⁸². Rzeczywiście, Filip II i jego grandowie mieli podobno w tym samym czasie, kiedy docierał do nich wyżej wymieniony list Vargasá, „wynosić pod niebiosa” pismo Hozjusza, skierowane 20 maja do nuncjusza w Hiszpanii Aleksandra Crivelliego (w sprawie soboru), który przekazał je królowi i jego radzie. Wiadomość tę po dał sam nuncjusz kardynałowi Boromeuszowi do Rzymu, czym sprowokował z kolei jego list dziękczynny do Hozjusza z 2 VII 1561 r.⁸³

Potok pochlebnych świadectw o biskupie warmińskim przybrał rozmiary rzeki w związku z jego przybyciem na sobór do Trydentu. Te które podkreślają szczegółowe zalety kardynała zostaną omówione niżej, ograniczymy się tutaj tylko do najogólniejszych. Zacznę od famy, która uprzedziła go w drodze do Trydentu. Nuncjusz Zachariasz Delfino, donosząc z Wiednia kardynałowi Gonzadze, 29 VII 1561 r., o wyjeździe Hozjusza z nieudanej niewątpliwie misji politycznej przy dworze cesarskim, pisał o innym obliczu jego tam pobytu: „Mons. Varmiense... wyjeżdża jutro, pozostawiając u wszystkich ludzi dobrych pragnienie swojej prawdziwie przeogromnej szczerości i pobożności”⁸⁴.

Pierwsze zetknięcie się Trydentyków z polskim kardynałem na soborze wywołało te same wrażenia „Nulli pietate secundus” — określał go poeta soborowy Wincenty Zannelli⁸⁵. „Jest bardzo miłym i ludzkim prałatem, i wydaje mi się obrazem ś.p. kardynała Pole” — pisał do kard. Morona, 29 IX 1561 r. abp Dubrownika, Ludwik Beccadelli⁸⁶. „Pietate, eruditione, mansuetudine vir insignis” — zapisał w swoim dzienniku pod datą przybycia Hozjusza do Trydentu, 20 VIII 1561 r., kard. Seripando⁸⁷. A w liście do kard. Truchsessa z 1 IX dodawał: „Przyjechał tu przed 12 dniami biskup warmiński, którego przybycie nappełniło prawdziwą radością całą tę miejscowość, a mnie wydało się, że widzę taką właśnie osobę jaką wyobrażałem sobie i ukształtowałem w umyśle czytając jego

⁸¹ P. Canisius, jw. T. III s. 87.

⁸² List do króla Filipa II z 24 V 1561 r. Archivo Histórico Español. T. VI s. 273.

⁸³ „Hispaniae nuntius nuper ad me misit exemplar earum literarum, quas Rma D. Tua 20 die Maii ad ipsum scripserat, quas quidem refert et diligenter lectas et mirifice laudatas fuisse, tam ab ipso rege, quam ab omnibus illius curiae principibus”. Tabularium, jw. s. 171.

⁸⁴ „... lasciando nelli buoni tutti desiderio della sincerità et pietà sua veramente grandissima”. Nuntiatuerberichte, jw. Abt. II. Bd. I s. 289.

⁸⁵ Zob. De Concilio Tridentino et omnibus Patribus in eo congregatis ad Illustrissimum et Revmum Principem et Cardinalem Ludovicum Madrutium Vicentii Zannelli Thausignani Archipresbyteri sylva. Ripae Tridentini 1563 k. A4r.

⁸⁶ „... è molto gentile et humano Signore, et a mio iudicio par un'immagine del Cardinale Polo fe. me”. Oryginał. AV, Concilio di Trento, rps 42 k. 152r.

⁸⁷ G. Seripandi commentaria. W: Concilium Tridentinum. Diariorum, actorum, epistolarum et tractatum nova collectio. Ed. Societas Goerresiana. T. II. Friburgi Brisgoviae 1901 s. 466 (=CT).

pisma — osobę wielkiej gorliwości o sprawy Kościoła Katolickiego i bardzo pragnącą urzecz ten pokój i jedność między chrześcijanami, o jakie jest naszym obowiązkiem zabiegać⁸⁸. Wyraz entuzjazmu polskich katolików dał z tej samej okazji kanclerz koronny Jan Ocieski, który pisał do Hozjusza 14 XII 1561 r., donosząc o wielu wrogach wśród sprostestantyzowanych senatorów i szlachty, że gdyby syn jego był nieco starszy, to wysłałby go do Hozjusza, aby u niego w Trydencie uczył się pobożności i mądrości⁸⁹. Zaś w imieniu rzymskich przyjaciół Warmińczyka przemówił jeszcze raz, wykorzystując tę okazję, jego stary przyjaciel Truchsess: „Już od dawna świadectwo twego życia, twe pisma i czyny sprawiają, że traktujemy cię jak jednego z owych Ojców, którzy działali w pierwszych wiekach Kościoła”⁹⁰.

W czasie obrad soborowych, pełnych sporów, intryg i dyplomacji, biskup warmiński spełniał w powszechnym przekonaniu rolę pośrednika łagodzącego rozognione umysły. Chociaż nieangażowanie się w poszczególne partie powodowało, że wielu osądzało go podobnie jak sekretarz kard. Karola Guise, Filip Mussotti, który zapisał w swoim diariuszu: „Warmińczyk był uważany za dobrego człowieka, dlatego nie mówiono o nim ani źle, ani dobrze”⁹¹. Uznawano go „pro nihilo”, tj. za bezstronnego i niezauważanego — referował kard. Aleksandrowi Farnese jego agent na soborze, Nuccio⁹². Są nawet świadectwa posadzające kardynała o nieudalność. Biskup Capo d'Istria, Tomasz Stella, nie wierzył, że po śmierci kardynałów Gonzagi i Seripanda w lutym 1563 r. Hozjusz, „choć jest [człowiekiem] o wybitnych cnotach i nauce, lecz z natury chłodny (tiepido) i ugodowy (rimesso)”, nie jest w stanie poprowadzić soboru dalej⁹³. Podobnie, gdy w lutym 1563 r. podano projekt wysłania Hozjusza w poselstwie do cesarza Ferdynanda I, oparli się temu niektórzy kardynałowie w Rzymie i przekonali papieża, że „rzeczony biskup nie potrafi wyciągnąć z ust [cesarza] prawdy ... ponieważ ... jego wielebność nie jest uważany za zbyt zdolnego do rządzenia sprawami tego świata”⁹⁴. Zdol-

⁸⁸ „Gionse qui già sono dodici giorni Mons. Illmo et Rmo Varmiense, la venuta del quale ha rallegrato veramente tutto questo paese, et a me è parso di vedere quella persona a punto che mi ero imaginata et figurata nella mente leggendo li suoi scritti, persona dico di gran zelo nelle cose che toccano alla Chiesa Cattolica et desiderosissima di vedere quella pace et unione tra i Cristiani, che a noi tocca ardentemente procurare et alla bontà di Dio solo per vera misericordia di concederci”. Minuta w Biblioteka Nazionale w Neapolu, rps XIII AA 49 k. 167r; Zob. szerzej o tych opiniach w związku z przyjazdem Hozjusza do Trydentu: H. Wojtyńska: Cardinal Hosius s. 64—65.

⁸⁹ Zob. cały list-kopia. BV, Vat. lat., rps 6201 k. 166r.

⁹⁰ „Jam diu est, cum id ipsum vita tua, scripta, acta testantur, quibus te ut unum ex illis Patribus, qui primis Ecclesiae temporibus floruerunt, admiramus”. List z 30 VIII 1561 r. Tabularium jw. s. 182.

⁹¹ „Varmiense era tenuto per buona persona, nè di lui si parlava ne bene ne male”. CT III s. 129.

⁹² CT III s. 335.

⁹³ „.... che per esser il card. Varmiense di vita et di dottrina singolare, ma poi di natura tepida et rimessa, seria bene che il primo legato [Morone] fusse in Concilio”. List do kard. K. Boromeusza, przed 15 IV 1563 r. Kopia. Archiwum Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, rps 240 k. 57v.

⁹⁴ „.... credendo essi che detto signore non fosse per cavar la verità... perchè anchora Sua Signoria Illma non è tentuo molt'atto al governo delle cose del mondo”. Kard. Franciszek Gonzaga do kard. H. Gonzagi, Rzym 10 II 1563 r. La corrispondenza del Card. Ercole Gonzaga. Ed. G. Drei. *Archivio Storico per le Provincie*

ności organizacyjne kardynała usiłował w tej trzeciej, ostatniej rundzie soboru znokautować wspomniany już Mussotti: „Warmińczyk — pisał przy innej okazji — nie nadaje się do niczego, jest niepotrzebny, a jego dobroć i prostota są tak wielkie, że pozwala sobie wyciągnąć z ust wszystko; nie zna się na niczym, oprócz spraw heretyków; nie mówi i nie rozumie włoskiego i dlatego trzeba przy nim rozmawiać po łacinie”⁹⁵. Jeszcze bardziej ostry, ale za to wyraźnie złośliwy, jest osąd jakiegoś anonima, który twierdził, że „kardynał warmiński, człek dobry, wydobytający ze skarbcza rzeczy stare, nie jest przydatny do załatwienia czegokolwiek zgodnie z duchem czasów; jeśli mu odejmiesz 3 słowa łacińskie, rzucające na wiatr, jest baranem”⁹⁶. Jeśli jednak zważymy, że trzech dalsi legaci zostali potraktowani przez tegoż anonima jeszcze gorzej niż Hozjusz, a tylko piąty, nepot papieża, Marek Altemps, znany „rycerz w purpurze” (H. Jedin), zasłużył na miano „przewyższającego wszystkich pobożnością i układnością”⁹⁷, to komentarza do tego świadectwa nie potrzeba.

Kursowanie w Trydencie takich opinii potwierdza z bólem sekretarz soborowy Hozjusza, Walenty Kuczborski, który pisząc do M. Kromera 28 VII 1562 r., donosił mu: „Tu, jak widzę, bardzo mało liczą się z moim kardynałem”⁹⁸; a w liście z 13 III 1563 r. dodawał: „Muszę wyznać prawdę, że jest on tu raczej pro forma”⁹⁹. Na dobrą jednak sprawę, można wszystkie te świadectwa wyinterpretować na korzyść Hozjusza. Nie posiadał po prostu włoskiego geniusza do nie zawsze zgodnej z prostolinijnością gry dyplomatycznej. Zresztą na tych wyczerpują się świadectwa ojców soboru generalnie dyskredytujące naszego kardynała.

Toczy się natomiast dalej i przybiera rzeka pochwaleń. Gdy w połowie maja 1562 r. biskup warmiński poważnie zachorował, kard. legat Ludwik Simonetta pisał do kard. Karola Boromeusza: „Oby Bóg dał nam tę łaskę abyśmy go nie utracili; byłaby to ogromna strata dla naszej religii, która w obecnych czasach ma niewielu równych jemu w dobroci i inteligencji”¹⁰⁰. A przybyły do Trydentu w tym właśnie czasie św. Piotr Kanizy pisał 17 V 1562 r. do św. Franciszka Borgiasza, pod wrażeniem rozmów przeprowadzanych z Hozjuszem przy jego łóżu: „mąż to zaiste, który chce i może dobrze zasłużyć się temu soborowi, tak że powinniśmy za

Farmensi 18(1918) s. 152; tak samo pisał do H. Gonzagi tego samego dnia kard. K. Boromeusz. zob. *Die römische Kurie und das Konzil von Trient unter Pius IV.* Aktenstücke, Herausg. J. Sušta, Bd. III, Wien 1914 s. 224.

⁹⁵ „Varmiense non giova a cosa alcuna, nè serve che per un di più. Et è tanta la sua bontà et la semplicità ch si lascia cavar di bocca ogni cosa. Non è capace d'altro negotio che delle cose delli heretici. Non parla ne intende italiano, onde bisogna che fra di loro in privato parlino latino”. *CT III* s. 176.

⁹⁶ „Varmiensis Illmus, bonus homo, de tesauris proferens vetera, prorsus inutilis est rei pro tempore gerendae; quod si illi tria verba latina perperam prolata adimes, pecus est”. Świadectwo przesłane cesarzowi Ferdynandowi I z Rzymu przez posła P. Arco, 30 V 1562 r. T. Säckel: *Zur Geschichte*, s. 312.

⁹⁷ Tamże, s. 312.

⁹⁸ „... se cruciat Cardinalis meus, cuius hic perexigua, ut ego video, habetur ratio”. H. D. Wojtyśka: *Cardinal Hosius* s. 322.

⁹⁹ „Non magna hic habetur illius ratio, ut dicam quod res est. Videtur pro forma esse”. Tamże s. 357.

¹⁰⁰ „Iddio presti gratia che non lo perdiamo, che certo si faria perdita segnalata nella nostra religione, quale a questi tempi ha pochi pari suoi et di bontà et intelligenza”. List z 14 V 1562 r. *Die römische Kurie* Bd. II s. 129.

niego zanosić do Boga modły szczególne”¹⁰¹. Nie trzeba przekonywać, że beznadziejny, jak się wydawało, stan zdrowia kardynała kazał kochającemu go szczerze Kuczborskiemu powtórzyć w liście do Kromera słowa św. Tomasza Apostoła: „Chodźmy i my umrzeć razem z nim”¹⁰².

„Stałym admiratorem cnót oraz roztropności i nauki” Hozjusza był w Trydencie — według opinii jego stryja — także młody kard. Ludwik Madruzzo¹⁰³. „W Rzymie zaś — jak pisał kardynałowi Truchsess 31 X 1562 r. — wszyscy to samo myślą i mówią o Twej godnej podziwu cnocie i pobożności oraz o umyśle i wiedzy nastawionej tylko na troskę o dobro wspólne. Mam nadzieję, że tak samo myślą w Polsce i w Niemczech ci, którzy nie odzęgnują się od prawdy wiary chrześcijańskiej. Natomiast tym, co myślą i mówią o nas pozostali, nie powinniśmy się przejmować”¹⁰⁴. Długą listę wspomnianych ogólnie przez Trochsessa wielbicieli cnót Hozjusza na terenie Rzymu zestawia w tym okresie agent polski Jerzy z Tyczyna, który wyliczywszy ich w liście z 12 IX 1562 r., konkluduje: „Chwała Panu Bogu, tu wszyscy Waszą Mość estymują”¹⁰⁵.

„Estymował” też i sam papież Pius IV, który żądał od Warmińczyka — wbrew cytowanym opiniom „niewierzących” w jego zdolności — by do opisów wydarzeń w Trydencie „dołączał także swój własny, osąd, radę i przekonanie, aby wiedziano nie tylko co się wydarzyło, ale także jak należało lub w przyszłości należy postąpić”¹⁰⁶. A gdy w kwietniu 1563 r. Hozjusz chciał wracać do Polski przed zakończeniem soboru, by zamknąć usta oskarżającym go o niedbalstwo duszpasterskie, wówczas papież nie zgodził się na to, ponieważ uważał — jak pisał 14 kwietnia św. Karol Boromeusz — że jego roztropność, wiedza i świętość są ojcom soboru bardzo potrzebne¹⁰⁷. Zaś dwa miesiące później, w liście z 30 V 1563 r. zachęcał Boromeusz naszego kardynała „do nieprzejmowania się i puszczenia mimo uszu gadaniny niektórych ludzi, ponieważ niewinność Waszej Wielebności — pisał — i cnota są tak widoczne, że nie można ich ignorować bez obawy podejrzenia o głupotę, nie można ganić, jeśli się nie chce popaść w oskarżenie o bezwstydy”¹⁰⁸. Że w tym mocnym stwierdzeniu było dużo wewnętrznego przekonania świadczy fakt, że

¹⁰¹ „Vir sane qui velit et possit de hac synodo bene mereri, ut pro illo singulares Christo preces debemus”. P. Canisius, jw. T. III s. 442.

¹⁰² Zob. list do M. Kromera, 18 V 1562. Autograf. Biblioteka Jagiellońska (=BJ), rps 28 cz. 2 k. 60r.

¹⁰³ „semper soleret eius virtutem suspicere, prudentiam et doctrinam admirari”. Tabularium jw. s. 244.

¹⁰⁴ „Romae omnes de tua admirabili virtute et pietate, mente et cognitione defixa in salute communi, idem et sentiunt et loquuntur. Quod idem spero in Polonia et in Germania facere eos, qui a fidei christianae veritate non abhorrent. Reliquorum opinionem ac sermones de nobis nihil est quod euremus, vel potius grata nobis esse debet obtrectatio haereticorum, a quibus nulla maior laus in tui similes viros proficisci potest, quam maledicta et contumeliae”. Tabularium jw. s. 256.

¹⁰⁵ Autograf. ADWO, rps D 10 k. 69r-v.

¹⁰⁶ „adiungat etiam iudicium, consilium et opinionem suam, ut intelligant non modo quomodo res actae sint, sed etiam quid agi oportuerit, vel oporteat”. Truchsess do Hozjusza, 2 I 1563 r. Oryginał. BCzart., rps 1608 s. 101.

¹⁰⁷ Tak w liście do Hozjusza. BV, Ottobon. lat., rps 2419 k. 724r.

¹⁰⁸ „Cum Illmae Dnis Tuae innocentia et virtus in ea luce versetur, ut nec ignorari sine suspitione stultitiae, nec reprehendi sine impudentia possit, in nonnullorum hominum dictis fortasse erit connivendum, aut minus laborandum erit...”. Oryginał. Linköping (Szwecja), Stifts- och Landsbiblioteket, rps 26 nr 35.

tenże święty kardynał pisał 6 IV 1563 r. do nuncjusza w Madrycie, Aleksandra Crivelliego, by w pertraktacjach z królem hiszpańskim Filipem II powołał się na autorytet polskiego kardynała, „który — dodawał — jest osobistością o rzadko spotykanej dobroci i nauce, o czym wie dobrze cały świat”¹⁰⁹.

Nic dziwnego, że gdy zakończył się sobór, 4 XII 1563 r., uznano (za św. Piotrem Kanizym i abpem Nicastró, Janem Facchinettim), że Hozjusz „praeclare suum obit munus in hoc synodo”¹¹⁰, że jest „d’infinito merito”¹¹¹. A papież dziękował mu w liście datowanym w sam dzień zamknięcia obrad „za tę twoją pobożność wobec Boga, tę wierność i oddanie Stolicy Apostolskiej i za ten wreszcie trud, troskę i gorliwość, które wykazałeś w wypełnianiu powierzonego ci obowiązku legata”¹¹². Więcej, kardynał Truchsess (którego zdanie — według opinii Marcina Krome-ra¹¹³ i humanisty rzymskiego Juliusza Pogianiego¹¹⁴ — podzielało także wielu innych kardynałów), myśląc o ewentualnym konklawe z powodu śmiertelnej choroby Piusa IV w grudniu 1563 r., chciał by Hozjusz jechał do Rzymu i życzył sobie: „aby Bóg dał nam takiego papieża, który by we wszystkim i w każdym szczególe był do Waszej Wielebności jak najbardziej podobny”¹¹⁵.

Ten długi zestaw ogólnych świadectw o Hozjuszu zamyka w okresie którym się zajmujemy, notatka w dzienniku sekretarza prokuratorów arcybiskupa salzburskiego na sobór, Jana Ficklera, który pod datą wyjazdu Hozjusza z Trydentu, 14 grudnia 1563 r., zapisał w swojej kronice ten fakt i kończył: „Quem senem, propter suam insignem pietatem reverendissimum, Deus Optimus Maximus Ecclesiae suae ad multos usque annos conservare dignetur incolumem”¹¹⁶.

2. Protestanckie.

Tyle katolicy. Jeśli idzie o dosyć liczne w omawianym okresie świadectwa protestanckie, to odnoszą się one nie tyle do osoby, ile do pism kardynała; kształtują sobie jego obraz nie na podstawie osobowych kontaktów z nim, lecz jego wypowiedzi i w konsekwencji wchodzą raczej w zagadnienia szczegółowe, głównie doktrynalne (o których będzie mowa niżej). Znamienne przy tym, że innowiercy, zwalczając Hozjusza, na ogół nie kwestionują podkreślanych przez jego katolickich wielbicieli osobistych zalet kardynała, a jeśli nawet zarzucają mu kłamstwa, bluźnierstwa, lizosostwo, pychę, zdradę czy nieuczciwość, to dowody tych grzechów znajdują tylko w jego nauce.

¹⁰⁹ „... il quale è personaggio di quella rara bontà et dottrina, che il mondo sa”. Die römische Kurie, Bd. III s. 545.

¹¹⁰ Canisius do o. Henryka Dionisio SJ, 19 XII 1563 r. P. Canisius, jw. T. III s. 552.

¹¹¹ Facchinetti do kard. A. Farnese, 6 XII 1563 r. CT IX s. 1110.

¹¹² Wyrazy wdzięczności, „quae tantae tuae erga Deum pietati, tantae erga Sedem Apostolicam devotioni ac fidei, tanto denique studio, curae, diligentiae in commissio tibi legationis officio adhibitae debetur”. HO II s. 219.

¹¹³ List do J. Commendoné, 5 II 1564 r. Oryginał. AV, Lettere dei Principi, rps 24 k 151v.

¹¹⁴ List do Hozjusza, 22 XII 1563 r. J. Pogianus, jw. T. III s. 375.

¹¹⁵ „Utinam det nobis Deus talem pontificem qui in omnibus et singulis sit Dominationi V. Illmae simillimus”. Autograf. B Czart., rps 1608 s. 153.

¹¹⁶ Zob. Monumentorum ad historiam Concilii Tridentini spectantium amplissima collectio. Ed. J. Le Plat. T. VII. Lovanii 1787 s. 396.

Wyraził to najmocniej protestancki autor najbardziej chyba kolportowanego ze wszystkich paszkwilów skierowanych przeciw biskupowi warmińskiemu, niejaki Jan Zytapius, który w publicznej deklaracji z 17 IV 1555 r. przyznawał się z satysfakcją do tego dzieła i uzasadniał swe wystąpienie przeciw Hozjuszowi tym „że nazywa on naukę św. Ewangelii nauką szataną, że św. Lutra nazywa aretyheretykiem..., że bardzo wychwala Kościół rzymsko-katolicki i cieszy się bardzo z odstępstwa Osiana dra” od czystej nauki Lutra. To było wszystko, co — obok starań o zlikwidowanie protestanckiej szkoły w Chelmie 117 — byli w stanie zarzucić Hozjuszowi jego innowierczy adwersarze.

I chyba nie więcej rzeczywiście przeciw niemu nie mieli, skoro beznamiętny irenista Andrzej Frycz Modrzewski, polemizując z poglądami Hozjusza, wymienia go imiennie w swoich 5 tomach *Dzieł wszystkich*, wydanych przez K. Kumanieckiego, tylko jeden raz, i to z całym szacunkiem 118. Całkowicie milczą o Hozjuszu, chociaż mówią o prawie wszystkich znanych postaciach ówczesnych wybitnych Polaków, dwaj wielcy pisarze odrodzenia, protestant Mikołaj Rej i protestantyzujący w tym okresie Jan Kochanowski. Namiętny polemista konfesyjny Franciszek Lismanin wylewając w liście do teologa szwajcarskiego Rudolfa Gualtera 10 III 1559 r. swoją awersję do tylko co wydanego *De expresso Verbo Dei*, nie podważa morale jego autora: „Zatroszcz się — mówi jedynie — by godną odpowiedź dano temu ojcuzłkowi (paterculo) 119. Przewisko — jak na Lismanina — nie ubliżające.

Zresztą wysiłki ówczesnych protestantów były skierowane, zgodnie z modą panującą wśród polemistów tamtych czasów, zarówno katolickich, jak i innowierczych, głównie do ośmieszenia przeciwnika. By osiągnąć ten cel, brano bardzo często na tapetę nazwiska. Hozjuszowe szczególnie się do tego nadawało. „Hosius a calijs primum qui nomen habebat” — Hozjusz nazwisko brał kiedyś od butów — zaczynał w 1558 r. atak na biskupa znany poeta reformacyjny, Andrzej Trzecieski Młodszy w piśmie pt. *Pasquillus redivivus de papa et eius lagatis in Poloniam missis* 120. Oczywiście, chodziło o pierwotną, niemiecką formę nazwiska przodków kardynała, którzy pisali się Hose. Teolog luterski Jan Brenz skierował w 1560 r. swe dzieło-odpowiedź na hozjuszowe *Confutatio prolegomenon Brentii*, „wider die Lasterungen und Lüginen Bischoffs Hosen von Warmientz” — przeciw bluźnierstwom i łgarstwom butów biskupa z Warmii 121. Znany specjalista od tego rodzaju nazwiskowych

¹¹⁷ „...nemlich das er di Lehre des heiligen Evangelii des teuffels Lehre heisse, das er den heiligen Lutherum einen ertzketzer heisse... das er die romische katholiche [!] kirchen sehr ruhm und sich uber Osiandri ketzerrey scher freuet”. HIE II s. 1024.

¹¹⁸ A. Fricius Modreuius: *Opera omnia*. Ed. C. Kumaniecki. T. J. Warszawa 1960 s. 554. W innych miejscach polemizuje Frycz z poglądami Hozjusza bez wymieniania jego nazwiska, zob. indeks w T. V s. 331.

¹¹⁹ „Da operam ut dignum responsum legat iste paterculus”. Der Briefwechsel der Schweizer mit den Polen. Herausg. T. Wotschke. *Archiv für Reformationsgeschichte*. Ergänzungsband III. Leipzig 1908 s. 167.

¹²⁰ Tekst w tzw. Rękopisie Osmólskiego w Bibliotece Narodowej w Warszawie, rps BN 3043 k. 31r.

¹²¹ Jest to tytuł drugiej części dzieła pt. Was die Ursach sei das sich die man Lutherisch nennt. Tübingen 1560. Słowa te mogą być rozumiane zarówno w sensie dosłownym: „biskupa Hozjusza z Warmii”, jak i przenośnie złośliwym.

kalamburów, Pietro Paolo Vergerio, przekręcił w piśmie *Dialogi quatuor de libro quem Stanislaus Osius, Germano-Polonus, Episcopus Varmiensis, proximo superiore anno contra Brentium et Vergerium Coloniae edidit*, wydany w 1559 r., nazwisko Hozjusza na „Osor”, z dodatkiem „veritatis”, wyjaśniając że ozor w języku polskim to coś gorszego niż „lingua” po łacinie, stąd prawda nim wypowiedzana jest z konieczności zniekształcona. Obok tego „kwiatka” szermuje Vergerio także innymi obelżywymi wyzwiskami i oskarżeniami o celowe przemilczanie nadużyć w Kościele rzymskim¹²².

Wszystko to było jednak tylko propagandową zagrywką. I dlatego kard. Truchsess kazał Hozjuszowi nie przejmować się tymi zarzutami a „raczej cieszyć się z obelg rzucanych przez heretyków, którzy nie mogą oddać większej pochwały ludziom do ciebie podobnym — pisał — jak łącz i oczerniając”¹²³. Tak więc konkretne zarzuty protestantów przeciw osobie kardynała, dotyczyły w zasadzie jedynie „oskarżeń — cytując w tłumaczeniu polskim fragment tytułu dzieła pastora z Göpingen, Jakuba Andreae z 1560 r. — kłamstw i oszczerstw, którymi Stanisław Hozjusz nie tylko Prolegomena Jana Brenza, ale całą prawdziwie pobożną naukę zepsuć usiłował”¹²⁴. Tyle ogólnie protestanci.

II. ŚWIADECTWA SZCZEGÓŁOWE

Spróbujmy usystematyzować wypowiedziane wyżej opinie ogólne i uzupełnić je wypowiedziami na temat poszczególnych zalet i wad kardynała.

1. WIARA. Wszystkie cytowane świadectwa ogólne zakładają ją u Hozjusza w wybitnym stopniu, chociaż wprost o niej nie mówią, poza pierwszym świadectwem Maciejowskiego^{124a}, uzupełnia je natomiast jedno, bardzo mocne świadectwo dające bezpośrednio wyraz powszechnego przekonania mieszkańców Neapolu o głębokiej wierze kardynała. Przekazał je sekretarz króla Zygmunta Augusta, Ludwik Monti w liście do Marcina Kromera, pisanym z Neapolu 4 I 1562 r.: „Tu śmieją się z niego wszyscy, że nie zachowuje powagi i [mówią], że na soborze są dwaj legaci: jeden, który w ogóle nie wierzy, i drugi [Hozjusz], który wierzy za bardzo”¹²⁵.

Zarzuty o popełnianie błędów w wierze, o wykrzywianie „szczerego Słowa Bożego” i służbę antychrystowi, tj. papieżowi, stawiali kardynałowi tylko protestanci. I tak synod braci małopolskich w Pińczowie 13 III 1559 r., polecił komisji wybranych teologów „by staranniej przestudowali Konfesję Hozjusza i... wykazali jej błędy przy pomocy światła

¹²² S. 43.

¹²³ Zob. wyżej, przypis 104.

¹²⁴ *Refutatio pia et perspicua criminationum, calumniarum et mendaciorum, quibus Stanislaus Hosius, non solum prolegomena Joannis Brentii, verum etiam universam vere piam doctrinam contaminare conatus est. Francoforti 1560.*

^{124a} Zob. wyżej, przypis 3.

¹²⁵ „Et che si ridono di lui tutti, che non osserva gravità, et che nel concilio sono dui legati, l'uno che non crede cosa alcuna, l'altro crede troppo”. Autograf. BJ, rps 28 cz. II k. 139r. Pierwszym był prawdopodobnie kard. Marek Altemps.

i prawdy Ewangelii”¹²⁶. Andrzej Trzecieski zarzucał mu w cytowanym już *Pasquillusie* „znęcanie się nad oczywistymi Słowami Boga”¹²⁷. „Homo blasphemus” — bluźniercą — nazywali go Piotr Paweł Vergerio¹²⁸ i teolog luterski Jan Brenz¹²⁹; tym „który całą prawdziwie pobożną naukę zepsuć usiłował”, nazwał go cytowany wyżej pastor Jakub Andreae¹³⁰, a pastor Cyriak Spangenberg uznał go za „jawnego wroga Bożej prawdy” i kończył swój traktat wykazujący błędy w jego nauce, stwierdzeniem, że „Hesius peccat in Spiritum Sanctum”¹³¹.

2. PRAWOWIERNOŚĆ KATOLICKA. Oczywiście, zarzuty protestantów są obiekcjami przeciw wierze Hozjusza tylko w świetle doktryny braci odłączonych i muszą być rozumiane tylko w kontekście ortodoksji konfesyjnej. Dlatego są w zasadzie argumentami na prawowierność katolicką kardynała, co do której zachowało się zresztą także bardzo dużo świadectw katolickich. Poza podkreślaną przez nuncjusza Lippomana „wybitną katolickością”¹³², „szczerością wiary katolickiej” zauważoną przez Cochleusa¹³³ i wieloma innymi podobnymi świadectwami, uwieńczonymi retorycznym pytaniem Truchsessa, skierowanym do Hozjusza: „Któż śmiałby zarzucić cokolwiek twej wierze katolickiej?”¹³⁴, dowodzi tego powszechnie znana wszystkim jego współczesnym obrona katolicyzmu i zachęcanie innych, szczególnie biskupów, do czuwania nad jego czystością. Píše biskup krakowski Andrzej Zebrzydowski w liście do Hozjusza z 17 VI 1555 r.: „Troska Waszej Przewielebności o religię [katolicką], chociaż ani nowa, ani nie nieznaną, miłą mi była jednak i wdzięczną. Bardzo podobało mi się także ojcowskie napomnienie, z całą powagą i roztropnością zachęcające do czujności nie tylko słabych i leniwie pracujących w winnicy pańskiej”¹³⁵.

Jednak najbardziej przekonujące świadectwo zaufania dla ortodoksji katolickiej Hozjusza dał papież Juliusz III, udzielając mu w 1553 r. bardzo szerokiego pozwolenia na czytanie książek protestanckich, znajdujących się na indeksie, oraz przyjmowanie ponownie do Kościoła katolickiego tych apostatów, których sam uzna za dostatecznie przygotowanych do przyjęcia katolickiego wyznania wiary¹³⁶. Pozwolenia te były potem wielokrotnie ponawiane przez następnych papieży.

¹²⁶ „... ut diligentius reviderent Confessionem Hosii, atque ... errores convincantur per lucem et veritatem evangelii”. Akta synodów różnowierczych w Polsce. Oprac. M. Si pa y ł ło. T. I. Warszawa 1966 s. 295.

¹²⁷ „Quem manifesta Dei minime torquere pudebit Verba”. Biblioteka Narodowa, rps BN 3043 k. 31r.

¹²⁸ W liście do księcia Albrechta Pruskiego z 1 III 1558 r., drukowanym we wstępie do *Dialogi quattuor* (zob. wyżej, przypis 122).

¹²⁹ Zob. cytowany tytuł jego książki (przypis 121).

¹³⁰ Zob. wyżej przypis 123.

¹³¹ Zob. C. Spangenberg: *Wider den offentlichen Feind Göttlicher warheit, Stanislaum Hosium, Bischoff zu Ermelandt*. W tegoż: *Wider die Bösen Siben ins Teuffels Karnöffelspiel*. Frankfurt 1562, od k. 27 do końca.

¹³² „persona molto cattolica”. Zob. list do K. Cafary, 30 I 1556. Przypis 30.

¹³³ Zob. wyżej, przypis 11.

¹³⁴ Zob. wyżej, przypis 57.

¹³⁵ „Studium Dnis V. Rmae erga religionem, etsi illud quidem minime novum minimeque ignotum, gratum tamen et iucundum mihi accidit. Admonitio etiam paterna vehementer me delectavit. Fuit enim et gravis et prudens, non solumque in vinea Domini torpescentes et languentes impellere ad studium vigilandi...”. HE II s. 564.

¹³⁶ Zob. szczególnie ciekawe brewe Juliusza III z 12 VI 1553 r. Odpis z AV.

To pełne zaufanie dla swojej ortodoksji katolickiej zdobył sobie Hozjusz przede wszystkim antyprotestanckimi traktatami polemicznymi, w których wyrażała się ona najpełniej, co podkreślają wszyscy, którzy się z nimi zapoznali. Tylko za podejrzliwego i wężącego wszędzie herezję Pawła IV, który zresztą więził w zamku Św. Anioła i w klinice doktora Ripety (tak Hozjusz nazywał więzienie inkwizycji przy Via della Ripetta) najwierniejszych synów Kościoła Rzymskiego, m.in. kardynałów Jana Morone i Jana Groppera, były momenty, że stawiano ortodoksję niektórych partii jego dzieł pod znakiem zapytania. Tak było, gdy na początku 1559 r. oczekiwał Hozjusz z dnia na dzień wzięcia także i jego pism pod lupę cenzorów inkwizycji, mimo, że wpływowo osobistości uspokajały go. „Inna jest — mówił pewien — o tobie opinia niż o Gropperze. Twoich pism nie będą mieli odwagi cenzurować, ponieważ tak poważają je, jak gdyby były napisane przez któregoś z dawnych obrońców ortodoksji, których naśladowiesz”¹³⁷.

Jednak, gdy typograf rzymski Antoni Blado chciał ponownie wydać *De expresso Dei Verbo*, a Hozjusz — bojąc się by czegoś nie zakwestionowano — sam przekazał pierwaj to dzieło do oceny magistra pałaców papieskich (główny teolog papieża), wówczas ten, mimo że ocenił całość pozytywnie, „zarzucił mu to i owo ... [mianowicie], że Soboru Bazylejskiego nie powinien nazywać soborem lecz conciliabulum”, że sformułowanie *quae petebatur ad Concilium Oecumenicum, aut saltem ad Sanctae Sedis Apostolicae iudicium esse referenda* tchnie koncyliaryzmem, i tym podobne. „Płumaczyłem mu — pisał potem Hozjusz Kromerowi — że absolutnie nie miałem tego na myśli ... Lecz by ktoś tak rzeczywiście nie odczytał, obiecałem [te sformułowania] usunąć. Ale on poszedł dalej: że pod koniec karty 4 piszę — ciągnął Hozjusz — o miłości *quod haec est quae complectitur unitatem, haec est quae nos omnes unum corpus facit*. Wydaje się, rzekł [magister], że wykluczasz z Ciała Chrystusa tych, którzy nie mają miłości”. I tak musiał znów kardynał wiele się natrudzić, by udowodnić inkwizytorowi o jaką mu miłość chodzi, by nie zostać odczytany w sensie protestanckim¹³⁸.

Jednak, mimo tych poprawek, niewiele brakowało, a całe rzymskie wydanie hozjuszowego *De expresso Dei Verbo* zostałoby spalone. Zapomniany bowiem jeszcze o potrzebie uzyskania pozwolenia na druk od wikariusza Rzymu. Rzecz potraktowano jako przejaw braku prawowierności. Wprawdzie naszemu kardynałowi darowano to przewinienie, ale drukarz musiał odsiedzieć swoje w więzieniu inkwizycji¹³⁹.

Armadium 39 rps 60 w Tekach Komisji Historycznej ds. Kanonizacji S. Hozjusza w Olsztynie, teka I; oraz dotyczący tej sprawy list kard. Putea do Hozjusza z 8 VI 1553 r. Minuta. Archivio Capitolare w Viterbo, rps 10, fasc I (niefoliowany).

¹³⁷ „Hoc mihi narravit etiam alius quidam vir doctus et qui multum quidem versatur inter cardinales, cum ex eo quaererem num et in mea scripta inquererentur sicut in Gropperi, diuine mihi sit expectandum cum et ipse vocer in suspicionem haerescos, magno haereticorum omnium applausu. Respondit: alia est, inquit, de te, alia de Groppero opinio. In tua scripta non audent quidem inquirere. Quin ea suspiciunt tanquam alicuius ex prisceis orthodoxis scripta, quos imitari videris. Idem dixit Puteus, non mihi modo, verum et Jacobo Czimmermanno”. Hozjusz do Kromera, 7 I 1559 r. Autograf. BJ, rps 60 s. 1070.

¹³⁸ Tamże, s. 1070—1071.

¹³⁹ Hozjusz do Kromera, ok. połowy stycznia 1559 r. Autograf. BJ, rps 60 s. 432; por. też list z 6 V 1559 r. Tamże, s. 339.

W tym samym czasie była dyskutowana sprawa ortodoksji Hozjusza w związku z jego stosunkiem do Erazma z Rotterdamu. Wiadomo, że za młodu był jego entuzjastą i w pierwszym wydaniu swej *Confessio* wychwalał go i cytował. W międzyczasie pisma Holendra wciągnięto na indeks. Warmińczyk, nadal powszechnie uważany za jego wielbiciela, znalazł się w kręgu podejrzanych w wierze z tego powodu; i to tak dalece, że w Polsce rozeszła się pogłoska o jego uwięzieniu *propter Erasmi libros apud me repertos* — jak pisał do Kromera 6 V 1559 r. Była to tylko plotka, ale biskup uznał za stosowne wytlumaczyć się przed samym papieżem: *quos ego tamen ex quo tempore veni Romam nusquam vidi*¹⁴⁰.

Wyjaśnienie to wystarczyło Pawłowi IV, ale elogium Erazma w *Konfesji* nie przestało irytować inkwizytorów. „Zostałem przez niektórych napomniany — pisał 12 V 1559 r. do biskupa-elektą wiedeńskiego, Antonina Brusa, dopilnowującego wiedeńskiej reedycji tego dzieła — że w *Konfesji katolickiej* na karcie 130 taką dałem Erazmowi z Rotterdamu pochwałę: *vir excellenti doctrina et singulari quadam dicendi suavitate praeditus*. Ponieważ zaś jest on autorem zakazanym, przeto sądzą, że powinienem, jeśli nie cytowaną jego wypowiedź, to przynajmniej tę pochwałę usunąć. Mówił ze mną niedawno o tym także kardynał-biskup Trani [Jan Scotti] ... Dlatego bardzo proszę — kończył Hozjusz — byś postarał się o usunięcie tych słów we wszystkich drukowanych egzemplarzach. Nie chciałbym bowiem, aby ktoś posądzał mnie, że swawolnie występuję przeciw zakazowi”¹⁴¹. W tym zakończeniu jest cały wymiar ortodoksyjności kardynała: posłuszeństwo! Gdyż z kontekstu i z późniejszych jego wypowiedzi nie wynika by był przekonany o błędach Erazma w wierze i by stracił dla niego szacunek.

3. Probiezmem prawowierności było dla Hozjusza **POSŁUSZEŃSTWO URZĘDOWI NAUCZYCIELSKIEMU KOŚCIOŁA**, a w nim na pierwszym miejscu papieżowi, *Christi in terris* — jak mówił — *vicem gerentis*¹⁴². Stąd tak rzucające się w oczy dowody miłości i uznania dla Stolicy Apostolskiej, zauważane przez wszystkich, którzy się z kardynałem stykali, od cytowanych już katolickich elogiów nuncjusza Lippomana i św. Piotra Kanizego¹⁴³, aż po cytowane protestanckie oskarżenia o służalczą wierność antychrystowi, za jakiego ówczesni polemicy ewangeliccy uważali papieża. Nic dziwnego, że ci ostatni najczęściej obdarzali Hozjusza epitetem sykofanty — pochlebcy; oczywiście, w odniesieniu do Ojca Św.; nic też dziwnego, że wszystkie jego wysiłki w obronie Kościoła kato-

¹⁴⁰ Autograf. BJ, rps 60 s. 339.

¹⁴¹ „Scripsi prioribus meis fuisse me a nonnullis admonitum de eo quod Erasmo Rotterdamo in Confessione Catholica folio 130 hoc elogium tribuerim: vir excellenti doctrina et singulari quadam dicendi suavitate praeditus. Cum enim sit author prohibitus, si minus verba illius, quae cito, saltem honoris praefationem tollendam esse putant. Qua de re non ita pridem egit mecum Ill. mus D. Cardinalis Trancensis, qui singulari suae voluntatis inclinatione in me propendere videtur. Quamobrem a Rev. ma Paternitate V. ra iterum, etiam maiorem in modum peto, ut in omnibus exemplaribus ea verba honoris prorsus deleri curet. Nollem enim ut quis temere contra interdictum me fecisse putet”. Kopia. Státni Ústředni Archiv w Pradze, rps Archiv Arcib. — 1563 (bez foliacji).

¹⁴² List do Kromera, 6 V 1559 r. Autograf. BJ, rps 60 s. 338. O znaczeniu, jakie dawał papieżstwu zob. H. D. Wojtyśka: *Ideał biskupa w życiu i nauce Stanisława Hozjusza. Studia Warmińskie* 7(1970) s. 159—205.

¹⁴³ Zob. wyżej, przypisy 30 i 36.

lickiego traktowali, jak Jan Lutomirski, jako „wysilek zmierzający do utwierdzenia królowania jego papieża”¹⁴⁴.

Wśród licznych świadectw katolickich w tej mierze najbardziej wymowne są komentarze kardynałów Seripanda i Gonzagi, odnoszące się do reakcji Hozjusza na rozkaz papieża w maju 1562 r. aby, niezależnie od groźby rozbicia soboru, legaci ogłosili, że jest on kontynuacją poprzednich dwóch konwokacji. Obydwaj wymienieni kardynałowie-legaci uważali, że dla tak małej racji nie należało ryzykować fiaska całej imprezy; tak też — według Gonzagi — sądził i Hozjusz, który „cały był zrozpaczony z powodu tej decyzji i, zalamując ręce, powtórzył kilkakrotnie głosem bardzo smutnym: *Magna ruina Ecclesiae*”¹⁴⁵. Ale gdy zaczęto rozpatrywać ewentualność niepodporządkowania się i wytłumaczenia papieżowi później jego powodów, wówczas „Warmińczyk — referuje Seripando — powtarzał w koło: nie wolno! Oto — kończy sarkastycznie Neapolitańczyk — prawdziwa ruina papieństwa”¹⁴⁶.

I tak już było przez cały czas trwania soboru. Zdobyło to Hozjuszowi szczególne uznanie gorliwego restauratora prestiżu papieństwa w świecie chrześcijańskim, kard. Jana Morone, który pisał mu 6 III 1562 r.: „Twe wytrwałe prace dla dobra Stolicy Apostolskiej ... zobowiązują mnie wobec ciebie w sposób wyjątkowy”¹⁴⁷. A inny uczestnik soboru, biskup Nicasro, Jan Antoni Facchinetti, późniejszy papież Innocenty IX, donosił 30 IX 1563 r. kardynałowi Aleksandrowi Farnese: „Kardynał warmiński czyni tak wiele dla tej Stolicy [Apostolskiej], że ani Wasza Eminencja, ani papież, ani żaden inny najbardziej jej oddany człowiek, nie jest w stanie czynić więcej”¹⁴⁸.

Nic dziwnego, że wobec takiej postawy, demonstrowanej także w wielu innych wypadkach, sami papieże ciągle podkreślali tę cnotę kardynała i wyrażali mu za nią wdzięczność. Tak Juliusz III w brewe z 27 V 1553 r.¹⁴⁹, tak też odpowiedział srogi Paweł IV, rewanżując się za deklarację Hozjusza w czasie audiencji 2 V 1559 r., że wiary i posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej nigdy się nie zaprze. Odrzekł mu wtedy, że nigdy nie wątpił w jego „in fide constantiam”¹⁵⁰, chociaż na początku tej samej audiencji „wysrubował” żądania posłuszeństwa papieżowi jako wyrazu prawowierności katolickiej aż do nonsensu: „Uznał mnie za podejrzanego” — pisał Hozjusz do Kromera 6 V 1559 r. — ponieważ zbytnio nalegałem [wbrew jego woli] na powrót do Polski pełnej heretyków ... Teraz

¹⁴⁴ „Archiepiscopus etiam Gnesnensis cum suis collegis, pseudoepiscopis Hosio et Cromero, bellicum canentibus, satagunt regnum sui papae stabilire”. List do J. Kalwina, 5 XI 1560 r. Corpus Reformatorum. T. XLVI. Brunsvigae 1878 s. 238.

¹⁴⁵ „Varmiense rimase di questa risoluzione tutto afflitto et restringendosi nelle spalle, senz'altro disse un paio di volte con voce assai mesta: *Magna ruina Ecclesiae*”. Kard. H. Gonzaga do kard. F. Gonzagi, 14 VI 1562 r. La corrispondenza, jw. (przyp. 94) s. 61.

¹⁴⁶ „Varmiensis nil aliud nisi illicet. En vera destructio papatus”. Seripandi commentaria. CT II s. 467.

¹⁴⁷ „Tui pro Sede Apostolica labores assidui ... tibi me mirifice obstringunt”. Tabularium, jw. s. 219.

¹⁴⁸ „Il Card. Varmiense fa tanto per quella corte, che ne Vostra Signoria Ill.ma, ne il Papa, ne il più affettionato huomo che sia, potria far più”. Oryginał. Archivio di Stato w Parmie, Archivio Gonzaga di Guastalla, pacco 46, dok. 19.

¹⁴⁹ Minuta. AV, Armadium 41 rps 68 k. 242 r.

¹⁵⁰ Hozjusz do Kromera, 6 V 1559 r. Oryginał. BJ, rps 60 s. 341.

widzę, rzekł, że i ty także coraz bardziej skłaniasz się ku heretykom, i jesteś zbyt uległy twojemu królowi, chociaż wiesz, że sam on jest heretykiem”¹⁵¹.

Pretensji takich nie wnosił natomiast następny papież Pius IV. Kard. Karol Boromeusz donosił ok. 25 V 1562 r. do zaufanego kurii na soborze, bpa Karola Viscontiego, że jest on bardzo zadowolony z postępowania Hozjusza i prosi go o bronienie nadal autorytetu Stolicy Apostolskiej przeciw atakom zwolenników episkopalizmu na soborze¹⁵². A po zakończeniu obrad sam papież dziękował Warmińczykowi w liście z 4 XII 1563 r. za „tak wielką względem Stolicy Apostolskiej wierność i oddanie”¹⁵³.

4. W przekonaniu ludzi z lat 1548—1563, na problem wiary i ortodoksji kardynała rzutowała i o nich świadczyła jego WIEDZA, PRACA NAUKOWA i sposób podchodzenia do nich. Nie ma świadectwa, które by nie podkreślało jego wybitnej doktryny¹⁵⁴. Znający Hozjusza od młodych lat Mikołaj Kromer i Stanisław Wapowski, świadczą, że zdobywał ją pracowitością — „doctrinae studiis” — już od „wczesnej młodości”¹⁵⁵. A Truchsess dodaje z niewątpliwą przesadą, że „obcy ludzkim sprawom, zawsze zajmował się świętymi tekstami”¹⁵⁶. Nic dziwnego, że zdolności naturalne — owo wielokrotnie podkreślane przez współczesnych *ingenium*, połączone z taką pracowitością — były pierwszą przyczyną nie tylko zdumiewającej kariery Hozjusza, ale także pełnego uznania dla jego kompetencji naukowej, szczególnie teologicznej, którą z największą chyba emfazą podkreśla, już 12 VIII 1550 r., stojący w obliczu śmierci biskup warmiński Tidemann Giese: „Teraz, chcąc poddać wszystko co zdziałiałem osądowi najczystszych umysłów, jednego tylko pragnę: złożyć i umieścić na łonie Waszej Przewielebności wszystkie moje rozprawy i cokolwiek z teologii napisałem i rozważałem”¹⁵⁷.

¹⁵¹ „... habere me suspectum coepit, quod urgerem ad suos reditum... Nunc videt [dixit] quod tu quoque magis inclinas ad haereticos, et regi tuo nimium esse addictus, cum cum haereticum esse non ignoras”. Tamże s. 339.

¹⁵² Zob. Die römische Kurie, jw. Bd. II s. 457.

¹⁵³ Zob. wyżej, przypis 112.

¹⁵⁴ Zob. wyżej, świadectwa Cochleusa (przyp. 11), Nausci (12), Amerbacha (13), Zebrzydowskiego (15), Mikołaja Kromera (24), Górskiego (32), Lippomana (30), Seripanda (74), Ruiza de Moros (31), Piccolominiego (35), Latiniusa (46), Borromeusza (65, 109), Truchsesa (66, 90), Putca (58, 64, 79), Piusa IV (53, 78), Benedykt Herbest we wstępie do cytowanego już wydania listów Cicerona podkreślał hozjuszowe „summum in sacras litteras studium”, zob. J. Umiński: Opinie o cnotach s. 67. J. Ocieski pisał o nim 14 III 1551 r., że jest w stanie „religionem labefactam constitutare in loco suo, ... cum propter caritatem erga patriam suam, tum propter ingenium, eruditionem, pietatem”. List do Hozjusza. HE II s. 7. Kard. Putco pisał do M. Kromera 7 V 1558 r.: „Cura igitur... ut quam primum scripta tua legam. Aveo enim Catholicae Confessionis, id est Stanislae Hosii, viri eruditissimi, Episcopique summa pietate ac prudentia praediti, commentariis aliquid tuarum vigiliarum continuata lectione coniungere”. L. Latinius, jw. T. I s. 128. Natomiast sekretarz posła weneckiego na Soborze Trydenckim, Milledonne, określił Hozjusza w swoim dzienniku jako „theologien savant, homme capable”, zob. A. Baschet: Journal du Concile de Trente. Paris 1870 s. 70.

¹⁵⁵ Zob. wyżej, przypisy 24 i 71.

¹⁵⁶ „Quis nescit R. man D. V. ram ... valde alienam a curis hominum, semper in sacris litteris versatam religioni vacavisse”. List do Hozjusza, 10 IV 1561 r. Tabularium, jw. s. 161.

¹⁵⁷ „Nunc cum a purissimorum ingeniorum iudiciis cupiam omnia mea recognosci, unicum fuit mihi consilium omnes lucubrationes meas et quaecumque in

Ale nauki nie uprawiał Hozjusz dla niej samej. Motywem zdobywania wiedzy i posługiwania się nią było dla niego budowanie Kościoła. Zajmował się nią „mente et cognitione defixa in salute communi” — jak zauważył kard. Truchsess¹⁵⁸; a kard. K. Madruzzo dodawał pisząc wprost do niego: „W pismach Waszej Przewielebności błyszczały najwyższa pobożność i na swój sposób gwałtowna troska o zbawienie ludzi, o czym wiedzą wszyscy już od dawna”¹⁵⁹.

Z takiej postawy zrodziło się tzw. pozytywne, tj. praktyczne i polemiczne ustawienie doktryny kardynała, opartej na autorytetach a nie na spekulacji, wymagającej w konsekwencji ogromnego odczytania, pracowitości i dającej w ostatecznym rozrachunku kolosalną erudycję. Tak wielką, że — według cytowanego już kard. Madruzzo — „nie skąd inąd wydaje się emanować jak z samych wiekuiętych i boskich światel prawdy. Dlatego — kończył z przesadą — nie potrzebujemy obawiać się ciemności, gdy świeci tak jasne światło, ani zasadzek i ataków złych ludzi, mając takiego wojownika i obrońcę”¹⁶⁰.

Tak pojęta teologia była dopiero w powiśniętach¹⁶¹, a Hozjusz był jednym z pierwszych jej propagatorów. Stąd całe powodzenie jego pism. „Jest to dzieło niemalże boskie — zachwycał się obp. Mikołaj Dzierżowski 23 XII 1551 r. nad pierwszą redakcją hozjuszowej *Confessio*. — Nigdy żaden z doktorów kościelnych nie ujął zawartej w nim treści tak zwięźle, wyczerpująco i sensownie. Nie wymaga ono żadnej poprawki. Co więcej, cała kapituła krakowska i wszyscy profesorowie teologii krakowskiego studium generalnego jednogłośnie sądzą, że powinno jak najszybciej zostać wydrukowane dla pożytku wszystkich pragnących poznać religię katolicką”¹⁶². Podobnie nuncjusz A. Lippomano, po przeczytaniu kilku pierwszych prac Hozjusza w listopadzie 1555 r., pisał: „Znalazłem w nich wszystkich ogromną erudycję, połączoną z wielką pobożnością i gorliwością o honor boży ... Widzę w nich nadmiar tego, czego brak u mnie¹⁶³, mianowicie łatwość wysłowienia płynącego jak strumień i bardzo dokładną znajomość pism Ojców Kościoła”¹⁶⁴.

sacris litteris vel scripsi vel meditatatus sum, in sinum reponere et collocare R. D. Vrac”. HE I s. 395—396.

¹⁵⁸ List do Hozjusza, 31 X 1562 r. Zob. wyżej, przypis 104.

¹⁵⁹ „In ipsis literis R. mac D. V. rae summa pietas et vehemens quoddam studium erga hominum salutem iam pridem omnibus perspectum ita elucescit...”. List z 21 XI 1562 r. Tabularium, jw. s. 260.

¹⁶⁰ „... non profecto, quam ex perpetuis illis divinisque veritatis luminibus emanasse videatur. Quamobrem nec aliorum tenebras tam clara luce fulgente, nec improborum insidias atque impetus tanto superstite athleta et defensore timere unquam debemus”. Tamże s. 260.

¹⁶¹ Teoretyczne opracowanie tej metody w dziele Melchiora Cano pt. *De locis theologicis*, ukazało się dopiero w 1563 r. Zob. Y. Congar: *Wiara i teologia*. W: *Tajemnica Boga*. Poznań 1967 s. 201.

¹⁶² „Opus ipsum plane divinum, quod hanc materiam a nullo unquam doctore ecclesiastico ita breviter, ita succincte maximoque cum iudicio tractatam in se contineat, neque indigere aliqua emendatione, immo quanto celerius ad omnium catholicae religionis studiosorum [utilitatem] excudendum esse ab omni consensu Capituli Cracoviensis atque ab omnibus Studii Generalis Cracoviensis sacrae scripturae professoribus iudicatum est”. HE II s. 140.

¹⁶³ Lippomano był uważany za jednego z bardziej eksponowanych pisarzy polemicznych XVI w. Zob. F. Lauchert *Die italienische literarische Gegner Luthers*. Freiburg im Br. 1912 s. 569—584.

¹⁶⁴ „In quibus omnibus summam eruditionem cum summa pietate et zelo ho-

Także św. Piotr Kanizy, który — jak już widzieliśmy — nierozzerwalnie wiązał pracę pisarską Hozjusza z jego gorliwością pasterską i polemiką w obronie Stolicy Apostolskiej¹⁶⁵, w podobny sposób ocenił w 1558 r. dorobek pisarski biskupa warmińskiego zawarty w jego *Confessio* i w *Verae christianae catholicaeque doctrinae solida propugnatio* (Coloniae 1558)¹⁶⁶. We wstępie do tej drugiej książki zwraca się on do czytelnika: „W obydwu dziełach nic nie znajdziesz co nie byłoby czyste, pobożne, zdrowe i zbawienne i w naszych czasach godne poznania i lektury. W pierwszym jest szczery i obszerny, jak nigdzie indziej, wykład wiary i nauki katolickiej, godny zaiste by wszyscy nie wypuszczali go z rąk za dnia i w nocy”¹⁶⁷. Wyraźnie religijną motywację zachęty do intensywnej lektury dzieł Hozjusza podawał także inny wielbiciel jego pism, profesor Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, Benedykt Herbest. „Proszę cię — zwracał się do czytelnika swego dzieła *Marci Tullii Ciceronis Epistolarum Libri IV* (Kraków 1561) — byś w tych księgach miał Hozjusza za nauczyciela wiary i usiłował taką wiarę wyznawać, jakiej uczy cię Hozjusz”¹⁶⁸.

Nie dziwi przeto, że kard. Karol Boromeusz tak mocno podkreślał w liście do nuncjusza Bongiovanniego z 6 III 1561 r. stałe i skuteczne działanie Hozjusza „w służbie Boga i religii” właśnie przez jego „wyborną naukę”¹⁶⁹. I w tym tkwi jej „pozytywny” wymiar.

Przysparzała wartości dziełom kardynała ich doskonała forma literacka i piękny język łaciński. Wspomnianą w tym względzie przez Lipomana „dicendi copiam abunde tanquam torrens fluentem” — warunek poczytności pism, szczególnie doceniany i oceniany w humanistycznych kręgach szesnastowiecznych miłośników łaciny klasycznej — uzupełniają pochwałami pod adresem „nieprzeciętnej zdolności mówienia i pisania po łacinie” oraz „elegancji języka” Hozjusza, dwaj dobrzy znawcy klasyki kard. Jakub Puteo¹⁷⁰ i jego sekrearz Latinio Latini¹⁷¹. Podkreślił je również, obok erudycji, nawet znany działacz i humanista protestancki Eustachy Trepka, który po przejrzeniu pierwszych szpalt druku *Konfesji*, w sierpniu 1556 r., miał powiedzieć do wojewody sieradzkiego Janusza Kościeleckiego: „Nauki dosicz, wymowy takiesz y rzeczy”¹⁷².

Latini zwrócił uwagę, że Hozjusz łączył z tymi walorami jeszcze jeden: nietypowy, wolny od dialektyki scholastycznej sposób podchodzenia

noris divini coniunctam reperi... Verum in ea longe abundare eideo, quae in me desunt, videlicet dicendi copia, abunde tanquam torrens fluens, et antiquorum patrum observantissima lectio”. List do Hozjusza, 23 XI 1555 r. *Tabularium* jw. s. 65.

¹⁶⁵ Zob. wyżej, przypis 36.

¹⁶⁶ W następnych wydaniach tytuł zmieniono na *Confutatio prolegomenon Brentii*.

¹⁶⁷ „Utrobique nihil reperias, quod non purum, pium, sanum et salutare sit, et hac quidem aetate scitu lectuque dignum prorsus. Illic catholicae religionis et doctrinae sincera et luculenta, ut alibi fere nusquam extat assertio, digna profecto quae omnium manibus noctes ac dies evolvatur”. Przedruk w HE II s. 1037.

¹⁶⁸ „Peto igitur a te, ut iisdem libris habeas Hosium fidei doctorem, contendas eam ipsam fidem sequi, quam docuerit Hosius”. Fragment cytowany przez Umińskiego (*Opinie o cnotach* s. 67).

¹⁶⁹ Zob. wyżej, przypis 65.

¹⁷⁰ Zob. przypis 79.

¹⁷¹ Zob. wyżej, przypis 46.

¹⁷² Kościelecki przekazał tę opinię Stefanowi Mikanowi, a ten z kolei zacytował ją w liście do Hozjusza z 31 VIII 1556 r. Zob. HE II s. 749.

do tematu. „Jest daleki — pisał do Andrzeja Maesa 4 III 1560 r. — od akademickich roztrząsań współczesnych teologów i ich sporów”¹⁷³.

I wreszcie ta ciągła lektura, przede wszystkim pism Ojców Kościoła i teologów protestanckich, wywołująca podziw dla pracowitości Hozjusza, stanowiąca niejako bazę treściową jego metody. Słyszał w Trydencie Stanisław Reszka, jak lekarze przekonywali chorego kardynała by przynajmniej przestał czytać. Lecz on: „To znaczyłoby — rzekł — odjąć mi także życie ... Odbiercie książki, tym samym odbiercie i żywot”^{173a}. Doskonałą ilustrację erudycyjnego opanowania warsztatu pisarskiego przez kardynała daje lapidarna charakterystyka legatów, krążąca w Trydencie w czasie soboru: „Primus non audit” — to Gonzaga, który był trochę despotyczny i trochę głuchy; „secundus non audet” — nieśmiały Seripando; „tertius semper legit” — Hozjusz zawsze zatopiony w książkach; „quartus semper scribit” — to Simonetta ciągle piszący do Rzymu donosy; i wreszcie młody nepot papieża Marek Altemps, który nie robił nic z tego co czynili inni legaci — „quintus non audit, non audet, non legit et non scribit”¹⁷⁴.

Przekonanie o intensywnej lekturze dzieł Ojców Kościoła i teologów protestanckich, narzucające się wszystkim czytającym jego własne pisma, spowodowało, że powszechnie uważano naszego kardynała za jednego z najlepiej przygotowanych teologów katolickich do polemiki z protestantami. „Hozjusz, gdy chwyta za pióro, wystarczy sam jeden za wiele tysięcy” — pisał w 1557 r. cytowany już Piotr Ruiz de Moros¹⁷⁵. A św. Piotr Kanizy, po ukazaniu się w 1558 r. pierwszego, polemicznego w całym tego słowa znaczeniu pisma kardynała (*Confessio* było traktowane przez współczesnych jako wykład wiary Kościoła Katolickiego)¹⁷⁶ *Verae christianae catholicaeque doctrinae solida propugnatio*, pisał rozentuzjuszowany: „Był także i inny, noszący takie same nazwisko, Hozjusz, biskup Kordoby, którego wiarę i najwyższą troskę o nią aprobowali Ojcowie na Soborze Nicejskim, gdy sekta ariańska boleśnie doświadczała Kościoła Boży i wszystkich katolików. Ma także nasz wiek, dzięki Bogu, swojego Hozjusza, biskupa warmińskiego, który musi walczyć nie tylko z panoszącą się w wielu miejscach zarazą ariańską i serwecjańską, lecz stawia czoła niemalże wszystkim monstrem grasującym w Kościele dzisiejszym”¹⁷⁷.

¹⁷³ „Abest enim cum a theologorum recenti academia plurimum, tum ab omni contentionis conviciique studio quam longissime”. Minuta. Archivio Capitolare w Viterbo, rps 8 k. 24v.

^{173a} „Saepe etiam a medicis et episcopis monebatur, ut continuum studium et legendi assiduitatem saltem in illa morbi vehementia relaxaret et ad valetudinis curam cogitationes omnes adiungeret. Verum Hosius: hoc, inquit, est vitam mihi adimere et vivum videntemque sepulturae commendare; tollite libros, eadem opera vitam quoque auferetis”. Vita jw. Lib. II, cap. 4. HE I s. XLI.

¹⁷⁴ Zob. CT II, s. LXXIV.

¹⁷⁵ Zob. wyżej, przypis 31.

¹⁷⁶ Zob. opinię Piotra Kanizego, wyżej w przypisie 167.

¹⁷⁷ „Fuit et alius eiusdem nominis Hosius, Episcopus Cordubensis, cuius fidem et industriam summam probarunt Patres in Synodo Nicaena, cum Ariana secta Ecclesiam Dei et Catholicos omnes misere exagitaret. Nunc habet actas quoque nostra (Christo gratia) suum Hosium, Episcopum Varniensem, cui neque simplex pugna est cum Arianis et Servetianis illis, quae multis in locis haerent, contagiis,

„Gratuluję mojemu przewielebnemu Warmińczykowi, któremu w żaden sposób nie są w stanie oprzeć się — pisał Truchsess — ani Flaccus¹⁷⁸, ani Gallus¹⁷⁹, ani owo monstrum morawskie¹⁸⁰. Strzyże on wszystkie inne rozpasane lwy... Ty zbudujesz mury Jeruzalem — kończy z patosem — postawisz dom soboru i przyozdobisz go drogimi kamieniami, które oślepią swym blaskiem i mocą oczy tych, którzy się zbuntowali”¹⁸¹.

Avviso rzymskie — ulotka powszechnie puszczana w świat — z 13 V 1559 r. donosiło, że papież Paweł IV zatrzymał Hozjusza w Wiecznym Mieście, ponieważ „jak się przypuszcza, chce go uczynić kardynałem, gdyż jest człowiekiem bardzo uczonym i w jego [papieża] mniemaniu bardzo stosownym do polemizowania z protestantami, ponieważ wydaje się znać bardzo dobrze ich poglądy”¹⁸². Takie samo przekonanie wyrażał m.in. nuncjusz w Niderlandach Jan Commendone, który 9 VI 1561 r. przesłał do kard. Herkulesa Gonzagi do Trydentu zestaw głównych tez Michała Bajusa (tego od bajaranizmu!), prosząc by przeegzaminowali je i osądzili kardynałowie Seripando i Hozjusz, „którzy są — kończył — dwoma naszymi największymi luminarzami w tych sprawach”¹⁸³. Tak samo myślał też kard. Boremeusz kiedy przesyłał Hozjuszowi do Trydentu 14 III 1562 r. książkę Marcina Butzera o Kościele by z rozkazu papieża wykazał jego błędy i niekonsekwencje. „Z czego, jak sądzę — pisał — Wasza Przewielebność wywiąże się doskonale, dzięki swej wyjątkowej nauce i roztropności”¹⁸⁴. Potwierdził nepot Piusa IV w ten sposób to co wcześniej, 24 V 1561 r. pisał do króla Zygmunta Augusta: „Przesławne jest imię Warmińczyka i jego bardzo liczne tomy, w których potwierdza słuszne poglądy na religię i obala fałszywe”¹⁸⁵.

„Jego nauka jest nam katolikom w tych czasach szczególnie potrzebna” — pisał kard. Puteo do Marcina Kromera 26 X 1560 r.¹⁸⁶, a kard. Morone dodawał 26 III 1561 r. w liście do niego samego, że „w jego wybitnej nauce i pobożności jest najlepsza i szczególna obrona zwołanego Koś-
sed qui cum omnibus fere monstris hodie in Ecclesia grassantibus congregitur”. Fragment wstępu do *Verae Christianae catholicaeque doctrina solida propugnatio*. Przedruk w HE II s. 1037.

¹⁷⁸ Maciej Vlačić (Flaccius Illiricus), 1520—1575, radykalny teolog protestancki, przez pewien czas profesor uniwersytetu w Wittenberdze.

¹⁷⁹ Teolog wittenberski Mikołaj Hahn (Gallus).

¹⁸⁰ Prawdopodobnie predykan nadworny Maksymiliana Pfauser.

¹⁸¹ „Rev.mo. meo Varmiensi gratulor..., cui nec Flaccus, nec Gallus, nec monstrum illud de Moravia ulla resistere ratione poterunt, leonesque elferati caeteri omnes tondentur ab eo... R.ma Dominatio Tua edificatura muros Hierusalem, domumque concilii structura et exornatura lapidibus pretiosis, quorum acie atque splendore rebellantium oculi tenebrescant”. List do Hozjusza, 5 I 1561 r. *Tabularium jw.* s. 134.

¹⁸² „Il Vescovo di Warmia (sic) Polono voleva partire, ma Sua Santità l'ha fatto restare, si crede per farlo Cardinal per essere huomo literato et al suo giuditio molto atto da disputare contra li Protestanti, perchè mostra d'havere le loro opinioni molto in pratica”. BV, Urbin. lat., rps 1039 k. 35r.

¹⁸³ „...i quali signori sonno li due nostri lumi principali in simili materie”. *Lettere nella nunziatura di Germania del Cardinal Commendone*. Ed. G. Finazzi. W: *Miscellanea di Storia Italiana*. T. VI. Torino 1865 s. 162.

¹⁸⁴ „...quod mihi persuadeo R.mam Dominationem V.ram pro singulari sua doctrina atque prudentia praeclare esse facturam”. H. D. Wojtyška: *Cardinal Hosius* s. 297.

¹⁸⁵ „Clarissimum esse Varmiensis nomen, eiusque volumina exstare valde multa, quibus ille rectas de religione opiniones confirmat, falsas convellit”. HO II s. 232.

¹⁸⁶ „Eius doctrinam... maxime indigemus”. L. Latinus, *jw.* T. I s. 174.

ciola oraz stała i niewzruszona odpowiedź na ataki wrogów prawdy”¹⁸⁷. Kiedy opóźniał się przyjazd Hozjusza do Trydentu a obecni tam legaci nie bardzo umieli ustalić problematykę teologiczną do omawiania, wówczas wszyscy razem napisali 10 VII 1561 r. do kard. Boromeusza, że jego obecność „jest tu bardziej niż konieczna”¹⁸⁸. Wyraz wiary w możliwość rozwiązania na soborze przy pomocy erudycji Hozjusza wszystkich kwestionowanych przez protestantów zagadnień doktrynalnych dał cytowany już poeta Wincenty Zannelli. Uważał on, że „moc jego geniuszu jest tak wielka, gdy wyklada dogmaty ojców, że jest w stanie ujarzmić szalejącą plagę robactwa”. Chodziło, oczywiście, o zwalczanie innowierców¹⁸⁹.

Ale dla ojców soboru był Hozjusz nie tylko „Antilasciusem” czy „Antibrentiusem”¹⁹⁰. Także w czasie obrad nad ustaleniem ortodoksyjnej nauki Kościoła często powoływano się na jego dzieła¹⁹¹, ponieważ — jak np. w wypadku sporów o ustanowienie kapłaństwa — „o tych sprawach wielokrotnie się wypowiadał, jako mąż szlachetny, uczony i roztropny” (kronikarz soboru Torello Phola), i dlatego jego zdanie bardzo często miało decydujący wpływ na ostateczną redakcję dekretów doktrynalnych soboru¹⁹².

W czasie obrad soborowych dotarły dzieła Hozjusza do rąk jednego z wybitniejszych patrologów i wydawców XVI w., prefekta Biblioteki Watykańskiej, Wilhelma Sirleta. Przeczytawszy przypadkiem, w czasie choroby, Warmińczyką *Num. calicem laicis* etc, uznał on (w liście do kard. Seripanda z 24 I 1562 r.), że „cała ta książka jest piękna i chociaż jest tak krótka to jednak zawiera bardzo dużo [myśli] i odpowiada na pewne zarzuty, których nie tknęli dotąd inni piszący o tych sprawach”¹⁹³. Natomiast w *Konfesji* kardynała, którą w innym liście do Seripanda nazywa „admirabile liber Rev.mi et Ill.mi Varmiensis, crudite, pie et diligenter scriptus”, najbardziej mu się podobało ustawiczne odwoływanie się do autorytetu Ojców Kościoła¹⁹⁴.

Jeśli idzie o reakcje protestantów na polemiczne dzieła Hozjusza, to jest rzeczą oczywistą, że wywoływały one liczne odpowiedzi, oskarżające go o błędzenie w wierze. Wspominano już o nich. Ale oceną wychwalanej przez katolików znajomości pism teologów reformacyjnych zajął się tylko jeden — Piotr Paweł Vergerio. W liście do księcia Albrechta Pruskiego z 1 III 1559 r., drukowanym we wstępie do *Dialogi quattuor*, nie neguje on czytania się kardynała w literaturze innowier-

¹⁸⁷ „... quoniam in eximia illius doctrina et pietate summum ac praecipuum fit rebus Ecclesiae afflictis praesidium, stabilisque et constans adversus veritatis oppugnatores defensio”. Tabularium jw. s. 145.

¹⁸⁸ „... è qui più che necessaria”. Die römische Kurie jw. Bd. I s. 47.

¹⁸⁹ „Ingenii vires qui monstrat dogmata patrum dum relegit, valeat rabiem ut sedare furentem”. De Concilio Tridentino, jw. (przyp. 86) k. A4r.

¹⁹⁰ Zob. W. Kuczborski do M. Kromera, 21 VIII 1561 r. Autograf. BJ, rps 28 cz. I k. 261r.

¹⁹¹ Por. H. D. Wojska: Cardinal Hosius s. 142—146.

¹⁹² Zob. Monumentorum ad historiam Concilii Tridentini jw. T. VII s. 198.

¹⁹³ „Intero il libro è bello, et per essere così breve abbraccia assai, et risponde ad alcune obiettoni, quali non hanno toccato altri che scriveno sopra la medesima materia”. Oryginał. BV, Vat. lat. rps 6178 k. 31v.

¹⁹⁴ List z 12 VII 1562 r. Oryginał tamże k. 42 r.; por. odpowiedzi Seripanda w tej sprawie, datowane 2 IV 1562 i 25 oraz 1 II 1563 r. Oryginały. BV, Vat. lat., rps 6139 k. 90r, 162r, 163r.

ców, ale zarzuca mu mylną interpretację ich tekstów, przytaczanie fałszywych cytatów i przeinaczanie wypowiedzi¹⁹⁵. Trudno osądzić jak dalece te zarzuty były prawdziwe. Wymaga to solidnego studium porównawczego. Ale chyba warto zwrócić uwagę, że (o ile wiadomo) podniósł je tylko nie przebierający w argumentacji Vergerio.

Nie widzieli natomiast żadnego problemu uczciwości w posługiwaniu się bronią polemiczną przez Hozjusza jego katolicy czytelnicy. Co więcej, doceniali oni walory polemiczne jego dzieł tak dalece, że cieszyły się one wciąż wzrastającym powodzeniem. Seripando nie wahał się nawet napisać wprost do kardynała: „Cała twoja chwała jest w twoich pełnych erudycji rozprawach”¹⁹⁶.

A karierę w czasie pobytu ich autora w Rzymie i w Trydencie robiły one zawrotną. Wystarczy przytoczyć tu tylko kilka świadectw. Po ukazaniu się w Niemczech *De expresse Dei Verbo* w 1558 r. pisał kard. Truchsess swemu agentowi w Rzymie, że rozchwytywano wydane egzemplarze na targu we Frankfurcie w błyskawicznym tempie; tak szybko, że do Rzymu już nic nie dotarło i sam Hozjusz był zmuszony odkupić dla siebie jeden egzemplarz za bardzo wysoką jak na owe czasy sumę jednego dukata węgierskiego. Podobnie było z książką przeciw Brenzowi, którą szczególnie zachwycali się jezuici¹⁹⁷. Jednocześnie otrzymał kardynał propozycję drukowania *Konfesji* w Rzymie „duobus praelis” — na dwóch prasach drukarskich równocześnie, podobnie jak drukowano *Confutatio prolegomenon Brentii* u Cholina w Kolonii¹⁹⁸.

W roku 1559 stała się aktualna sprawa tłumaczenia największego dzieła kardynała na język włoski, a Hozjusz donosząc o tym Kromerowi 29 IV 1559 r., dodawał „Tu wiele osób płonie chęcią czytania naszej *Konfesji*”¹⁹⁹. Po wydrukowaniu w latach 1560—1561 aż czterech jej wydań łacińskich u Zimmermanna w Wiedniu, ambitną myśl wydania w Rzymie pełnego zestawu dzieł Hozjusza podjął — i to bez jego wiedzy — sam wielki kard. Morone. Tłumacząc się przed Warmińczykiem 11 IV 1562 r. z samowolnego zajęcia się tą sprawą, pisał: „Chciałem wydaniem twych pism uhonorować niedawno założoną przez papieża oficynę drukarską” w Rzymie²⁰⁰.

Po otrzymaniu przez księcia brunświckiego Henryka listu-traktatu Hozjusza o soborze z 24 III 1562 r., pisał do kardynała z Wolffenbüttel, 23 V 1562 r., kanclerz książęcy Ludulf Halverius, że gdy książę dostał do rąk ów list to niemalże wpadł w zachwyt, „kazał go natychmiast przetłumaczyć na język niemiecki i kilkakrotnie czytał z największym uznaniem”; zażądał także więcej informacji o samym kardynale i dostarczenia innych jego pism, „et ipse jactat — kończył Halverius — se eorum

¹⁹⁵ Zob. Dialogi quattuor, jak w przyp. 122. Także w tekście Dialogów pojawiają się podobne zarzuty, np. na k. 89 oskarża Hozjusza o fałszowanie zdań Lutra.

¹⁹⁶ „... cuius laus est in eruditissimis lucubrationibus”. List z 29 IV 1561 r. Minuta. Biblioteca Nazionale w Neapolu, rps XIII AA 56 k. 97r.

¹⁹⁷ Hozjusz do M. Kromera, 19 XI 1558 r. i 4 II 1559 r. Autografy. BJ, rps 60 s. 422 i 42.

¹⁹⁸ Tamże s. 422.

¹⁹⁹ „Hic ardent quoque multi Confessionis nostrae legendae magno desiderio”. Autograf. BJ, rps 60 s. 678.

²⁰⁰ „Recens hanc institutam a S.mo Domino Nostro typographicam officinam scriptis tuis honestari volebam”. Oryginał. BCzart., rps 1608 s. 71—72.

lectione non posse defatigari”²⁰¹. Nie trzeba dodawać, że również i ten list do księcia został potem wydany drukiem przez Cholina w Kolonii w 1564 r.²⁰²

W latach soborowych „wytrwałym czytelnikiem wszystkich książek” Hozjusza był także — według świadectwa kard. Krzysztofa Madruzzo — jego bratanek, biskup Trydentu, kard. Ludwik²⁰³. Najbardziej jednak o geograficznym rozprzestrzenieniu i popycie na dzieła polskiego kardynała świadczy list Wilhelma Sirlleta do kard. Seripanda z 23 I 1563 r. Pisze on: „Protonotariusz Ruggieri ... był we Francji razem z kardynałem ferraryjskim [Hipolitem Este] i twierdzi, że na pewno widział tam *Konjesję* kardynała warmińskiego w języku francuskim. Dzieło to było czytane przez katolików z wielkim zadowoleniem i pożytkiem ... [Także] w Kalabrii stała się ta książka wielkim lekarstwem na truciznę jaką roznosi tam wąż, by zniszczyć prostotę tego kraju”²⁰⁴.

Posłuchajmy na koniec 2 ostatnich wypowiedzi podsumowujących niejako całą produkcję teologiczną Hozjusza w omawianym okresie i jej walory. Stanisław Orzechowski zwracał się do Polaków w *Dyalogu albo rozmowie około egzekucyjnej Polskiej Korony*: „Słyszycie Stanisława Hozyjusa, biskupa i kardynała, praesidentem być concilii; ten się w Polsce rodził nie w królewskim pałacu w Krakowie, ani na Tarnowie, ani na Tęczynie; a wżdy widzicie, jako usiadł wysoko prze dzielność rozumu oświeconego swego, któremu się dziś królowie i cesarzowie kłaniają, na którego patrząc wszytek świat się zdumiał, słuchając go i czytając pisma wysokiego rozumu i nauk jego; skąd wszytek naród polski przed wszem światem taką cześć i sławę ma, że tym jednym Hozyjusem Polska Korona przede wszytkimi krześcijańskimi królestwy pewnie wygrała. Nie dadzą nam Niemcy, Włoszy, Hiszpani i Francuzi, nie da Anglija, Skocyja, Danija, Boemija, Grecyja człowieka drugiego Hozyjusowi, Polakowi naszemu, uczonym rozumem a k temu osobliwym piórem uraczonym równego. Oto widzicie tu w tej mojej ubogiej libraryjej rozlicznych ksiąg dosyć; są tu rozliczne rozlicznych ludzi przeciwko rozlicznym kacerzom pisma, a to też tu są i Hozyjusowe księgi; stosujcież je między sobą, najdziecie to jawnie, że dzisiejszych czasów Hozyjus kardynał w szkole krześcijańskiej mistrz, a żacy są drudzy. I proszę Was, Tobie ja to mówię, Ewanjeliku, czytaj Hozyjusa pilnie, będziesz, wierz mi, i uczeńszym, i lepszym; omierźniec łatwie z czytania jego wszytka luteranija i kacerska nauka”²⁰⁵. Natomiast kard. Truchsess wyznawał 14 III 1562 r. w liś-

²⁰¹ „Jussit autem id e vestigio in vernaculam linguam transferri et aliquoties cum summa commendatione legit relegitque”, a przeczytawszy następnie inne jego książki „ipse iactat se eorum lectione non posse defatigari”. Autograf. BCzart., rps 1608 s. 87.

²⁰² List Hozjusza do księcia brunświckiego jest przedrukowany w HO II s. 201—206.

²⁰³ „Semper soleret ... omnes illius libros ... diligenter perlegere”. List do Hozjusza z 29 VIII 1562 r. Tabularium jw. s. 244.

²⁰⁴ „Il protonotario Ruggieri ... è andato in Francia con Mons. Ill.mo et R.mo Cardinale di Ferrara, et dice al fermo d’haver veduta lli la Confessione di Mons. Ill.mo Varmiense in lingua francesca, la quale era letta da Cattolici con grandissima sodisfazione et utilità ... In Calabria è stato questo libro un grand antidoto al veleno che ancora lli il serpente haveva suffiato per corromper la seplicità di quel paese”. Autograf. BV, Vat. lat. rps 6179 k. 253v—254r; por. A. Jober t: Wydania i przekłady dzieł kard. Hozjusza we Francji. *Nasza Przeszłość* 14(1961) s. 39—47.

²⁰⁵ S. Orzechowski: Wybór pism. Oprac. J. Starna wski. Wrocław 1972, s. 416—417.

cie do samego kardynała: „Taka jest cnota twoja i nauka, takie są książki; tak pod wpływem ich lektury zapalają się do pobożności ludzie prawwi a heretycy łamną się i tracą grunt pod nogami, że słusznie można cię zaliczyć do grona owych dawnych Ojców Kościoła, a twoje pisma umieścić między ich arcydziełami”²⁰⁶.

Nawet jeśli wszystkie wyżej wymienione świadectwa o wiedzy i dziełach Hozjusza oraz ich poczytności mogą wydawać się zbyt pompatyczne i przesądzone, to jednak wyrażają w dużej mierze opinie, które wówczas powszechnie o nich krążyły.

5. Pisma kardynała warmińskiego odczytywali na ogół katolicy jako wyraz jego autentycznej **POBOŻNOŚCI**. „Pie scripta” — pisane pobożnie — określał je Sirleto²⁰⁷. Pobożność ich autora podkreślano również przy innych okazjach, o których już częściowo wspominałem, pisząc o wrażeniu jakie zrobił na Amerbachu w Niemczech²⁰⁸, Delfinie w Wiedniu²⁰⁹, Seripandzie i Zannellim w Trydencie²¹⁰, Piusie IV, Boromeuszu i innych kardynałach w Rzymie²¹¹, czy Maciejowskim, Zebrzydowskim, Rojzjuszu, braciach Kromerach i Ocieskim w Polsce²¹².

Można tu do tamtych dodać jeszcze świadectwo kard. Bernardyna Maffei, który pisał 9 VI 1552 r. do M. Kromera, że w pełni dostrzega pobożność Hozjusza²¹³, i oświadczenie kard. Putea, który w liście do samego Warmińczyka z 10 VII 1555 r. stwierdzał, że „zawsze był [on] rzecznikiem prawdziwej pobożności i wiary katolickiej”²¹⁴. „Najwyższą pobożność” widział w Hozjuszu także Benedykt Herbest i reklamował ją w 1561 r. we wstępie do swego wydania listów Cicerona²¹⁵.

Dochodzą do tych ogólnych stwierdzeń uwagi o pobożności kardynała, czynione przy okazji manifestowania jej w konkretnych sytuacjach. I tak np. sekretarz kapituły poznańskiej widział jak Hozjusz w czasie przejazdu przez Poznań w drodze do Rzymu w 1558 r. „kościół miasta pobożnie nawiedzał”²¹⁶; Stanisław Reszka widział jak w Wielki Piątek w Trydencie „przepędził całą noc na czuwaniu i modlitwach”, obchodząc wszystkie kościoły miasta i poza jego murami²¹⁷; O. Flander SJ donosił wszystkim domom zakonnym jezuitów w liście okólnym, tzw. epistola quadrimestris, z 31 VIII 1560 r., jak w czasie pobytu w Wiedniu budował Hozjusz tamtejszych jezuitów pobożnością, z jaką odprowadzał u nich

²⁰⁶ „Eam esse virtutem et doctrinam tuam, eos esse libros, ita pios eorum lectione ad religionem inflammari, ita perturbari et de gradu deiici haereticos, ut tu inter antiquos illos patres, tua scripta inter illorum monumenta jure numerari possint”. J. Poggianus, jw. T. III s. 38.

²⁰⁷ Zob. wyżej, przypis 194.

²⁰⁸ Zob. przypis 13.

²⁰⁹ Zob. przypis 84.

²¹⁰ Zob. przypisy 85, 87.

²¹¹ Zob. przypisy 57—59, 65, 66, 112, 187; że jest „pius” pisał o nim Truchsess w liście z 8 VIII 1562 r. Tabularium jw. s. 241.

²¹² Zob. przypisy 3, 9, 15, 23, 24, 89.

²¹³ HE II s. 1000.

²¹⁴ „Verac pietatis catholicacque fidei patronum semper [te] antehac praestitisti”. Tabularium jw. s. 59.

²¹⁵ Zob. J. Umiński: Opinie o cnotach s. 67.

²¹⁶ „... qui in crastino in civitate ecclesias devotissime cum familia sua obambulando...”. Acta capitulorum, jw. (przyp. 39) s. 159.

²¹⁷ „Parasceves noctem in vigiliis et orationibus exegit”. Te i inne praktyki pobożne podaje S. Reszka w jego Vita, lib. II, cap. XVI. HE I s. LVI.

msze św. i uczestniczył w nabożeństwach, które w dni stacyjne nawet sam aranżował²¹⁸.

6. Szczególnym przejawem pobożności Hozjusza była — w przekonaniu współczesnych — jego MIŁOŚĆ I BEZGRANICZNE ODDANIE KOŚCIOŁOWI. Mówią o nich pośrednio wszystkie świadectwa odnoszące się do ortodoksyjności kardynała, lecz nie brak także i wypowiedzi wprost podkreślających tę jego cnotę. Zwrócił na nią uwagę papieża Pawła IV i kard. Karola Carafy zwłaszcza nuncjusz Lippomano w liście z 30 I 1556 r.²¹⁹ Pius IV pisał do arcybiskupa Przerembskiego, 20 V 1561 r., że mianował Hozjusza kardynałem właśnie „za jego dotychczasowe zasługi względem Kościoła”²²⁰. A Benedykt Herbest podsumował wszystko stwierdzeniem, że biskup warmiński „Kościół katolicki nade wszystko czci, zdobi i ochrania”²²¹.

7. Miłość Hozjusza ku Kościołowi wyrażała się nie tylko w bronieniu Go, lecz także — a może przede wszystkim — w gorliwości z jaką wypełniał w Nim swój URZĄD PASTERSKI. Pierwszym jej przejawem było przekonanie, że powinien rezydować w swojej diecezji. Wprawdzie na wezwanie papieża chętnie jechał do Rzymu w 1558 r., przeświadczony, że Kościół w Polsce znajduje się u progu zagłady i nic już, po tym co działał, zrobić dlań więcej nie potrafi²²²; ale gdy w kraju podniesiono głosy, że w tych trudnych chwilach powinien być przy swoich owcach²²³, po szczególnym napomnieniu udzielonym mu przez Stanisława Karnkowskiego pod koniec 1558 r.²²⁴, i zwłaszcza po nakazie Pawła IV, skierowanym do wszystkich biskupów obecnych w Rzymie, aby powrócili do swoich diecezji²²⁵, Warmińczyk rozpoczął starania o zwolnienie. Zabiegi te czynił praktycznie aż do powrotu na Warmię w 1564 r., a Karnkowskiemu odpisał 8 IV 1559 r.: „Nigdy mi nie przychodziło na myśl opuszczać swoich bez zamiaru powrotu. Wiem jakie mam wobec nich obowiązki i chociaż wyniki sejmu [piotrkowskiego z 1558 r.] nie mogą mnie zapalać chęcią do powrotu, to jednak przez cały ten czas nie przestawałem nalegać na papieża, by mi pozwolił powrócić do swoich, i byłem zdecydowany — nie mogąc uzyskać audiencji — wyjechać bez pozwolenia, li tylko na mocy ogólnego błogosławieństwa danego przez papieża wszystkim biskupom, którym kazano powrócić do swoich owiec; ale gdy Puteo powiedział o tym papieżowi, ten kazał mi przyjść do siebie ... i przez

²¹⁸ Zob. Monumenta Historica Societatis Jesu. Litterae quadrimestres T. VI. Matrili 1925 s. 768.

²¹⁹ Zob. jego opis rozmowy z Hozjuszem o stanie Kościoła w Polsce, „ove con grandissimi singulti sono state raccontate tutte le presenti calamità”, oraz referowane wcześniej dowody gorliwości pasterskiej biskupa. Kopia. Simancas, Libros de Berzosa, leg. 2008 k. 173v.

²²⁰ „... propter praeterita ipsius in Ecclesiam et Religionem catholicam merita”. HO II s. 230.

²²¹ „Ecclesiam catholicam praeter caetera et veneratur et ornat. et defendit”. Wstęp do M. T. Ciceronis Epistolarum Libri IV, cyt. za Umińskim (Opinie o cnotach s. 67).

²²² Lippomano do Karola Carafy, 30 I 1556. Simancas, Libros de Berzosa, leg. 2008 k. 173v—174r.

²²³ Zob. P. Kanizy do Layneza, 27 XI 1558. P. Canisius, jw. |T. II s. 335.

²²⁴ Zob. odpowiedź Hozjusza Karnkowskiemu, 26 XI 1558 r. Kopia. Ossolin., rps II 154 k. 42r.

²²⁵ Alokucja na konsystorzu 6 XIII 1559 r. Zob. L. Pastor: Geschichte der Päpste. Bd. VI. Freiburg im Br. 1957 s. 488.

kardynała pizańskiego [Scypiona Rebibę] kazał mi powiedzieć, ... że papież nie włącza mnie pod ten dekret, mocą którego kazał wyjechać wszystkim biskupom do swoich kościołów. Dlatego polecił mi nie wyjeżdżać dopóki mi swej woli nie wyjawiał”²²⁶.

I tak zaczęło się chodzenie z prośbami o pozwolenie powrotu, odprawiane z takim natręctwem, że aż srogi Paweł IV miał publicznie powiedzieć kardynałom na konsystorzu w dniu 1 V 1559 r. „że ma go za podejrzanego, ponieważ zbyt nalega na powrót do swoich”²²⁷. To samo powtórzył następnego dnia samemu Hozjuszowi. Na co ten: „Do owiec pragnąłem wrócić nie z innego powodu, jak tylko by usłuchać nakazu Chrystusa i Jego zastępcy na ziemi, papieża”²²⁸. Świadectwo prawdziwości tych słów i wielokrotnych starań Hozjusza o pozwolenie na powrót do diecezji dał sam Paweł IV w listach z 17 V 1559 r. do kapituły warmińskiej i z 18 tego miesiąca do króla Zygmunta Augusta. Oznajmia w nich, że nakazał biskupowi, wbrew jego woli, pozostać w Wiecznym Mieście²²⁹. Dwa lata później przypomni ten nakaz kard. Puteo, pisząc w liście do króla polskiego 18 V 1561 r.: „Odwołał tego człowieka Paweł IV od jego Kościoła i chociaż — a wie o tym Wasza Królewska Mość doskonale — bardzo niechętnie zgodził się [biskup] na rezygnację z troski o swoją owczarnię, to jednak usłuchał, jak należało, nakazu papieża”. Potem wzbraniał się przyjąć godność kardynalską „ponieważ niczego Hozjusz bardziej nie pragnął, o nic bardziej nie prosił, niczego płomienniej nie żądał, jak pozwolenia wreszcie na powrót do swego Kościoła, by wypełniać swoje względem niego obowiązki”²³⁰.

Uspokojony jednak i przekonany, że wola papieża jest ponad obowiązkiem rezydencji, spokojnie przyjął kardynał następne odroczenie powrotu: nominacje na nuncjusza w Wiedniu i legata w Trydencie. Ale gdy w pełni obrad soborowych przydarzyło się kard. Boromeuszowi odesłać mu list kapituły warmińskiej do papieża, wykazujący jakie nie-

²²⁶ „Nunquam in mentem mihi venerit tanquam non rediturum a meis discere, quibus quid a me debeatur non ignoro; et expectabam revera comitiorum exitum. Quem etsi talem fuisse iam a sex hebdomadis cognoveram, ut non magno me desiderio isthic redeundi potuerit inflammare, tamen toto tempore hoc nunquam urgere destiti, ut mihi Pontifex ad meos redeundi faceret potestatem. Ac fuerat omnino mihi deliberatum, quandoquidem alloquendi Pontificem copia non dabatur, post acceptam, una cum aliis episcopis qui iussi sunt ad suas oves proficisci, generale benedictionem intra praefixum terminum etiam insalutato Pontifice discerem. Quod cum Cardinalis Puteus cognovisset, admonuit ea de re Pontificem, qui iussit ut ad se venirem... Tandem per Cardinalem Pisanum renunciari mihi fecit, ut alio tempore venirem, simulque scirem non fuisse mentem Pontificis, ut isto edicto comprehenderer, quo iussi sunt omnes episcopi ad Ecclesias suas proficisci. Quamobrem ne prius discerem quam voluntatem ille mihi suam explicasset”. Oryginał. Ossolineum, rps II 154 k. 50r.

²²⁷ „Habere me suspectum coepit, quod urgerem ad meos reditum”. Hozjusz do Kromera, 6 V 1559 r. Autograf. BJ, rps 60 s. 335.

²²⁸ „... quod ad oves meas redire postulaverim, non alia magis ex causa me fecisse, quam quod et Christi et ipsius etiam Pontificis, Christi vicem in terris gerentis, edicto parere cupiebam”. Tamże s. 338.

²²⁹ Regesty obydwu brewiów w AV, Armadium 44, rps 2 k. 259r, 261r.

²³⁰ „Evocavit hominem Paulus III (quod Maiestas tua optime novit), aegre ab Ecclesia sua atque a grege curando divelli se patientem, paruit tamen, ut par erat, Pontificis praecepto... Nihil cupisse vehementius, nihil postulasse, atque etiam efflagitasse ardentius Hosium, quam ut ipsi ad Ecclesiam suam curandam redeundi facultas aliquando concederetur”. HIO II s. 231.

szczęsne skutki dla diecezji powoduje jego nieobecność na Warmii, wówczas Hozjusz postanowił natychmiast wracać. I trzeba było całego geniuszu Boromeusza by wytłumaczyć mu, że żadną miarą nie chodziło tu o sprowokowanie go do podjęcia takiej decyzji, i że papież nakazuje mu dotrwać w Trydencie aż do zakończenia soboru ²³¹.

Gdy ten rzeczywiście się skończył 4 XII 1563 r., wówczas kardynał, mimo że wielu purpuratów rzymskich namawiało go do udania się do Wiecznego Miasta i było wyraźnie niezadowolonych, że tego nie uczynił ²³², udał się *magnis itineribus* wprost do swojej diecezji. Gratulował mu tego humanista Juliusz Pogiani, pisząc, że jest on pierwszym ojcem soboru, który na serio potraktował tylko co wydany dekret Tridentinum o obowiązku rezydencji biskupów ²³³.

Jeżeli nawet niektórzy Polacy zarzucali kardynałowi ogólnie brak gorliwości duszpasterskiej z powodu nieobecności w diecezji, to jednak nie spotykamy ani jednego świadectwa konkretnego, szczegółowego przejawu jego niedbalstwa pasterskiego. Mamy natomiast trochę świadectw przeciwnych. Już pierwsze wysiłki duszpasterskie kardynała w diecezji chełmińskiej (1549—1551) zostały bardzo wysoko ocenione przy okazji jego przejścia na Warmię. Kanclerz Jan Ocieski w liście gratulacyjnym z 14 III 1551 r. pisał, że przeniesiono tam Hozjusza ponieważ diecezja warmińska potrzebowała autentycznego, dobrego pasterza „a nie można było znaleźć osoby, która by bardziej nadawała się do tej funkcji niż Wasza Przewielebność” ²³⁴. „Oby także i tu [w Koronie] tak szczęśliwie przydzielano biskupstwa” — wtórował Ocieskiemu kanonik krakowski Wojciech Kijewski w liście z 25 IV 1551 r. ²³⁵. Po sześciu latach pasterzowania Hozjusza na Warmii powtórzył prawie to samo uczony opat płocki Paweł z Mąkolina w liście do sekretarza królewskiego Mikołaja Kobylnickiego z 31 V 1557 r.: „Gdybyśmy mieli takich biskupów w tej naszej prowincji kościelnej, jakiego ma jego jednego prowincja ryska, wówczas i wiara katolicka i my wszyscy nie bylibyśmy tak zagrożeni jak obecnie” ²³⁶. „Perłą kapłanów” i „wzorem dla innych biskupów” nazywał Warmińczyka w tym samym czasie kanonik Stanisław Górski ²³⁷. A kard. Truchsess, wracając myślą wstecz, pisał do niego 10 IV 1561 r., „że zawsze oddawał się trosce o zbawienie dusz sobie powierzonych, pracując w winnicy pańskiej nigdy nie odpoczywał” ²³⁸. Za objaw dużego zrozu-

²³¹ Zob. Boromeusz do Hozjusza, 14 IV 1563 r. S. Balutius, J.D. Mansius: *Miscellanea novo ordine digesta et non paucis ineditis monumentis aucta*. T. III. Lucae 1762 s. 507.

²³² Kromer do Commendone, 8 II 1564 r. Oryginał. AV, Lettere dei Principi, rps 24 k. 151v.; por. też list Truchsessa do Hozjusza, 4 XII 1563 r. Oryginał. BCzart., rps 1608 s. 143—146.

²³³ List z 22 XII 1563 r. J. Pogianus jw. T. III s. 357.

²³⁴ „...nec reperiri profecto poterat quisquam ad eam rem R.da Dominatione V.ra magis idoneus”. HE II s. 7.

²³⁵ „Utinam vero et hic pari felicitate cecidisset episcopatum distributio. Quae revera, ut cum sola Dne Vra Rma modo conferam, longe diversa esse videtur”. HE II s. 25.

²³⁶ „Utinam ales episcopos hac nostra in provincia habuissemus atque nunc etiam haberemus, qualem hunc unum Rigensis habet, fides catholica nosque omnes tantis in periculis non versemur”. HE II s. 1028.

²³⁷ Zob. wyżej, przypis 32.

²³⁸ „Animarum sibi permissarum saluti incubuisse, in vinca Domini laborantem nunquam quievisse aut otiosam fuisse”. *Tabularium* jw. s. 161.

mienia kardynała dla potrzeb duszpasterskich uważano, jak już widzieliśmy, całą jego produkcję teologiczną.

Wszystkie te pochwały miały być wyrazem uznania za znane skądinąd dowody wysiłków biskupa w celu obsadzenia parafii gorliwymi kapłanami, pisanie im kazań i katechez, wizytowanie kościołów w diecezji, listy pasterskie, osobiste administrowanie sakramentów i walkę o sprawowanie czystego kultu katolickiego, szczególnie w świątyniach Braniewa i Elbląga, o czym m.in. często informował Rzym nuncjusz Lippomano, który kończy jeden ze swoich raportów stwierdzeniem, że Hozjusz jest naprawdę „godzien imienia biskupa”²³⁹.

Nawet obowiązki nuncjusza w Wiedniu — co jest niewątpliwie fenomenem w dziejach dyplomacji papieskiej — pojmował Hozjusz jako przede wszystkim *actio pastoralis*. Świadczą jezuici wiedeńscy w dwu listach kwartalnych: O. A. Flander donosił 31 VIII 1560 r. społeczności jezuickiej na całym świecie, że nuncjusz wciąż przysyłał im ludzi z trudnościami teologicznymi i skrupułami sumienia, że sam u nich dla ludu odprawiał msze św. i sam — podkreślam to mocno — rozdzieliał komunię św.; sam aranżował nabożeństwa i sam wreszcie 2 razy udzielił u nich święceń kapłańskich klerikom z diecezji austriackich²⁴⁰. Natomiast o. Piotr Hollandus doprecyzował raport poprzednika, pisząc 1 IX 1561 r., że nabożeństwa błagalne odbywały się na żądanie Hozjusza co tygodnie, w poniedziałki, że nuncjusz był na nich zawsze obecny i że żądał aby byli na nich obecni także wszyscy dostojnicy kościelni Wiednia²⁴¹.

Dowodem duszpasterskiej gorliwości Hozjusza były dla św. Karola Borromeusza i kard. Putea długie rozmowy nuncjusza z arcyksięciem Maksymilianem Habsburgiem na tematy religijne w celu utwierdzenia w katolicyzmie tego chwiejnego następcy tronu cesarskiego²⁴². Prawdziwie duszpasterski charakter misji Hozjusza w Wiedniu najlepiej podsumował kard. Truchsess, który pisał mu 16 VIII 1560 r.: „Wiemy, że nie masz chwili, której nie wypełniał byś swego urzędu mądrą myślą i czynem. [Kardynałowie i Pius IV] chwałą twoją niedawną rozmowę z królem [Maksymilianem]; przy czym największym piewcą pochwał pod twoim adresem jest sam papież; sądzimy że następne rozmowy dadzą jeszcze lepsze rezultaty. Mnie zaś największą radością napełniło to, że zniośszy stare zwyczaje, spowodowałeś, że dzieci — dotąd prywatnie wychowywane — licznie uczestniczą w publicznych mszach i nabożeństwach, że kapłani i kanonicy po dawnemu traktują Najśw. Ciało Chrystusa (?), że zaprzestano niegodziwych ofiar (chyba odnosi się to do zakazu odprawiania nabożeństw luterzańskich). Dokonałeś dzieła”²⁴³.

²³⁹ Zob. wyżej, przypis 27.

²⁴⁰ Zob. Monumenta Historica Societatis Jesu. Litterae quadrimestres. T. VI s. 756, 768.

²⁴¹ Tamże. T. VII s. 502.

²⁴² Borromeusz do Hozjusza, 9 XII 1560 r. Tabularium jw. s. 128; Puteo do Hozjusza, 20/21 XII 1560 r. Tamże s. 130.

²⁴³ „Scimus nullam esse horam tui temporis inanem a sapienti vel actione, vel cogitatione officii tui. Habet omnem laudem superior ille tuus cum rege sermo, ipso inprimis praedicatore tuae laudis pontifice maximo, cuius sermonis occasionem si iterum nactus fueris, speramus etiam meliora. Illa vero, quae me letitia extulerunt, quanti sunt? Pueros, qui sacris et in supplicationibus frequentes interesse; sacerdotes canonicos sanctissimum Christi corpus prosequi pristino more; nefarium

W czasie trwania soboru nie miał kardynał wiele okazji do zbierania podobnych pochwał pod adresem swej gorliwości pasterskiej, ale mimo to ostatnie świadectwo, jakie wydano o nim w latach 1548—1563 — list Juliusza Pogianiego z 22 XII 1563 r. — nazywa go „Pastor bonus”²⁴⁴.

8. Zachowane świadectwa podkreślają cnoty wymagane od dobrego pastera. Wśród tych jedną z częściej wymienianych, obok pobożności i dobroci, jest CZYSTOŚĆ OBYCZAJÓW Hozjusza. Już w czasie studiów włoskich podziwiał jego „życie jak najbardziej niewinne” stary mistrz Bonamico, który przypomniał mu je później w 1549 r.²⁴⁵ „Biskupem o najczystszych obyczajach” nazwali Hozjusza w 1555 r. obydwaj Kromerowie: młody Mikołaj w liście skierowanym do samego zainteresowanego²⁴⁶ i Marcin w książce *De origine et rebus gestis Polonorum*²⁴⁷. Ich opinię powtórzył w 1560 r. poseł cesarski w Rzymie Franciszek Thun²⁴⁸. „Uczciwość życia i obyczajów” Warmińczyka były dla Piusa IV jednym z powodów mianowania go nuncjuszem w Wiedniu w 1560 r.²⁴⁹ i następnie wyniesienia w 1561 r. do godności kardynalskiej²⁵⁰, „którą — pisał z kolei samemu Hozjuszowi Stanisław Wapowski w liście gratulacyjnym z 1 VII 1561 r. — przygotowywałeś sobie od młodości przez ... niewinne życie”²⁵¹.

„Słodkie obyczaje” naszego kardynała podziwiali — według Putea — jego rzymscy przyjaciele²⁵². A kard. Truchsess widział w jego niewinności, na równi z nauką, możliwość wielkiego oddziaływania na ojców przyszłego soboru²⁵³. To, że możliwość ta stała się w Trydencie rzeczywistością stwierdził arcybiskup Nicastro, Jan Facchinetti, pisząc w liście do kard. Aleksandra Farnese, 30 IX 1563 r.: „Jego słowa i postępowanie dają przez swą dobroć i niewinność ten skutek, że stają się hamulcem dla wielu”²⁵⁴.

Tyle świadectw pozytywnych. Zarzutów pod adresem dobrego prowadzenia się Hozjusza nie podnoszono ze strony katolickiej. Nie czynili mu ich także protestanci. Jedynie pewien anonimowy paszkwil konfesyjny, drukowany w Gdańsku w 1557 r., miał podobno — według kancelerza Ocieskiego — „naruszać jego dobre imię, lub raczej niewinność życia”. Gdy jednak Hozjusz, ugodzony tym w samą źrenicę oka, zamierzał dowodzić swej obyczajności w odpowiednim piśmie, wówczas zarówno podkaclerzy Jan Przerembski, jak i kanclerz Ocieski, radzili mu nie reagować, „ponieważ — jak pisał Ocieski 3 XI 1557 r. — tak dotykał-

sacrificulum ex istis locis amotum esse. Agere nunc de collegiis moderandis. Navasti, mihi crede, operam, qui isto veneris, et iccisti, quantum in te fuit, fundamenta concilii”. Tabularium jw. s. 104.

²⁴⁴ List do Hozjusza, 22 XII 1563 r. J. Pogianus, jw. T. III s. 375.

²⁴⁵ Zob. wyżej, przypis 8.

²⁴⁶ Zob. przypis 24.

²⁴⁷ Zob. przypis 23.

²⁴⁸ Zob. przypis 54.

²⁴⁹ Zob. cytowany wyżej list do cesarza Ferdynanda, przypis 53.

²⁵⁰ Zob. list Truchsesa do Hozjusza z 18 III 1561 r. jak w przypisie 66.

²⁵¹ Zob. wyżej, przypis 71.

²⁵² Zob. list do Hozjusza z 8 VI 1560 r. jak w przypisie 59.

²⁵³ Pisał do Hozjusza 16 VIII 1560 r.: „Multum pono in doctrina et innocentia tua”. Tabularium jw. s. 104.

²⁵⁴ „Quel che importa è che le parole et uffici suoi per la bontà et innocentia sua son di tal frutto che pongono freno a molti”. Autograf. Archivio di Stato w Parmie, Archivio Gonzaga di Guastalla, pacco 46, dokument 19.

nie jest stwierdzona przez wszystkich cnota, erudycja i czystość obyczajów Waszej Przewielebności, że przypisać Jej coś zdrożnego może tylko człowiek o bezwstydnym i najpodlejszym czole”²⁵⁵.

W podobny sposób nie kazał Hozjuszowi odpowiadać w 1563 r. na jakieś bliżej nieznanne zarzuty kard. Karol Boromeusz, pisząc że tylko głupiec i bezwstydnik mogą podać w wątpliwość jego „integritatem”²⁵⁶. O tym jak bardzo nietykalne było prywatne życie polskiego kardynała w omawianym okresie świadczy retoryczne pytanie, jakim 2 III 1560 r. odpowiedział kard. Truchsess Marcinowi Kromerowi na jego obawy o możliwość oczerniania Hozjusza w Rzymie: „Któż mógłby i chciałby zarzucić cokolwiek jego życiu ... i obyczajom?”²⁵⁷.

9. PRAWOŚĆ CHARAKTERU Hozjusza była — jak świadczy Jan Cochlaeus — znana powszechnie już w 1551 r.²⁵⁸. W Rzymie, jeśli wierzyć Truchsessowi, wszyscy ją w 1560 r. podziwiali i o niej mówili²⁵⁹. Szczególnie rzuciła się „już od dawna” w oczy papieża i kardynałów, o czym świadczy aż dwukrotnie kard. Puteo²⁶⁰. Ona to wreszcie, jak pisał Puteo w drugim ze wspomnianych świadectw z 1561 r., dała się poznać nie tylko w Polsce, ale i w najodleglejszych od niej krajach; tak dalece, że zdobyła mu niezwykłą życzliwość papieża i wielu mężów wybitnych²⁶¹.

10. SKROMNOŚĆ jest pierwszą z cnót Hozjusza wymienioną w omawianym okresie. Według kanonika krakowskiego Piotra Poremskiego, ona to kazała mu długo wzbraniać się przed przyjęciem godności biskupiej, ofiarowanej mu przez króla Zygmunta Augusta w 1548 r.²⁶². Próbował ją, prawie natychmiast po wyborze Hozjusza na biskupa, dewalutować urażony napomnieniem biskup wrocławski Andrzej Zebrzydowski. Radzi mu on 27 X 1550 r. interesować się raczej swoją diecezją, „której biskupem został, jak się chwali, wbrew swej woli, nie pragnąc jej wcale”²⁶³. To sarkastyczne stwierdzenie było o tyle prawdziwe, że Hozjusz rzeczywiście zabiegał o to aby wiadano o jego wzbranianiu się przed przyjęciem najpierw godności biskupa chełmińskiego, a potem warmińskiego. Kanclerz Ocieski, gratulując mu tego drugiego awansu, pisał 14 III 1551 r.: „Wiem jak bardzo, dzięki wrodzonej sobie skromności, odżegnywał się Wasza Wielebność od tego wyniesienia i jak bardzo niechętnie pozwolił się wybrać, co sam poświadczył w liście do Jego Królewskiej Mości”²⁶⁴. A kilka dni później Wojciech Kijewski, kanonik krakowski,

²⁵⁵ „Libellum famosum, quo malevoli famam, vel potius innocentiam vitae Rmae Paternitatis Vrae lacerare nituntur, contemnat rogo ... Adeo testata est omnibus virtus eruditioque R. Paternitatis Vrae ac morum integritas, ut nemo, nisi perfriatae nequissimaeque frontis, nihil impii Rmae Pti Vrae adscribere potest”. HE II s. 910. Tamże (s. 912) list Przerembskiego z 4 XI 1557 r.

²⁵⁶ Zob. wyżej, przypis 108.

²⁵⁷ Zob. przypis 57.

²⁵⁸ Zob. jego list do Hozjusza z 1 VI 1551 r. jak w przyp. 11.

²⁵⁹ Zob. list do Kromera z 2 III 1560 r. jak w przyp. 57.

²⁶⁰ Zob. list do Kromera z 20 III 1560 (przypis 58) i do Zygmunta Augusta z 18 V 1561 r. (przypis 79).

²⁶¹ Zob. cytowany (przypis 79) list Putea do Zygmunta Augusta z 18 V 1561 r.

²⁶² „Facile credo Dnum Doctorem Hosium (qua est praeditus modestia) difficilem fuisse ad consentiendum vocationi etiam honoratae. Sed tamen gaudeo quod animum eius tandem expugnaritis”. List do M. Kromera, 5 I 1549 r. HE I s. 434.

²⁶³ „cui quidem dioecesi se non ambientem, sed renitentem praefectum esse gloriatur”. A. Zebrzydowski: Korespondencya s. 272.

²⁶⁴ „Illi provinciae, quae talem nacta est episcopum gratulor... Scio enim propter

dodawał: „Nie ma człowieka, jak sądzę, który nie wiedziałby, że Wasza Przewielebna Mość, dał się przenieść z kościoła chełmińskiego do warmińskiego tylko wbrew swej woli i oporom i nawet diecezji chełmińskiej nigdy nie pragnął ... Skoro jednak, jak sam pisze, spodobało się Panu Bogu umieścić Waszą Przewielebność, za zarządzeniem królewskim, w tym właśnie miejscu, przeto każdy człowiek dobry policzy to na pewno nie na konto AMBICJI, której w tym nic nie było, ale na chwałę Waszej Przewielebnej Mości”²⁶⁵.

Posądzenia, że Hozjusz robił wszystko by podnieść swoją pozycję społeczną, zarówno państwową jak i kościelną, powróciły ze zdwojoną siłą w okresie wojny o jego kardynałat. W mniemaniu protestantów i niektórych zazdrosnych biskupów polskich miała służyć temu celowi przede wszystkim cała jego aktywność pisarska w obronie autorytetu papieskiego. Andrzej Trzeciecki wprost posądził biskupa w swoim *Pasquillusie*, że napisał dzieło przeciw Brenzowi „purpuream ut tunido gestaret vertice mitram”²⁶⁶. Gdy pod koniec 1558 r. dotarły do Polski pogłoski, że Paweł IV zamierza mianować Warmińczyka kardynałem, wówczas komentarze podobne do wypowiedzi Trzecieckiego zaczęły tak powszechnie krążyć po kraju, że kanclerz Ocieski uznał za stosowne ostrzec Hozjusza i odradzał mu przyjęcia tej godności²⁶⁷. Odradzał także wielki referendarz koronny Stanisław Karnkowski. Odwołując się do znanej skromności Hozjusza, radził trwać dalej w niej, aby nie dać wrogom Kościoła katolickiego okazji do oskarżeń, że wszystko co dotąd działało zmierzało do uzyskania tej godności²⁶⁸.

Warmińczyk wziął sobie te oskarżenia bardzo do serca i bronił się aż do śmierci Pawła IV przed przyjęciem kardynałatu, chociaż w Rzymie „byli i tacy, którzy twierdzili — jak sam wyznawał Karnkowskiemu 26 XI 1558 r. — że zostanie oskarżony o luteranizm jeśli odmówię”²⁶⁹, i radzili być posłusznym woli papieża²⁷⁰.

Oporu swego nie motywował jednak niedoszły wówczas kardynał swoją skromnością, chociaż racja jaką dawał wyraźnie wskazywała, że był daleki od tego rodzaju ambicji. Świadczy o tym sam Paweł IV, który w dniu 2 V 1559 r. powiedział do Lippomana w obecności Hozjusza: „Wzwaliliśmy tu do siebie, opierając się na twojej opinii, tego oto człowieka i zamierzaliśmy uhonorować go i włączyć do grona naszych doradców.

innatam sibi modestiam quam ab hoc honore abhorruerit, quam invita se eligi passa est R. D. Vra, quod est aperte apud Maiestatem Regiam per litteras testata”. HE II s. 7.

²⁶⁵ „Neminem esse puto, qui nesciat Dominationem V. Rmam non nisi invitam et reluctantem transferri de Ecclesia Culmensi ad Warmiensem. Quae ne quidem Culmensem Ecclesiam ambiverit unquam... Quando tamen, quacumque ipsamet scribit, Domino Deo ita visum sit, ut cum voluntate Principis V. Dominationem eum in locum traheret, non ambitioni, quae procul abest, sed gloriae Dominationis V. R. bonus quisque imputet necesse est”. List z 25 IV 1551 r. HE II s. 25.

²⁶⁶ Rps BN 3043 k. 31r.

²⁶⁷ Zob. fragment jego listu, załączony do listu Hozjusza do Kromera z 19 XI 1558 r. BJ, rps 60 s. 423.

²⁶⁸ Zob. fragment listu Karnkowskiego w liście Hozjusza do Kromera jw. s. 423.

²⁶⁹ „Sunt qui dicant me de Luthernismo suspectum fore si recusavero”. Kopia. Ossolin., rps II 154 k. 42v. W tymże liście mówi Hozjusz także o naciskach ze strony abpa Calinięgo.

²⁷⁰ Zob. listy Hozjusza do Karnkowskiego z 8 IV 1559 r. (Ossolin. rps II 154 k. 50r) i do Kromera z 5 II 1559 r. (BJ, rps 60 s. 41).

On jednak odrzucił naszą ofertę i usłyszeliśmy od niego słowa obraźliwe. Ośmielił się bowiem powiedzieć, że gdyby zgodził się z naszą wolą to utraciłby całe uznanie, zdobyte w walce o wiarę katolicką słowem i czynem, [narażając się na oskarżenie], że nie czynił tego dla chwały Bożej, lecz dla tych doczesnych godności”²⁷¹.

Motyw lęku przed posądzeniami o szukanie honorów i przed narażeniem się królowi wystąpił z jeszcze większą siłą po nominacji kardynalskiej z zaskoczenia, w czasie nieobecności Hozjusza w Rzymie, 28 II 1561 r. Świadczą o tym bardzo liczni ludzie wciągnięci w krąg tej „afery”²⁷², dając przy okazji dodatkową porcję opinii o jego skromności. Tak argumentował przede wszystkim sam papież Pius IV w listach 20 V 1561 r. do cesarza Ferdynanda I, króla Zygmunta Augusta, abpa J. Przerembskiego²⁷³, bpa krakowskiego F. Padniewskiego²⁷⁴, hetmana J. Tarnowskiego²⁷⁵ oraz w liście do kapituły warmińskiej z 22 maja tego roku²⁷⁶: „Włączyliśmy go do tego kolegium — pisał prymasowi — na usilne zabiegi czcigodnych kardynałów, pomimo że honoru tego — znany ze swej skromności — niq pragnął, był [w Rzymie] nieobecny i o niczym nie wiedział”²⁷⁷. Kard. Puteo przypominał królowi ze swej strony w liście z 18 V 1561 r. jak to Hozjusz, budujący w Rzymie wszystkich swoją skromnością, „mnie samego niejednokrotnie używał jako orędownika u Pawła IV, by nie zostać zaliczony do naszego grona”, gdyż bał się aby wrogowie jego nie wykorzystali tego w celu zrażenia doń jego królewskiej mości²⁷⁸. Także kard. Karol Boromeusz pisał do Zygmunta Augusta 24 V 1561 r., że do przyjęcia godności został Hozjusz przez papieża wprost przymuszony²⁷⁹, a kard. Farnese zaznaczał władcy 14 VII tego

²⁷¹ Referowane przez samego Hozjusza w liście do Kromera z 6 V 1559 r.: „Nos, inquit, adducti praedicatione tua, vocavimus ad nos virum hunc et de eo ornando ac consiliatorum nostrorum numerum allegendo cogitavimus. Nunc is quod ultro a nobis delatum respuit. Et audivimus ex eo verba quae vehementer animum nostrum offendunt. Ausus enim fuit dicere, si fuisset assensus voluntati nostrae, se quicquid suis dictis, scriptis et factis existimationis collegisset pro fide catholica laborando, id omne amissurum, quasi non Dei gloriam cum haec ageret propositam habuerit, sed ad honores istos temporaneos respexerit”. Oryginał. BJ, rps 60 s. 338.

²⁷² Zob. szerzej H. D. Wojtyśka: Quarrel concerning the cardinalate of Hosius. *Sacrum Poloniae Millennium* 8/9(1962) s. 207—248. Sprawę motywacji Hozjusza w przyjęciu tej godności poruszył jeszcze potem w Trydencie teolog francuski Gentien Hervet, zob. jego list do kardynała, 7 VI 1563 r. Monumentorum ad historiam, jw. T. VI s. 97—100.

²⁷³ Wszystkie trzy wadał A. Theiner w *Vetera monumenta*, jw. T. II s. 638—639.

²⁷⁴ *Minuta*. AV, *Armadium* 44, rps 11 k. 97r-v.

²⁷⁵ Tamże k. 87v—88r.

²⁷⁶ *Vetera monumenta*, jw. T. II s. 640.

²⁷⁷ „Nos eum (qua modestia est) talem honorem minime ambientem, atque etiam absentem et inscientem, in id collegium summo Venerabilium S. R. E. Cardinalium studio cooptavimus”. Z listu do Przerembskiego. Prawie takimi samymi słowami pisał papież do innych.

²⁷⁸ „Eum autem gradum tantum abest ut unquam ambiverit Hosius ut me deprecator aliquando apud Paulum III sit usus, ne in nostrum ordinem adscriberetur... Videbat enim fore ut multorum animi, qui rebus novandis student, eam occasionem cupide arriperent, ut se, si possent, prorsus everterent, vel certe ut Maiestatis tuae animum atque egregiam illam pristinam voluntatem ab ipso alienarent. List z 18 V 1561 r. HO II s. 231.

²⁷⁹ „Pontificis voluntati atque imperio parere coactus est. Pontifex enim sic illi edixit, ut parendi necessitatem imponeret”. HO II s. 232.

roku, że nie mógł on uprzedzić go o tym co się święci, ponieważ papież całkowicie go tą nominacją zaskoczył²⁸⁰.

Kard. Truchsess, komentując te fakty w liście do samego Hozjusza, pytał 10 IV 1561 r.: „Któż nie zna twej skromności, wrodzonej z natury i wypracowanej? Kto nie wie o tym, że zawsze obce ci były wygórowane ambicje?”²⁸¹. „Zawsze byłeś jak najdalej od wszelkiej ambicji” — wtórował bpowi Augsburga sekretarz królewski Stanisław Wapowski w liście do kardynała z 1 VII 1561 r.²⁸².

I tak chyba było rzeczywiście. Honorów Hozjusz nie lubił a zaszczytów nie pragnął. Świadczą o tym komentarze uczestników Soboru Trydenckiego do jego zaskakującego wjazdu do Trydentu w dniu 20 VIII 1561 r. Ceremoniarze przygotowali mu uroczyste przyjęcie, godne osobistego przedstawiciela papieża; tymczasem, jak pisze sekretarz soborowy Angelo Massarelli, „legat przybył do Trydentu o świcie, wjechał do miasta potajemnie i prywatnie, na wozie węgierskim. Nie chciał bowiem wjeżdżać z uroczystą pompą, jak przystało, ponieważ twierdził, że nie lubi tego rodzaju ceremonii”²⁸³. Podobne uwagi na temat przesadnej, według nich, modestii Hozjusza uczynili w swych dziennikach obydwaj ceremoniarze soborowi L. Firmani i A. Servanzio²⁸⁴.

Potem, w czasie obrad soboru, gdy pewni wichrzyciele „chcieli skłócić kard. Gonzagę z Hozjuszem, przedstawiając mu Warmińczyka — jak pisze 18 V 1562 r. sekretarz Gonzagi Camillo Olivi — jako wielkiego pyszałka, który nie mógł znieść, że kardynał Manutański ma większą świętę i urzędująca wspanialsze uczty niż on, wówczas Gonzaga, pękając ze śmiechu, odpowiedział im, że zna dobrze dobroć i cnotę tego jegomościa”²⁸⁵. A o tym, że ambicje Hozjusza nie sięgały ponad te urzędy, które mu siłą nadano, świadczy zdecydowana odmowa udania się do Rzymu po zakończeniu soboru by kandydować na następcę Piusa IV, jak tego niedwuznacznie żądał od niego kard. Truchsess i część jego kolegów — purpuratów. Kardynał wrócił wówczas do swej diecezji, chociaż — według tego co pisał Kromer nuncjuszowi J. Commendonemu do Krakowa 8 II 1564 r. — jego zwolennicy byli bardzo z tego niezadowoleni²⁸⁶.

Obok tych sygnowanych przykładów skromności i pokory, miał jednak nasz kardynał także odruchy świadczące o urażonej czy „pogłaskanej” ambicji. Było to wtedy, gdy chodziło o jego inteligencję i sukcesy nau-

²⁸⁰ Oryginał. Szlokholm, Riksarchivet, Extranea IX, rps 87, poszyt „Farnese” (bez foliacji).

²⁸¹ „Quis nescit modestiam tuam natura ingenitam et studio comparatam? Quis nescit districtam fuisse semper omni ambitione?”. Tabularium jw. s. 161.

²⁸² „Ab omni ambitione semper remotissimus erat”. Oryginał. BCzart. rps 1605 s. 1017.

²⁸³ „Die Mercurii 20 VIII mane hora 10 Stanislaus Hosius, tertius Concilii legatus, applicuit Tridentum, ingressus secreto et privatim, veclus curru hungarico. Noluit enim sollemni pompa, ut decebat, ingredi, cum ab huiusmodi ceremoniis (ut ipse aiebat) alienus esset”. CT II s. 357.

²⁸⁴ Zob. ich raporty w CT II s. 550 i CT III s. 1.

²⁸⁵ „Fecero il medesimo per dividere Mantova da Varmiese, dipingendoli Varmiese per superbissimo, che non potesse patire che Mantova avesse più famiglia et banchetasse più di lui. Ma Mantova riddendosi smascellatissimamente gli spacciò come quello che conosce la bontà et virtù di questo Signore”. List do kard. F. Gonzagi. Per la storia del Concilio di Trento. Lettere inedite del Segretario Camillo Olivi. Ed. G. Drei. *Archivio Storico Italiano* 1(1916) s. 251.

²⁸⁶ Oryginał. AV, Lettere dei Principi, rps 24 k. 151v.

kowe. W 1556 r. nuncjusz Lippomano podejrzewał go o sianie intryg w czasie synodu prowincjonalnego w Łowiczu, 8 IX 1556 r., z urażonej ambicji za pokrzyżowanie mu — jak pisał do księcia Jana Carafy — „tego zamiaru przemawiania tylko samemu na synodzie i wyrzucania z siebie całej swej elokwencji”. Zaznaczał jednak nuncjusz, że są to tylko jego przypuszczenia²⁸⁷. Inny nuncjusz, Bongiovanni, żalił się 1 XI 1561 r. w liście do kard. J. Morona, że kardynał warmiński bardzo obraził się na niego za nazwanie go „homo simplex”²⁸⁸. W czasie soboru, w związku z dyskusjami teologicznymi nad zdefiniowaniem istoty mszy św., pisał kard. Herkules Gonzaga do swego bratanka w Rzymie, kard. Franciszka Gonzagi, 7 IX 1562 r., „że ten Monsignore [Hozjusz] jest dobry, lecz ambitny, i chce aby cała jego nauka została przyjęta jako nauka soboru, a na to liczni nie chcą się zgodzić”²⁸⁹. Potwierdza tę samą postawę kardynała zwolennik jego teorii, Franciszek Torres, który referując w liście do kard. Seripanda możliwość odrzucenia poglądów Hozjusza, pisze: „Kardynał warmiński, chociaż milczy i jest cierpliwy, jest obrażony, że nie włączono go do grona tych, którzy redagowali naukę na poprzednią sesję”. Zaznacza jednak przy tym wyraźnie, że Hozjusz był przekonany o absolutnej potrzebie ułożenia tekstów zgodnie z jego poglądami²⁹⁰.

Odruchy dumy i samozadowolenia spotykamy także w listach Warmińczyka do Kromera, gdy referował sukcesy swoich dzieł. Np. w listopadzie 1558 r. rozdawał egzemplarze *De expresso Dei Verbo i Coniunctio prolegomenon Brentii* różnym osobistościom i z zadowoleniem pisał z jakim to entuzjazmem je przyjmowały i jak sam papież chwalił go za nie przed kardynałami i podkreślał ich rolę w zwalczaniu poglądów protestanckich²⁹¹. Dowody uwrażliwienia ambicjonalnego na tym właśnie punkcie, świadczą — wobec braku ich w innych sytuacjach — że na dobrą sprawę najautentyczniejszą z pasji kardynała i pierwszym jego powołaniem nie było powołanie działacza i duszpasterza, lecz właśnie praca naukowa.

11. O CIERPLIWOŚCI Hozjusza w niepowodzeniach, mimo urażonej ambicji, świadczy, jak widzieliśmy wyżej, tylko Franciszek Torres²⁹². Inni o tej zalecie nie wspominają. I chociaż mamy trochę bezpośrednich dowodów zniechęcania się kardynała i narzekania na swój los, to jednak w ostateczności potrafił on prawie zawsze przewyciężyć te stany depresji tak skutecznie, że powszechnie uważano go za „człowieka silne-

²⁸⁷ „...quod ille inani quadam gloriola tractus havesse havuto per male ch'io gli havesse impedito quel disegno di parlar solo nel sinodo et di eruttare tutta la sua eloquenza”. List z 22 IX 1556. Kopia. Simancas, Libros de Berzosa, leg. 2008 k. 201r.

²⁸⁸ Autograf. AV, Concilio di Trento, rps 42 k. 161v.

²⁸⁹ „Dico adunque adesso, che quel Signore è buono, ma ambizioso, che voria cha tutta la sua dottrina fusse accettata per dottrina del Concilio, et perchè questo molti non vogliono fare...”. Corrispondenza del Card. Gonzaga, jw. s. 102.

²⁹⁰ „Il Revmo Varmiense agiunta del conto suo acciò esca la dottrina come si conviene... Il Card. Varmiense se bene tace et è patiente, sente che fù escluso di haver parte nella dottrina nella sessione pasata”. List z początku września 1562 r. H. Jedin: Girolamo Seripando. Bd. II. Würzburg 1937 s. 646 (Anhang).

²⁹¹ Zob. list z 19 XI 1558 r. Autograf. BJ, rps 60 s. 419—424.

²⁹² Zob. wyżej, przypis 290.

go". Tak sądził kardynał Puteo²⁹³. „Bardzo silnego odnowiciela kultu Bożego i bardzo zdecydowanego obrońcę starej religii” widział w nim wicekustosz sandomierski Jakub²⁹⁴. A kard. Truchsess pokładał „wielkie nadzieje w jego wytrwałości” gdy w Trydencie trzeba było uspokajać wzburzone umysły namiętnie dyskutujących biskupów²⁹⁵.

12. Gdy chodziło o czystość nauki katolickiej i postawę moralną jej wyznawców, szczególnie kleru, potrafił być Hozjusz nawet bardzo SUROWY I WYMAGAJĄCY, tak wobec innych, jak i wobec samego siebie. Smak jego bezpardonowej surowości, będącej skrzyżowaniem siły z gorliwością i poczuciem obowiązku, poczuli najpierw, już w pierwszym roku rządów, jego diecezjanie chełmińscy. I to tak skutecznie, że aż musiał wstawić się za nimi sam biskup krakowski Samuel Maciejowski. W liście z 3 IX 1550 r. hamuje on surowość Hozjusza i radzi „w korygowaniu grzechów naśladować doświadczonych i dobrych lekarzy, którzy usiłują leczyć zasterzałe i przewlekłe choroby nie przez natychmiastowe aplikowanie mocnych leków, cięć i wypalania, lecz używają najpierw z całą delikatnością środków łagodzących i okładów, a potem dopiero ostrzejszych. ... Tak — pisał dalej — powinien postępować w swych poczynaniach również biskup. Czasem powinien trochę przymknąć oczy za złe przyzwyczajenia ludzi i wpływać na ich dusze łagodnością, grzecznością i dobrocią, czym zdobywszy sobie ich życzliwość i uznanie, będzie miał potem większy wpływ na swój lud. Tak postępowali Apostołowie Chrystusa, których — kończył — my jesteśmy następcami”²⁹⁶.

Nie przebrzmiała jeszcze sprawa tarć z diecezjami, gdy miesiąc później udzielił Hozjusz surowej nagany za merkantylne potraktowanie obsady opactw pomorskich biskupowi włocławskiemu Andrzejowi Zebrzydowskiemu. Uczynił to z taką mocą, nie oglądając się wcale na wyższą pozycję społeczną i kościelną tego hierarchy, że zirytowany biskup odpowiedział mu 27 X 1550 r., iż żadną miarą nie zasłużył na „tak ostre obelgi, surowe oskarżenia, wprost otwarte oszczerstwa i złośliwe kąsanie ... Nie boję się — kończył — ani papieża, ani soboru powszechnego, którymi Wasza Wielbność usiłuje mnie zastraszyć”²⁹⁷. Podobne oskarżenia rzucił Warmińczyk wprost w oczy nawet najwyższemu, jeśli był przekonany, że nagana jest im potrzebna. Podkanclerzy Przerembski żalił się 25 III 1555 r. że niesłusznie posądzął go o zbytnią uległość

²⁹³ „Te virum fortem... semper antehac praestitisti”. List do Hozjusza, 10 VII 1555. Tabularium jw. s. 59.

²⁹⁴ Zob. wyżej, list do Hozjusza z 8 IV 1553 r. HE II s. 321.

²⁹⁵ „Maxima spes est in sapientia et constantia Rmae Dominationis Tuae”. List do Hozjusza 16 II 1562 r. Tabularium jw. s. 265.

²⁹⁶ „In corrigendis autem peccatis istis peritos et solertes medicos imitabitur, qui inveteratos et contumaces morbos non statim admotis violentioribus medicamentis ac sectionibus ustionibusve extirpare contendunt, sed placide et sensim malagmata primum et fomenta adhibent... Ita sane Eipscopto quoque in sua functione agendum sit. Indulgendum nonnunquam quavis pravae consuetudini hominum, et comitate, facilitate atque benignitate in animos influendum, quo comparata his rebus benevolentia et auctoritate, populo deinde utatur suo. Hac ratione Apostolos Christi, quorum nos successores sumus, usos esse”. HE I s. 400—401.

²⁹⁷ „...tam atroces insultus, tam saevas denuntiationes et vero tam apertas calumnias, tam acutos morsus... Nihil verear, ne ipsius Romani Pontificis aut Oecumenici Concilii praesentiam, qua mihi frustra metum incutere V. R. Dominatio nititur, sustinere non possim”. A. Z e b r z y d o w s k i: Korrespondencya s. 272.

innowiercom „i nawet innych o tym usiłował przekonać”²⁹⁸. Prymas Dzierzgowski skarżył się natomiast 17 IV 1556 r., że „kluje go zarzutami o niedbalstwo w zwalczaniu heretyków”²⁹⁹.

O „zbytnią surowość jak na swoje czasy” posądzali Hozjusza — według posta cesarskiego w Rzymie P. Arco — niektórzy kurialiści papiescy³⁰⁰. L. Monti pisał do Kromera, 4 I 1562 r., że w Neapolu publicznie mówiono, „że jest on jednym z legatów [soboru], który chce, wbrew wszystkim kardynałom i prałatom, aby nie było wolno posiadać więcej niż jedno beneficjum, z czego śmieją się wszyscy, twierdząc, że nie jest poważny”³⁰¹. Znano Hozjusza jako wiernego przyjaciela cesarza Ferdynanda I, ale gdy ten postawił przed soborem w sierpniu 1563 r. pewne drastyczne propozycje reform i żądał ich przyjęcia, zdecydowanie odmówił, a posłowie cesarscy Antoni Brus i Jerzy Drasković pisali do Wiednia 2 IX 1563 r.: „Nie możemy tego przemilczeć i [chcemy] by Wasza Cesarska Mość wiedział, że kardynał warmiński najbardziej ze wszystkich legatów broni się rękami i nogami przed wyrażeniem zgody na nasze prośby. Chciałby on przeprowadzić reformę cesarstwa i wszystkich dominiów Waszego Majestatu na sposób polski”³⁰². Jako bezkompromisowego, surowego i nieustępliwego odmalowuje Hozjusza także jego sekretarz Kuczborski, referujący Kromerowi pertraktacje soborowe o dyspensę od celibatu dla Stanisława Orzechowskiego, chociaż nawet inni legaci i biskupi byli skłonni jej udzielić³⁰³.

Zachowały się jednak, chociaż nieliczne, także i świadectwa słabości kardynała w tym względzie: pochopnego zmieniania zdania i niekonsekwencji. Puteo, oddawszy najpierw hołd jego „sile i wytrwałości w znoszeniu niepowodzeń”, pisał mu w liście z 2 XI 1560 r.: „wyznaję wprost, że gdy czytano w gronie kilku wybranych kardynałów w obecności papieża twój list do Ojca św., wstydzilem się za ciebie i bardzo dziwiłem, że wbrew własnemu przekonaniu, opowiedziawszy się za zdaniem twego kolegi [nuncjusza Z. Delfino], nie tylko wykreśliłeś całkiem owe słowa, które w liście do mnie uważałeś za niezbędne, ale także oświadczyłeś, że uważasz że sobór należy raczej zwołać jako nowy a nie jako kontynuację poprzedniego. Ponieważ pisałeś do mnie wręcz odwrotnie, tzn. tak jak należało, przeto nie chcę opowiadać o tym komukolwiek, nawet Augsburgczykowi [Truchsessowi], by cię nie oskarżono o brak powagi (levitatis)”³⁰⁴. Podobny brak konsekwencji w spra-

²⁹⁸ „...sed aliis etiam id persuadere conata sit”. HE II s. 533.

²⁹⁹ Zob. HE II s. 703.

³⁰⁰ Zob. wyżej, przypis 61.

³⁰¹ „che lui sia solo legato che voglia contra a tutti i Cardinali, Vescovi o prelati che niuno possa tenere ch'un beneficio. Et che si ridono di lui tutti che non osserva gravità”. Autograf. BJ, rps 28 cz. II k. 139r.

³⁰² „Hoc silentio involvere non potuimus, ut scilicet Maiestas V. S. intelligat R. mum D. Cardinalem Varmiensem petitionibus nostris praeter caeteros collegas suos pedibus et manibus obsistere. Vellet siquidem ille imperii et omnium regnorum Maiestatis V. S. reformationem ad quandam Polonicam formam fieri”. T. Sichel: Zur Geschichte s. 588.

³⁰³ Zob. szczególnie list do Kromera z 25 XI 1563 r. Autograf. BJ, rps 28 cz. II k. 126r.

³⁰⁴ „Fateor enim ingenue, cum litterae tuae ad Summum Pontificem datae in aliquot Cardinalium evocatorum corona, praesente pontifice, legerentur, erubui tua causa, miratusque maxime sum, te in collegae tui sententiam contra sententiam animi tui adductum, non modo ea verba, quae in litteris ad me missis adscribenda

wie pozwolenia na komunię pod dwiema postaciami, ku czemu kardynał zaczął się skłaniać chwilowo w 1562 r. w Trydencie, wyrzucił mu delikatnie kard. Truchsess i pewna część kurialistów rzymskich razem z nim³⁰⁵

Surowe wymagania stawiał także Hozjusz innym i sobie gdy chodziło o praktyki pokutne i ascetyczne. Znana i często komentowana była jego nieustępliwa postawa w sprawie starań o złagodzenie tradycyjnie surowego w Polsce postu i wstrzemięźliwości. Nuncjusz Bongiovanni pisał do kard. Morona 1 XI 1561 r., że kanclerz Ocieski żalił się publicznie na niego za odmowę pośredniczenia w uzyskaniu pozwolenia papieskiego na spożywanie w dni postne masła i wyrażał obawę, że także w innych sprawach nieistotnych (adiafora) będzie w podobny sposób działał na soborze. Nuncjusz usiłował wówczas tłumaczyć kardynała wymownym stwierdzeniem: „est rigidus observator institutionum antiquarum”³⁰⁶. Nie przekonało to Ocieskiego, który wprost do Hozjsza pisał 11 IV 1562 r.: „A snadź to mi najżałośniejsza, iż nielada ludzie tę [przyganę] Waszej Miłości czynią jakobyś Wasza Miłość rigidior omnium być raczył de adiaforis conservandis et abusibus”³⁰⁷. Oczywiście, przez owe abususes rozumiał kanclerz przekroczenie słusznej miary w surowości.

Jednak wysokie wymagania odnośnie praktyk ascetycznych i pokutnych stawiał Hozjusz przede wszystkim sobie. Jeśli idzie o ten sam post, świadczy jego sekretarz Stanisław Reszka, że gdy kardynał poważnie zachorował w Trydencie „w czasie postu kościelnego”, nalegali na niego legaci i biskupi, aby jadł wskazane przez lekarzy pokarmy mięsne. On jednak uporczywie odmawiał, a kardynałowi Gonzadze, który mu nakazywał skorzystać z dyspensy, miał odpowiedzieć: „Mówilem już Waszej Przewielebności, że nadzieję moją pokładam nie w trupach zwierząt, lecz w Bogu Zbawicielu moim, który sam jeden jest prawdziwym lekarzem co goi rany ciała i duszy”. Miał przy tym wyznać także że od młodości był przekonany, iż gdyby w życiu złamał kiedykolwiek post to narazi się na nieszczęście³⁰⁸.

Według tego samego Reszki, obecnego wtedy w Trydencie, Hozjusz nie ograniczał swej postawy ascety w czasie soboru tylko do praktykowania postów. Odprawiał także wigilie przed uroczystościami Pana i świętych, nawiedzał w nocy kościoły i rozdzielal jałmużny, a noc

curasti, prorsus delevisse, sed etiam declarasse, te id sentire ut indicendum potius, quam continentium concilium sit. Qua de re etsi ad me aliter, id est rectissime atque sanctissime scripseras, nolui cuiquam tamen, ne Augustano quidem, aliquid indicare, ne levitatis arguereris”. Tabularium jw. s. 119.

³⁰⁵ Zob. list z 31 X 1562 r. Tabularium jw. s. 256.

³⁰⁶ Autograf. AV, Concilio di Trento, rps 42 k. 161r-v; w odpowiedzi Ocieskiemu w tej sprawie pisał Hozjusz m.in. że nie wypada zrezygnować z postów po 600 latach ich zachowywania. Zob. S. Rescius: Vita, Lib. II, cap. 11. HE I s. L.

³⁰⁷ H. D. Wojtyńska: Cardinal Hosius s. 302 (Appendix).

³⁰⁸ „Iam, inquit, Illmae D. V. dixi, me spem meam non in bestiarum cada-veribus, sed in Deo Salvatore meo ponere, qui solus est verus medicus et vere sanat languores omnes et corporis et animae... Se a teneris annis fidem habuisse, si praceptum Ecclesiae de servando ieiunio ex quacumque tandem causa violaret, quod in certum aliquid vitae periculum incurreret”. S. Rescius: Vita, Lib. II, cap. 4. HE I s. XL-XLI.

z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek „in vigiliis et orationibus exegit”³⁰⁰.

Spowiadał się często, jak świadczą jezuici rzymscy, którzy w latach 1558—1560 byli kierownikami jego sumienia³¹⁰. Zresztą cały ten zakon, przez swą bezkompromisową postawę doktrynalną i moralną, był kardynałowi najbliższy. Cenili to sobie jezuici bardzo. Generał Jakub Laynez pisał do św. Piotra Kanizego 11 XI 1558 r., że „biskup warmiński jest za pan brat z naszymi zakonnikami”³¹¹; a 9 II 1559 r. donosił O. Kesselowi, że przychodzi do nich często „quia nobis vicinior est”³¹². Podobnie często bywał w ich domu w Wiedniu w czasie nuncjatury wiedeńskiej, gdzie dawał tak liczne dowody uznania dla nich, że O. A. Flander napisał 31 VIII 1560 r. w liście kwartalnym do wszystkich jezuitów na świecie, że „darzy to nasze najmniejsze Towarzystwo najwyższym uznaniem i miłością”³¹³.

13. Zaobserwowane przejawy stanowczości i surowości kardynała były najczęściej odczytywane przez świadków jako wyraz jego SOLIDNOŚCI wpływającej z dużego poczucia odpowiedzialności. Wynika to pośrednio z kontekstu prawie wszystkich wyżej przytoczonych opinii. W szczególności zaś i wprost o bardzo odpowiedzialnym potraktowaniu obowiązków biskupich, aż do stosowania „cięć i wypałań”, świadczy wyżej cytowany bp Maciejowski³¹⁴ i wypowiedzi zreferowane w paragrafie o gorliwości duszpasterskiej; uznanie za solidne wypełnianie przez Hozjusza urzędu nuncjusza w Wiedniu wyraził mu w dniu 12 VII 1560 r., wobec całego kolegium kardynalskiego, sam papież Pius IV³¹⁵; jego „solertiam” poświadczyli też rok później legaci soborowi w liście do kard. Boromeusza z 5 VI 1561 r.³¹⁶.

14. SZCZEROŚĆ I PRAWDOMÓWNOŚĆ Hozjusza były dla niektórych świadków cnotami ściśle związanymi z jego surową bezkompromisowością, dzięki której miał odwagę rzucać ludziom w oczy to co myślał. Mogło to denerwować czasem np. Zebrzydowskiego, Przerembskiego czy Dzierzgowskiego, ale też pozwalało w ostatecznym rozrachunku wiedzieć czego od niego oczekiwać, co w pełni, przy innych okazjach, podkreślali ci sami świadkowie. Dlatego mógł pisać Z. Delfino do kard. Gonzagi, 29 VII 1561 r., że polski kardynał pozostawił po sobie w Wiedniu dobre wspomnienie „swej prawdziwie przeogromnej szczerości”³¹⁷. Podobnie kard. Klemens Dolera, zarzucany w Rzymie sprzecznymi i obliczonymi na przekonanie do swoich poglądów wiadomościami o spo-

³⁰⁰ Tamże, Lib. II, cap. 16. HE I s. LVI.

³¹⁰ „Il Vescovo Varmiese... si confessa in casa [nostra]”. Laynez do Kanizego, 11 XI 1558. Monumenta Historica Societatis Jesu. Lainii Monumenta. T. III, Matriti 1913 s. 652.

³¹¹ „è familiare delli nostri”. Tamże s. 652.

³¹² Monumenta Historica SJ. Lainii epistolac. T. IV s. 187.

³¹³ „Summo studio ac amore hanc minimam Societatem nostram prosequitur”. Monumenta Historica SJ. Litterae Quadrimestres VI s. 767.

³¹⁴ Zob. wyżej, przypis 296.

³¹⁵ „Heri [Summus Pontifex] luculenter exposuit [voluntatem concilii celebrandi] recitatis tuis litteris, tibi que summa patrum approbatione tributo testimonio fidei, diligentiae, prudentiae singularis”. Truchsess do Hozjusza, 13 VII 1560 r. Tabularium jw. s. 101.

³¹⁶ Zob. Vetera monumenta, T. II s. 628.

³¹⁷ Zob. wyżej, przypis 84.

rach prowadzonych przez biskupów w Trydencie, zdecydował 20 XII 1561 r., dowiedzieć się o tym co się tam dzieje i jaka jest droga do zaprowadzenia jedności, bezpośrednio od Hozjusza, „męża prawdomównego i dalekiego od wszelkiego schlebiana innym”³¹⁸.

Czasem jednak — a podkreślają to świadkowie kojarzący szczerłość i prawdomówność kardynała z jego niezaradnością dyplomatyczną — zalety te czyniły go niezdolnym do podejmowania pewnych przedsięwzięć. Pamiętamy jak tylko dlatego, że „dawał sobie wyjąwać z ust wszystko”, uznał go F. Mussotti za niepotrzebnego na soborze³¹⁹. Zaś Ludwik Beccadelli opisuje w swoim dzienniku dosyć śmieszna, ale wymowną scenkę z kongregacji w dniu 12 X 1562 r. jak Hozjusz, uważany przez wszystkich za autorytet w sprawach teologii protestanckiej, zgodził się na prośby swoich kolegów-legatów pomóc odłożyć ad acta sprawę zdefiniowania boskiego powołania biskupów, twierdząc — wbrew własnemu przekonaniu — że także i protestanci tego nie negują. Gdy mu jednak zwrócono na to uwagę, bez wahania przyznał się publicznie, że „zostało mu nakazane przez legatów by tę opinię wypowiedział”³²⁰.

15. Nie posiadamy świadectw, które mówiłyby wprost o sprawiedliwości względnie niesprawiedliwości Hozjusza. Pośrednio wspominają o nich opinie podkreślające jego prawość — o której już była mowa — oraz te, które charakteryzują jego STOSUNEK DO DÓBR MATERIALNYCH. Ciągłe utyskiwanie kardynała na brak pieniędzy i zabieganie o nie, tak rzucające się w oczy czytających jego korespondencję, spowodowały, że niektórzy historycy XX w. (H. Barycz) posądzali go o skąpstwo.

Nie tak jednak interpretowali stosunek Hozjusza do pieniądza jego współcześni. Wprawdzie Lippomano powiedział papieżowi Pawłowi IV w obecności Warmińczyka na audiencji 2 V 1559 r., że bardziej wzbraniał się on przed kardynałatem z obawy utraty dochodów z diecezji, niż oskarżeń protestantów o pochlebianie papieżowi³²¹, ale wcześniej, 25 IV 1551 r., pisał do Hozjusza Wojciech Kijewski, że wie iż biskup nie brał ani diecezji chełmińskiej, ani warmińskiej dla pieniędzy, „zadowolony z beneficjów mniejszych, które tu [w Krakowie] posiadał”³²². A że wciąż prosił o pieniądze, albo raczej narzekał na ich brak, to tylko dlatego, że — jak świadczy Marcin Kromer w liście do kard. B. Maffei z 1552 r. — był wciąż „uczciwie i pobożnie zadłużony”³²³.

Długi te był zmuszony zaciągnąć, czy to w czasie pobytu w Polsce, czy za jej granicami, ponieważ dochody z diecezji nie były w stanie pokryć jego „pobożnych” wydatków (o których niżej) dlatego, że — wed-

³¹⁸ „...a te viro veridico et a quo adulatio omnis est relegata intelligere”. *Tabularium* jw. s. 201.

³¹⁹ Zob. wyżej, przypis 95.

³²⁰ „Et è paruto strano a me che il Varmiense l'abbia pubblicamente negato, et ad alcuno che è andato a fargli cosienza di questo suo detto, ha egli risposto, che non disse quella essere sua opinione, ma disse essergli stato commesso dai Colleghi che ciò dicesse”. L. Beccadelli: *Monumenti di varia litteratura*. T. II. Bologna 1797 s. 93.

³²¹ „Quiddam, inquit, aliud est quod magis etiam eum terret. Nam et hoc illi scriptum est, futurum ut in dubium veniret de fortunis suis omnibus, si galerum acciperet”. Referowane przez Hozjusza w liście do Kromera, 6 V 1559 r. Autograf. BJ, rps 60 s. 340.

³²² „contenta sacerdotiis suis, quae satis honesta hic obtinebat”. HE II s. 25.

³²³ „Honeste et pie obaeratus”. Z odpowiedzi Maffeiego, 9 VI 1552 r. HE II s. 1000.

ług nuncjusza Juliusza Ruggieriego — zbierał z niej tylko 12 tys. florenów rocznie, chociaż mógłby mieć i 40 tys. gdyby uciskał poddanych tak, jak inni biskupi³²⁴. Pozostawał więc biskup warmiński w ciągłych długach dlatego, że poczucie sprawiedliwości nie pozwalało mu wyciskać pieniędzy z poddanych, a sui generis ambicja rodziła wstyd przed proszeniem ich od zwierzchników. Tak było w czasie pobytu w Rzymie w latach 1558—1559, gdy Paweł IV kazał zwracać się w potrzebie do kard. Karola Carafy. Hozjusz nie poszedł do niego w tej sprawie ani razu, ale nie mógł oprzeć się pokusie narzekania do różnych osób ubocznych na zaniedbywanie go, a do Kromera pisał wprost, że nie pójdzie prosić, ponieważ „wiesz — pisał — jak bardzo moja natura przed tym się wzdraga”³²⁵.

Wolał prosić przez pośrednictwo innych, nawet wtedy gdy mu się całe słusznie należało. Dziwiło to bardzo kard. Bernardyna Maffei, który przy okazji, odpowiadając proszącemu dla niego o beneficja Kromerowi, podał 9 VI 1552 r. najogólniej sformułowane racje owego „pobożnego zadłużenia”: „Nie bardzo mogę zrozumieć — pisał — dlaczego on, który przeznaczca cały swój majątek i dochody na obronę religii katolickiej i ma pobożnie a uczciwie zaciągnięte długi, nie prosi sam o to, czego inni, nawet uczciwi ludzie, żądają, i nie przyjmuje gdy sami dajemy?”³²⁶.

W oświadczeniu tym jest niewątpliwie trochę przesady. Hozjusz umiał prosić i nigdy nie odmawiał tego co mu ofiarowano. Nie cały także majątek przeznaczal na obronę religii. Na pewno nie oszczędzał w wydatkach na cele reprezentacyjne i gościnność, chociaż na pewno nie były słuszne zarzuty z Polski, referowane przez Kromera na przełomie 1558/59 r., jakoby „żył wystawnie”. Bronił się przeciwko takim oskarżeniom³²⁷, ale szczególnie na gościnność, o której świadczy jego sekretarz Kuczborski niemalże w każdym liście do Kromera³²⁸, musiał wydawać naprawdę dużo. Naoczny świadek Stanisław Reszka pisze w jego żywocie: „Widzieliśmy czasem 40 i 50 biskupów zebranych razem w jego domu ... Widzieliśmy jak zapraszał do stołu po 10 i więcej ojców, którzy traktowali ten rodzaj miłości jak błogosławieństwo, ponieważ bardziej karmili się tam uczonymi rozmowami, niż pokarmami ... Widzieliśmy też wśród jego domowników nie mało mniej dostojnych mężów — miłośników pobożności i teologii”³²⁹. Że wszyscy ci ludzie, szczególnie

³²⁴ Relacje nuncjuszów, T. I s. 162.

³²⁵ „Sed ab eo quantum abhorret natura mea non ignoras”. Zob. cały list z 7 I 1559 r. Autograf. BJ, rps 60 s. 1067—1074.

³²⁶ „Ego vero non satis intelligere possum, cur is, qui facultates suas atque opes omnes ad religionem catholicam tuendam confert, qui aes alienum pie atque honeste contractum habet, aut non petat ipse, quae alii certe non mali homines postulant, ac ne accepturus quidem sit, si ea ultro a nobis deferantur”. HE II s. 1000—1001.

³²⁷ „Quod scribis dici de me quod sumptuose vivam, velim nolim cogor esse iam restrictior. Sum enim vehementer exhaustus”, i dalej wylicza wydatki. List do Kromera, 7 I 1559 r. BJ, rps 60 s. 1069.

³²⁸ Zob. H. D. Wojtyśka: Cardinal Hosius s. 284—382 passim.

³²⁹ „Vidimus aliquando 40 et 50 Episcopos simul in domo eius congregatos... Vidimus ab eo 10 et plures etiam Patres ad mensae refectionem simul admotos benedictionis loco genus hoc charitatis accepisse, quod in ea plus sapientissimis colloquiis quam cibis alerentur... Vidimus non paucos inferioris ordinis viros, pietatis et sacrarum litterarum amatores...” S. Rescius: Vita, Lib. II, cap. 13. HE I s. LIH.

przyjęci do domu Hozjusza na stałe, jak F. Torres, K. Villalpando, P. Kanizy i inni, czuli się u niego dobrze, świadczą oni sami w licznych listach do swoich przyjaciół i znajomych³³⁰.

Najwięcej jednak świadków podkreśla, że kłopoty finansowe kardynała rodziły się z jego hojności wobec studiującej młodzieży i potrzebujących. Reszka zaczyna czternasty rozdział drugiej księgi żywota Hozjusza retorycznym, trochę przesadnym pytaniem: „Któż może spamiętać te tłuny biednych obsiadujących drzwi, portyki i schody jego domu? Kapłanów, mnichów i młodzieź studiującą, z których nikogo nie odprawiał z pustymi rękoma, mówiąc, że nikomu bardziej nie przystoi tak czynić jak legatowi apostołskiemu? Pocięsz listami, przysyłał pieniądze i zapraszał do siebie tych, którzy zostali za wyznanie wiary chrześcijańskiej wtrąceni do więzienia, wypędzeni i wyrzuci z własności w Anglii i Niemczech”³³¹. W innym zaś miejscu opisuje Reszka fakt, którego sam był świadkiem, jak w noc wielkopiątkową (chyba 1563 r.), gdy kardynał rozdał już wszystkie drobne pieniądze na jałmużny, proszony jeszcze przez żebraków, zaczął rozdzielać im złote dukaty³³².

Jeśli nawet przyjmiemy, że Reszka piszący z wyraźnym celem wykazania heroicznego cnót Hozjusza, egzageruje nieco, to prawdziwość jego świadectwa o hojności i miłosierdziu kardynała wobec biednych znajduje potwierdzenie u innych świadków. Wójt wileński, Augustyn Rotundus, pisał do niego samego 25 I 1552 r.: „Najbardziej znana ze wszystkich sławnych zalet Waszej Przewielebności jest jego pobożność i miłosierdzie dla ludzi skrzywdzonych przez los”³³³. Kard. Truchsess, po przesłaniu Hozjuszowi z Rzymu do Wiednia skromnej pensji nuncjusza, pisał mu 16 VIII 1560 r., że „lituje się nad jego trudnościami finansowymi”, i że jego „hojności oraz potrzebom, hojniej powinno się przyjść z pomocą”³³⁴, „ponieważ — wyjaśnia miesiąc później kard. Puteo w liście do Hozjusza — do tej pory wydawałeś pieniądze na ulżenie niedostatku mężów pobożnych i uczonych. Widzę — dodawał — że przez tę twoją dobroć można bardzo pomóc ludziom i uczynić rzecz bardzo miłą Bogu, przeto pragnę byś miał pieniędzy jak najwięcej, aby móc czynić dobrze jak największej liczbie osób, zgodnie z twoją ludzkością i hojnością”³³⁵.

³³⁰ Zob. H. D. Wojtyńska: Cardinal Hosius s. 68 et passim.

³³¹ „Iam vero quis pro dignitate memorare posset greges illos egenerum et portas et porticos et gradus domus eius obsidentium? Sacerdotes illos, monachos et iuvenes, bonarum litterarum studiosos, quorum neminem unquam vacuum et indonatum abire permittebat, dicens nullum id facere minus decere quam Legatum Apostolicum. Quos in Anglia vel in Germania propter confessionem christianae fidei in carcerem vel in custodiam compactos vel a loco amotos fortunisque spoliatos audiebat, eos epistolis datis consolabatur, pecuniam submittebat, ad se invitabat”. HE I s. LIII.

³³² Zob. cały fragment rozdz. XVI „Vitae”. HE I s. LVII.

³³³ „Pervulgata est R. Dnis V. inter caeteras virtutes praeclaras pietas et afflictorum a fortuna hominum commiseratio”. HE II s. 159.

³³⁴ „Tuac misereor difficultatis, cuius liberalitati nedum necessitati liberalius subveniendum esset”. Tabularium jw. s. 104.

³³⁵ „...quod in piorum eruditorumque virorum egestate sublevanda expensum hactenus tulisti; qua tua benignitate, ut video, et multum profici hominibus posse, et Deo rem gratissimam fieri, ita velim tibi opes affluere, ut pro tua humanitate ac liberalitate quamplurimis benigne facere possis”. List z 28 IX 1560 r. Tabularium jw. s. 109—110.

Ze szczodroblewości Hozjusza korzystała przede wszystkim ucząca się młodzież. Sam dzięki hojności ludzkiej mógł ukończyć studia i dlatego czuł się zobowiązany umożliwić je innym, zwłaszcza biednym. Trudno obliczyć dokładnie jak wielu było jego stypendystami. Byli wśród nich przede wszystkim jego późniejsi sekretarze Kuczborski i Treter, którzy potem często wspominali z wdzięcznością, że zdobył wiedzę zawdzięczali w pierwszym rzędzie jemu. Mikołaj Gelasinus wspomina, że w 1552 r. 20 „chłopców studiowało na jego własny koszt” w założonej przez niego szkole elbląskiej³³⁶. Szczególnie jeden z nich, „puer Malicki rozgłaszał — jak pisze z Sandomierza 8 IV 1553 r. tamtejszy wicekustosz Jakub — hojność i szczodroblewość Waszej Ojcowskiej Mości”³³⁷. Paweł Watt, krewny i menażer pieniędzy Hozjusza w Krakowie, zaświadcza w liście do niego z 7 VIII 1562 r., że już przybyli do Stolicy dwaj jego stypendyści pruscy, którym ufundował studia w tamtejszej akademii³³⁸. W latach 1555—1557, jak świadczy Wojciech Kijewski, otrzymywali zapomogi pieniężne Hozjusza na studia zagraniczne przynajmniej dwaj studenci: Mikołaj Kromer na studia w Bolonii i Samson z Worein na studia w Rzymie³³⁹. Dziękował za to biskupowi szczególnie młody Kromer, wynosząc w liście z 25 X 1555 r. pod niebiosa jego hojność³⁴⁰. Zaś wcześniej, 24 II 1551 r., prosił z tejże Bolonii o dalszą pomoc krewny Hozjusza, Jan Krügel z Krakowa, który odwoływał się przy tym do jego „największej wobec wszystkich, zwłaszcza oddających się studiom, hojności i dobrotliwości”³⁴¹.

Krügel dodał w swoim liście jeszcze jeden argument — Hozjusza „najwyższą skłonność ku krewnym”³⁴². Świadcstwo to mogłoby dowodzić pewnego nepotyzmu kardynała. Nie mamy jednak ani jednego świadectwa zarzucającego mu zbytnią troskę o rodzinę, a fakty wskazują, że choć kochał ją, to jednak nie zabiegał o podniesienie jej pozycji społecznej, ani materialnej, i — poza zdolnym bratankiem Stanisławem — trzymał ją od siebie z daleka.

16. Hojność Hozjusza była dla Reszki i Rotundusa przejawem jego chrześcijańskiego miłosierdzia, dla Putea zaś i Krügela jego DOBROCI³⁴³. Ta ostatnia cnota jest wymieniana niemalże w każdym świadectwie o Warmińczyku z lat 1548—1563. „Zbyt dobrym” nazywał go Piotr Ruiz de Moros³⁴⁴, jego „rzadko spotykaną dobroć” i „dobroć o której wie cały świat” wychwalał św. Karol Boromeusz³⁴⁵, że „ma niewielu równych sobie w dobroci” sądził kard. L. Simonetta³⁴⁶, a abp J. Facchinetti

³³⁶ Zob. list Mikołaja Gelasinusa do Hozjusza. Elbląg 23 II 1552. HE II s. 180.

³³⁷ „Puer Malicki... praedicat V. R. Ptis liberalitatem et munificentiam”. HE II s. 321.

³³⁸ Zob. BCzart., rps 1605 s. 1133; o tej fundacji, uczynionej w Trydencie zob. A. Eichhorn: Der ermländische Bischof und Kardinal Stanislaus Hosius. Bd. II. Mainz 1855 s. 85 i H. D. Wojtyśka: Cardinal Hosius s. 107.

³³⁹ Zob. Kijewski do Hozjusza, 4 i 24 I 1557 r. HE II s. 778, 780.

³⁴⁰ Zob. cały list w HE II s. 617.

³⁴¹ „...maxima erga omnes, praesertim studiosos, liberalitate et benignitate”. HE II s. 2.

³⁴² „summa erga parentes suos propensitate”. Tamże s. 2.

³⁴³ Zob. wyżej, przypisy 331—333, 335, 341.

³⁴⁴ Zob. przypis 9.

³⁴⁵ Zob. przypisy 65 i 109.

³⁴⁶ Zob. przypis 100.

był przekonany, że na soborze „dobroć jego poskramiała zuchwałość wielu”³⁴⁷; „taka jest jego dobroć ..., że daje sobie wyjąć z ust wszystko”, wyrokował na koniec F. Mussotti³⁴⁸. Nawet świadkowie krytykujący go podkreślają, że — mimo błędów — był dobry. Tak, poza Mussottim, sądzili P. Arco, B. Bongiovanni, H. Gonzaga i złośliwy anonim soborowy z 1562 r.³⁴⁹.

17. Czasami, jak np. w wyżej wspomnianych świadectwach Mussottiego i Bongiovanniego, dobroć Hozjusza jest potraktowana jako coś graniczącego z naiwną DOBROTLIWOSCIĄ, Z PROSTOTĄ. Faktycznie, uzupełniają oni obydwaj swe określenia dobroci kardynała dodatkiem „simpliciter”, „simplicitate”.

18. Do tych określeń, mających w zależności od kontekstu, i pozytywne i negatywne znaczenie, pasują jako konsekwencje prostoty, zarówno podkreślana już wcześniej w świadectwach ogólnych niepraktyczność kardynała³⁵⁰ oraz problem jego roztropności, jak i dosyć często odkrywane w nim oponenty do referowanej już surowości — łagodność, ugodowość i umiłowanie pokoju.

Co do pierwszej to musimy jednak przyznać, że świadectwa o NIEZARADNOŚCI Hozjusza odnoszą się tylko — jak już się rzekło — do jego działalności dyplomatycznej i organizacyjnej, i pochodzą tylko od cudzoziemców. Nie ma takiego rodzaju oskarżeń ze strony Polaków i w odniesieniu do manewrowania sprawami polskimi. Wiary samego króla Zygmunta Augusta w tego rodzaju zdolności Hozjusza dowodzi — poza setką innych argumentów rzeczowych, które pozwoliły mu, plebejuszowi, przejść wszystkie szczeble kariery społecznej aż do uszlacheenia i godności senatora — list królewski z 20 V 1562 r., mocą którego władca czyni go faktycznym koordynatorem całej polskiej polityki zagranicznej w sprawie odzyskania spadku po królowej Bonie i wyraża przekonanie, że wywiąże się z tego zadania dobrze³⁵¹. Zresztą określenie, jakiego użył papież Pius IV w liście do cesarza Ferdynanda I, pisząc 18 III 1560 r., że wyznaczył Hozjusza nuncjuszem, ponieważ posiada on „duże doświadczenie” (rerum usus)³⁵², powtórzone następnie w breve papieskim do abpa Przerembskiego z 20 V 1561 r.³⁵³ i — jako „esperienza” — w breve do kard. Gonzagi z 22 III 1561 r.³⁵⁴, podważa także powszeczność przekonania cudzoziemców o niezaradności życiowej Warmińczyka. Tym bardziej, że i Truchsess widział w nim — obok wiedzy rzeczy boskich — także „znajomość spraw ludzkich”³⁵⁵.

19. Opinie o ROZTROPNOŚCI Hozjusza, podkreślanej szczególnie mocno przez papieża Piusa IV, zarówno w liście do Zygmunta Augusta z 10 I

³⁴⁷ Zob. przypis 254.

³⁴⁸ „E tanta la sua bontà et la semplicità che si lascia cavar di bocca ogni cosa”. CT III s. 176.

³⁴⁹ Zob. wyżej, przypisy 61 (Arco), 96 (Anonim soborowy), 289 (Gonzaga). Bongiovanni pisał do kard. Morona, 1 XI 1561 r., że Hozjusz jest „homo bonus et simplex”. Autograf. AV, Concilio di Trento, rps 42 k. 161v.

³⁵⁰ Zob. wyżej, przypisy 61, 62, 91—99.

³⁵¹ Zob. Oryginał. BJ, rps 91 k. 36r—37r.

³⁵² Nuntiaturberrichte, Abt. II, Bd. I s. 1.

³⁵³ „Magno rerum usu praeditus”. HO II s. 230.

³⁵⁴ T. S i c k e l: Römische Berichte, Bd. I s. 120.

³⁵⁵ „Scientia divinarum humanarumque rerum”. List do Hozjusza, 26 II 1561 r. J. P o g i a n u s jw. T. II s. 237.

1560 r.³⁵⁶, jak i na konsystorzu 12 VII tego roku, gdzie w mowie do kardynałów „dał ci — jak pisał Hozjuszowi Truchsess — świadectwo ... szczególnej roztropności”³⁵⁷, mogą być właściwie uważane za kontynuację wywodu o zaradności życiowej kardynała, którego „summam prudentiam” poczynił w Trydencie podziwiali także kardynałowie Otto Truchsess³⁵⁸ i Ludwik Madruzzo³⁵⁹ oraz świadek rozsądnego załagodzenia sporu na kongregacji w dniu 16 IX 1562 r., Torello Phola³⁶⁰.

20. ŁAGODNOŚĆ zauważają w Hozjuszu w omawianym okresie: Jan Coeleus, który określa ją mianem „oczywistej dobrośliwości”³⁶¹, Almeryk Piccolomini, który podziwia „łagodność, słodkość i elegancję [jego] obyczajów”³⁶², kard. Seripando, zachwycający się jego „ludzkością i grzecznością” oraz „łagodnością”³⁶³, Latinio Latini, referujący peany wznieszone przez rzymskich humanistów pod adresem „słodkości jego obyczajów”, którą miał zdobywać sobie ludzi od pierwszego spotkania³⁶⁴, abp Beccadelli, który znalazł go w Trydencie „bardzo ludzkim i miłym prałatem”³⁶⁵, i wielu innych używających mniej więcej podobnych określeń.

Brak cech klótnika, albo raczej umiłowanie przez Hozjusza pokoju i zgody podkreślają także świadkowie przy okazji konkretnych, napiętych sytuacji spornych. Przez całe życie godził zwaśnionych biskupów polskich, o co go często proszono i za co dziękowano, a kasztelan nakielski Franciszek Rusocki podkreślił nawet w liście do Hozjusza z 12 II 1562 r., że jego skuteczna mediacja w sporze między prymasem Przemyskim i biskupem wrocławskim Uchańskim była szczególnym wyrazem jego miłości Ojczyzny³⁶⁶. W Trydencie bolało kardynała — jak świadczą posłowie bawarscy — że „ojcowie soboru prowadzą bezpłodne dysputy”, zamiast w jedności zatroszczyć się o „leczenie chorób niemieckich”³⁶⁷. Także kard. Truchsess w pełni doceniał niepokój polskiego legata spowodowany niezgodą panującą wśród uczestników soboru³⁶⁸.

Niepokój ten kazał Hozjuszowi łagodzić wciąż rodzące się przeciwności, czasem nawet swoim własnym kosztem. Biskup hiszpański, Antoni Augustin, pisał 4 VI 1562 r. do posła Filipa II, Vargasa, że gdy na

³⁵⁶ Zob. *Vetera monumenta*, T. II s. 595.

³⁵⁷ List z 13 VII 1560 r. Zob. wyżej. przypis 60.

³⁵⁸ List do Hozjusza, 8 VIII 1562 r. *Tabularium jw.* s. 241.

³⁵⁹ Zob. list kard. Krzysztofa Madruzzo do Hozjusza z 29 VIII 1562 r., jak w przypisie 163.

³⁶⁰ Po opisanu wydarzeń na tej kongregacji, nazywa Hozjusza „prudens vir”. *Monumentorum ad historiam Concilii*. T. VII s. 198.

³⁶¹ „...compertae benignitatis”. List do Hozjusza z 1 VI 1551 r. *HE II* s. 40.

³⁶² Zob. wyżej, przypis 35.

³⁶³ Zob. przypisy 47 i 37.

³⁶⁴ Zob. przypis 46.

³⁶⁵ Zob. przypis 36.

³⁶⁶ Oryginał w BCzart., rps 1605 s. 1091; hozjuszową „caritatem erga patriam suam” podkreślał także kanclerz Jan Ocieski w liście do bpa z 14 III 1551 r. *HE II* s. 7.

³⁶⁷ „...das sagt cardinalis Hosius: Patres Concilii tantum animi gratia disputare in Concilio, et non curare morbos germanicos”. List do marszałka dworu księcia Albrechta V, 8 V 1562 r. *Wyd. G. Constant: Concession à l'Allemagne de la Communion sous les deux espèces. Études sur les débuts de la réforme catholique en Allemagne (1543—1621)*. Paris 1923 s. 790.

³⁶⁸ List do Hozjusza, 14 VII 1562 r. *Tabularium jw.* s. 234.

ostatniej kongregacji soboru jego przyjaciel abp Grandy, Piotr Guerrero, ostro oskarżył legatów, że nie chcą dopuścić do dyskusji o boskim prawie rezydencji biskupów, to wtedy łagodny skąd inąd Seripando nie wytrzymał i niegrzecznie mu odpowiedział, a po nim wystąpił „także Warmińczyk, ale — zwraca uwagę Augustin — bardziej spokojnie”³⁶⁹. W lipcu 1562 r. ułożono kanon nauki o mszy św. bez uwzględnienia opinii Hozjusza. Kuczborski, pisząc o tym Kromerowi 25 VII, dodał że kardynał był niezadowolony, „lecz nie przeszkadzał w jego opublikowaniu, ponieważ nie chciał by go posądzano o posiadanie ducha sprzeciwu”³⁷⁰. Potem uwzględniono jednak jego propozycje. Lecz trzy miesiące później, gdy ojcowie hiszpańscy znów zaproponowali zmianę przyjętej nauki o ofierze Mszy św., wówczas Hozjusz — według relacji bpa Gabriela Paleottiego z 8 IX 1562 r. — „żądanie ich odrzucił, ponieważ naukę tę już przedtem udowodnił w swoich pismach. Uczynił to jednak łagodnie”³⁷¹.

Pod datą 16 IX 1562 r. wszyscy autorzy dzienników soborowych zgodnie podsumowali ducha ugodowości polskiego kardynała i doniosłą rolę, jaką odegrał w rozładowaniu i załagodzeniu gwałtownych sporów, wybuchłych na kongregacji odnośnie ustanowienia kapłaństwa. Według Torella Pholi zaczął Hozjusz swą mediację od nakazania ręką ciszy i słów: „Nie wypada ojcom, rzekł, klócić się między sobą”. Następnie sprawił swymi perswazjami, że w spokoju doszli wszyscy do zgody³⁷².

21. Wszystkie powyższe świadectwa wskazywałyby, że Hozjusz posiadał w wybitnym stopniu, podkreślaną wprost w liście legatów soborowych do kard. Boromeusza z 5 VI 1561 r., cnotę miłości³⁷³. I tu wchodzimy na teren najbardziej podminowany. Jej brak jest bowiem tym co dzisiaj najczęściej zarzuca się Warmińczykowi. Pomijając odosobnione, jedyne świadectwo Bongiovanniego, który w liście do kard. Morona z 1 XI 1561 r. posądził kardynała wprost o mściwość³⁷⁴ (znając stosunek Hozjusza do innych osób, które go skrzywdziły, należy raczej tę wadę wykluczyć), zdają się świadczyć o tym zarzucana mu bardziej dzisiaj niż w XVI w. SZORSTKOŚĆ w obcowaniu z ludźmi i NIETOLERANCJA wobec innowierców.

Już referowana wcześniej surowość i wysokie wymagania, jakie stawiał nie tylko sobie, ale i innym, i z uporem żądał ich egzekwowania, urobiły mu opinię człowieka o bardzo przykrym charakterze. Rzeczą jednak w tym, że nie posiadamy świadectw z lat 1548—1563, któreby go

³⁶⁹ „...y Varmiense, algo más, comedido”. Colección de documentos ineditos para la Historia de España. Ed. H. Salvá y P. Sainz de Beranda. T. IX. Madrid 1846 s.1 251.

³⁷⁰ „Sed ne spiritu contradictionis agi videretur, quominus promulgaretur non obstiterit”. Wyd. H. D. Wojtyśka: Cardinal Hosius s. 320.

³⁷¹ „Varmiensis, [quia] opinionem cam ... antea in commentariis suis probaverat ... modeste eorum postulata reiciebat”. CT III s. 419.

³⁷² „Surgens Cardinalis Varmiensis, tertius legatus, indicens manu silentium, non convenit, inquit, fovere inter patres discordias”. Monumentorum ad historiam Concilii, T. VII s. 198. Opis Ficlera w rpsie Archiwum Pontificiae Universitatis Gregorianaie w Rzymie, rps 642 k. 19r (inny niż opublikowany przez Le Plata w Monumentorum ad historiam Concilii T. VII s. 336); opisy Paleottiego w CT III s. 428 i Massarelliego w CT VIII s. 955.

³⁷³ Zob. Vetera monumenta, T. II s. 628.

³⁷⁴ Zob. autograf. AV, Concilio di Trento, rps 42 k. 161v.

wprost o ten grzech posądzały. Może jedynie w relacjach o rozmowach przeprowadzanych w Wiedniu z arcyksięciem Maksymilianem w 1560 r. jest trochę pretensji o zbytnią apodyktyczność, która miała w pewnym momencie zrazić księcia³⁷⁵. Natomiast opinie L. Patora, H. Evenetta i J. Umińskiego, którzy piszą, że kardynał był „szorstkiej natury”³⁷⁶, że „gdy chodziło o coś ważnego ... bywał nawet przykry”³⁷⁷, są urobione na podstawie jego korespondencji. Faktycznie, lektura listów i pism Hozjusza zmusza do przyznania im racji, ale w zasadzie tylko w odniesieniu do obcowania kardynała z ludźmi *per chartam et atramentum*. Przypomnijmy sobie chociażby jego „kłujące” listy do Zembrzydowskiego, Przerembskiego czy Dzierzgowskiego³⁷⁸. Mamy jednak dowody, że obcując w cztery oczy z tymi samymi ludźmi (którzy zresztą kiedy indziej wynoszą pod niebiosa słodkość jego charakteru), był Warmińczyk dużo łagodniejszy.

Odnosi się to także do stosunku Hozjusza do akatolików, do jego nietolerancji. W jego listach i pismach skierowanych do lub przeciw tym ludziom jest pełno złośliwych kalamburów i przezwisk, a w listach do ich przeciwników częste zachęty do zwalczania ich wszelkimi sposobami. Protestantów wcale to nie dziwiło. Odpłacali pięknym za nadobne. Taki był duch epoki. Kto nie walczył o swoje wyznanie, był uważany za niedowiarka. A to w potrydenckiej „epoce egzaltacji wiary” i „absolutyzmu konfesyjnego” było traktowane jako obelga. Nie mogło być więc mowy, przynajmniej na szerszą skalę, o tolerancji i ekumenizmie. „Wiedział Hozjusz — pisze Reszka — że wielka to chwała dla katolików, gdy są zwalczani przez heretyków; wielka niesława zaś, gdy są przez nich chwaleni”³⁷⁹. Zwróćmy uwagę, że wicekustosz sandomierski Jakub widział w Hozjuszu „religionis summum culmem” właśnie dlatego, że był on „pristinæ religionis vindicator *acerrimus*”³⁸⁰, i że ze strony protestancji — jeśli wierzyć opinii byłego ucznia Filipa Melanchtona, niejakiego Wawrzyńca Alberti, przekazanej przez Reszkę — sam autor *Konfesji Augsburskiej*, zwalczając w dysputach akademickich w Wittenberdze twierdzenia Hozjusza, „mówił, że gdyby nie był on papistą, byłby pierwszym doktorem tego wieku” właśnie przez swą polemiczną zaciętość³⁸¹.

To, że nietolerancja była w XVI w. uważana za cnotę (właśnie dlatego znany irenista religijny Andrzej Frycz Modrzewski pozostał „samotną wyspą” wśród ludzi swoich czasów), należy koniecznie mieć w pamięci oceniając antyprotestancką działalność Hozjusza, nawet nie-

³⁷⁵ Zob. list Boromeusza do Hozjusza, 9 XII 1560 r. Tabularium jw. s. 128.

³⁷⁶ „Brusque”. H. O. Evenett: *The Cardinal of Lorraine and the Council of Trent*. Cambridge 1930 s. 26; „schroffe Natur”. L. Pastor: *Geschichte der Päpste*, Bd. VII s. 190.

³⁷⁷ J. Umiński: *Korespondencja Hozjusza z lat 1558—1579*. W: *Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*. Lwów 1930 s. 31.

³⁷⁸ Zob. wyżej, przypisy 297—299.

³⁷⁹ „Sciebat illud Hosius, quod magna est laus Catholicorum cum vituperantur ab haereticis, magna infamia cum ab illis laudantur”. S. Rescius: *Vita Lib. II*, cap 14. HE I s. LIII. *Problem powszechnego w XV w. „climat d'intolérance” omawia J. Delumeau: Naissance et affirmation de la Réforme*. Paris 1973 s. 159—162.

³⁸⁰ HE II s. 321.

³⁸¹ „Qui si, inquit, Papista non esset, primus omnium Doctorum hoc saeculo

zależnie od tego, że na Warmii nie było za jego rządów więzienia biskupiego, że zamiast elbląskich protestantów wsadzać od razu do więzy, jak to czynili ze „swoimi czarnymi owieczkami” Zebrzydowski czy Dzierzgowski, dawał im do studiowania swoje dzieła i po kilkakroć wzywał na dyskusje, i dopiero gdy te nie skutkowały wypędzał z diecezji³⁸². O historycznej perspektywie nie wolno zapomnieć w tym względzie nawet mimo wyraźnego stwierdzenia kard. Truchsessa 14 VII 1562 r., że papieżowi Piusowi IV bardzo podobała się propozycja polskiego kardynała „docendi prius quam execrandi”, tj. pouczania przez sobór o wierze, zanim się zacznie wyklinać³⁸³.

Pamięć jednak o absolutnej konieczności nie osądzania kardynała według kryteriów mentalności naszych czasów, stawia nas przed dylematem: czy wobec tego może on, człowiek XVI wieku, stać się wzorem życia dla człowieka wieku XX? Wiemy, że tylko geniusz potrafi najdoskonalej wcielić się w swoją epokę, odpowiedzieć jak największej ilości znaków swojego czasu, gdyż tylko wtedy będzie ją autentycznie kształtował. Wszystkie powyższe świadectwa przekonują, że Stanisław Hozjusz był wielkim budowniczym Kościoła katolickiego epoki trydenckiej. — Wierzymy także, że geniusz człowieka bożego, jego więź z wciąż obecnym w Kościele Chrystusem i jego włączenie się w świętych obcowanie potrafią wypełnić lukę 400 lat nieprzemijającymi wartościami jego osoby, wciąż aktualnymi. Czy Hozjusz je posiadał? Odpowiedź na to pytanie może dać tylko on sam, jeśli przekona nas do siebie tak skutecznie, jak przekonał swoich współczesnych.

STANISLAUS HOSIUS
IN AUGEN SEINER ZEITGENOSSEN
(1548—1563)

ZUSAMMENFASSUNG

Aus den Jahren 1548—1563 stammen drei Arten von zahlreichen schriftlichen Äußerungen über die Charakterzüge des Kardinals Hosius. Die erste und zugleich wertvollste Sammlung dieser Äußerungen besteht aus einer großer Zahl von Briefen derjenigen Personen, die über den Kardinal ad tertios geschrieben haben. Zur nächsten Gruppe gehören die direkt an Hosius gerichteten Briefe. Diese jedoch sind, aus naheliegenden Gründen, von geringem Wert. Vorwiegend sind es ausgesucht schmeichelhafte Briefe. Die dritte Gruppe besteht aus Zeugnissen anderer Personen, von denen Hosius selbst in eigenen Briefen an seine Freunde berichtet. Es ist gelungen aus der oben genannten Zeit insgesamt etwa 300 schriftliche Äußerungen zu sammeln. Sie wurden nach ihrem Charakter in allgemeine und eingehende Zeugnisse eingeteilt. In den allgemeinen und chronologisch geordneten Zeugnissen überwiegen die anerkennenden Äußerungen der Katholiken über Frömmigkeit, Herzengüte, Tugendhaftigkeit und Weisheit des Kardinals. Daneben gibt es einige wenige Anklagen wegen seines Konservatismus und seiner diplomatischen Unbeholfenheit. Seitens der Protestanten gibt es dagegen Anklagen wegen falscher Evan-

esset”. S. Rescius: Vita, Lib. II, cap. 14. HE I s. LIV.

³⁸² Zob. De actis cum diversis haereticis. W: HO II s. 61—133 passim.

³⁸³ Zob. Tabularium jw. s. 234.

gelienauslegung und darüber hinaus Angriffe, die dem Kardinal kein schlechtes Verhalten vorwerfen, sondern ihn vielmehr lächerlich machen sollten.

Die eingehenden Zeugnisse betreffen: 1) Den Glauben des Kardinals — von den Katholiken einstimmig betont, und von den Protestanten einstimmig angegriffen. 2) Die katholische Orthodoxie — deutlich von dem Papst und den katholischen Theologen bemerkt und richtig eingeschätzt. 3) Den Gehorsam gegen das Magisterium der Kirche mit besonderer Berücksichtigung und Betonung der päpstlichen Autorität auf dem Gebiet der Jurisdiktion und der Glaubenslehre. 4) Die theologische Arbeit, die nach vielen Zeugen — vor allem nach hl. Petrus Kanis, Kardinal H. Seripand und S. Orzechowski — von Hosius als Dienst für die Kirche verstanden wurde, und die sich nach Meinung der Protestanten nicht immer ehrlicher polemischer Argumente bediente. 5) Die Frömmigkeit, die von vielen Zeugen unwillkürlich wahrgenommen wurde. 6) Der seelsorgerische Eifer, dessen Ausdruck — den Berichten der Zeugen zufolge — sein Willen und seine Bemühungen in den Jahren 1558—1563 um die Wiederaufnahme seiner Pflichten in der Diözesanresidenz waren. Manche Polen, u.a. S. Karnkowski, haben dem Kardinal die Nichterfüllung dieser Pflichten vorgeworfen. 7) Die Sittenreinheit — sogar von den Protestanten nicht in Frage gestellt. 8) Die betonte Demut und Bescheidenheit einerseits und der vorgehaltene Ehrgeiz und Hochmut, vor allem im Zusammenhang mit der Ernennung zum Kardinal im Jahre 1561, andererseits. 9) Die Sittenstrenge — sichtbar sowohl in eigenen Andachtsübungen (besonders was das Fasten anbelangt) als auch in den Andachtsübungen, die der Kardinal anderen Katholiken aufdrängte, was übrigens hier und da auf Kritik gestoßen ist. 10) Die Gescheitheit und Geduld — von niemandem in Frage gestellt. 11) Das Verhältnis zu den materiellen Gütern — die Zeugen unterstreichen die Vorsorge des Kardinals in dieser Hinsicht, aber auch die Benutzung dieser Güter zu Wohltätigkeitsschwecken (vor allem zur Bildung der armen Jugend) wird hervorgehoben. 12) Die Sanftmut und Gutherzigkeit — sehr oft von den katholischen Zeugen erwähnt, auch von denjenigen, die den Kardinal nicht gern hatten. 13) Die Intoleranz — der zweifellose und am meistern diskutierte Charakterzug des Kardinals.

Zusammenfassend gibt es unter den Äußerungen, die den Kardinal Hosius beurteilen, weit mehr positive als negative Zeugnisse. Dabei verlieren die zuletzt genannten an Schärfe, wenn man sie im Kontext jener Zeiten sieht — obwohl dieser rechtfertigende Kontext gleichzeitig den Kardinal als eine ausgesprochen historische Gestalt zeigt.